

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.

Redaktor przyjm. od 1½-2½. Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.

Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji z 3,30, w agentach z 3,30, z odnośnikiem do domu z 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu z 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce z 7,50, zagranicą z 9,00.

Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16 56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNIC

TWA HANDLU PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Ceny ogłoszeń.

za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklam. za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-el 60 gr. na str. 4-el 70 gr. na str. 3-el 80 gr. na str. 2-el 90 gr. na str. 1-el 1.10 zł. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogł. komplik. lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Opłaty za graniczne 20% więcej.

Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Pokłosie 27 grudnia 1932

Od kilku lat z rzędu obchody rocznic wybuchu powstania wielkopolskiego cechuje nieszczęsna dwutorowość naszej myśli politycznej, która nie pozwala zapomnieć o różnicach poglądów nawet w dniach poświęconych świetlanym chwilom naszej przeszłości. W nieświadomości dostatecznie masy ludności rzuciła bowiem endecja nasza przestrożę, którą nazwała „sanacja”. Strzegąc zaś swych owieczek na każdym kroku, odgrada, dzieli i larum podnosi na wbijanie „klinu sanacyjnego” w obawie, by bezpośrednie zetknięcie się z „zarazą sanacyjną” nie było kresem zakłamania endecckiego.

O! lat kilku działa na terenie naszym Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914/19, który enlecia zaszczytła nazwą organizacji sanacyjnej, mimo, że Związek nie bierze żadnego zgola udziału w życiu politycznym. Ta wstrzeźliwość wystarczyła jednak, by endecja wypowiedziała Związkowi śmiertelny bój, jako że za przeciwnik i uważa widocznie każdego, którego celem proqramowym nie jest — walka z rządem. Mimo to ta „sanacyjna”, „rozbiłacka” organizacja jak co, ocnie tak i w tym roku zwróciła się do Związku Powstańców i Wojaków i Związku Uczestników Powstania Wlkp. 1918 pismami z dnia 24. XI. 1932, proponując urządzenia wspólnego obchodu rocznicy wybuchu powstania. Wyńik odpowiadał przewidywaniom. Związek Uczestników Powst. Wlkp. odpowiedział odmownie pismem z dnia 1 grudnia 1932. Uzasadnienie odmowy brzmiało:

„tradycyjny obchód 27 grudnia urządzamy jak inne lata wspólnie ze Związkiem Powstańców i Wojaków. Program tej uroczystości został już przez wspomniane wyżej organizacje ustalony i pokrewnie organizacje zostały zaproszone”.

Charakter tych „pokrewnych” organizacji objaśnia nam umieszczony na powyższym liście podpis p. dr. Czesława Meissnera, jako prezesa Związku Uczest. Powst. Wlkp. Znaczącyby więc, że Związek Weter. Powst. Nar., organizacja niewątpliwie polska, nie jest pokrewną organizacją prowadzonej przez p. dr. Meissnera. Oto pierwszy kwiatek na endeckiej niwie zgody narodowej.

Związek Powstańców i Wojaków odpowiedział odmownie dnia 2 grudnia 1932 r., odwołując się do uchwały swego zarządu z dnia 22. X. 1932, mocą której postanowili urządzić obchód „łącznie z organizacjami wchodzącymi w skład Legionu Wielkopolskiego”. Odpowiedź ta, podpisana przez prezesa Dr. Stanisława Celichowskiego, wprowadziła znacznie polityczniej sformułowaną treść niż różni się nieczem od odpowiedzi danej przez Dr. Meissnera. Familja!

Mimo tak „przychylnego” stanowiska Zarząd Związku Weteranów szukał nadal kontaktu szczególnie z Związkiem Powstańców i Wojaków. W rezultacie w dniu 4 grudnia przybył do lokalu Związku Weteranów p. Trynkowski, komendant Okręgu I. Związku Tow. Powst. i Wojaków. Wstępna ta rozmowa zakończyła się ustaleniem, że urządzenie wspólnego obchodu rocznicy powstania jest zasadniczo możliwe, ponieważ mimo wspomnianego powyżej pisma z dnia 2. XII. Związek Powstańców i Wojaków nie ustalił jeszcze programu i nie poczynił żadnych przygotowań. Zasadnicze to uzgodnienie spowodowało nowe pismo p. Dr. Celichowskiego z dnia 6 grudnia w którym zaznaczył wyraźnie:

„nie widzimy możliwości przyłączenia się do innego komitetu, urządzającego obchód powstania wielkopolskiego, natomiast byłoby mile widziane przez nas inne organizacje powstańcze, jakie przyłączyłyby się do naszego Obchodu, a w szczególności Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914/19...”

Pismo zawierało w dalszym ciągu projekt programu uroczystości, a także się zwrócił:

Wykonanie powyższego programu i ustalenie ostatecznych technicznych szczegółów powierzono zostało komendantowi Okręgu I. Związku dh. por. rez. Trynkowskiemu, do którego należy kierować ewentualne zgłoszenia, wyłącznie przez Sekretariat Związku.

Jak widzimy, Dr. Celichowski zmienił ton nieznacznie. Związek Weteranów odpowiedział odwrotnie i potwierdził, iż wynikiem rozmowy z panem Trynkowskim było ustalenie, że urządzeniu wspólnego obchodu ze Związkiem Powstańców i Wojaków nie stoi właściwie nic na przeszkodzie.

W dalszym zaś ciągu Związek Weteranów ostrym nożem przecinał łańcuch „politycznych” wykretów Zarządu Związku Powstańców i Wojaków, pisząc:

Wbrew takiemu stanowisku pismo WPanów z dnia 6. bm. zaprasza nas do współpracy i wspólnego obchodu, przyczem inicjatywa i firma miałyby pozostać przy Panach. Na takie rozwiązanie kwestji nie możemy zgodzić się ze względów prestiżowych i organizacyjnych.



PIERWSZY ŚNIEG W MIEŚCIE

Rozwiązanie Reichstagu lub rekonstrukcja gabinetu Schleichera

Berlin. (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią, odbyło się w poniedziałek spotkanie b. kanclerza Papena z urzędującym kanclerzem gen. Schleicherem. Rozmowa była poufna i trwała około dwóch godzin. Ogłoszony komunikat oficjalny lakonicznie stwierdza, że wykażała ona niezbicie bezpodstawność doniesień o rozbieżności między obu meżami stanu.

W kołach politycznych podkreślają doniosłe znaczenie wczorajszej narady, której wynik zdecydował na o przyszłym stosunku partii narodowo socjalistycznej do rządu Rzeszy. — Wyraźnie wskazuje się, że sytuacja polityczna weszła w nową, decydującą fazę.

Pragnąc pokonać trudności w realizacji programu gospodarczo - politycznego kanclerz Schleicher świadomie wszedł na drogę pertraktacji, aby, zyskując na czasie, nie doprowadzić do konfliktu z parlamentem. Kontakt, nawiązany przez Papena z Hitlerem, a z drugiej strony pertraktacje Schleichera z Grzegorzem Strassem mają wykazać czy możliwe będzie unik-

nięcie rozwiązania Reichstagu. W pozytywnym wypadku chodziłoby o zapewnienie rządowi Schleichera przynajmniej tolerancji ze strony narodowych socjalistów.

Optymiści twierdzą, pisze „D. A. Z.”, że oczekiwac należy nie tylko dalszego zapiechania walki parlamentarnej aż do marca, lecz nawet wyeliminowania parlamentu Rzeszy do końca lata.

Berlin. (Tel. wł.) Organ narodowo socjalistyczny „Völkischer Beobachter” liczy się z tem, że Reichstag wyrazi rządowi kanclerza Schleichera votum nieufności oraz z rozwiązaniem Reichstagu lub rekonstrukcją rządu. (tk.)

Berlin. (PAT.) Istniejący oddawna rozdźwięk pomiędzy ministrami gospodarki i rolnictwa zaostriżyl się na nowo.

Istotą sporu jest polityka handlowa, w której Warmbold, reprezentujący stanowisko kół przemysłowych, jaknajbezwzględniej zwalcza politykę kontyngentową, jaką w dalszym ciągu proponuje minister rolnictwa Braun.

Dr. Celichowski usunął się pismem z dnia 16 grudnia od akcji, ponieważ, (jak pisał)

„komendant I okręgu Trynkowski przekroczył swoje kompetencje uzgadniając program, na jaki Związek Tow. Powst. i Woj. zgodzić się nie mógł”.

Dalej zaś budował „jedność” pisząc:

„Wobec tego zarząd Okręgu I. dostanie polecenie wykonania programu uroczystościowego tak, jak jego zasady Zarząd Związku ustali”.

Nowoutworzony komitet uroczystościowy pismem z dnia 17 grudnia wyjaśnił wprowadzić p. Dr. Celichowskiemu, że wysuwane przez niego argumenty „dotyczą wyłącznie spraw wewnętrznych organizacji Powst. i Woj.” i kończył zwrotem:

„W końcu chcielibyśmy uprzytomnić WPanom odpowiedzialność wobec społeczeństwa i Członków Pańskiego Związku, gdyby niekonsekwentne stanowisko WPań miało wpłynąć na rozbiście uzyskanej zgody Związków reprezentujących powstańców, w urzędzeniu naszej wspólnej uroczystości powstańczej”.

Przemogła endecka racja stanu lub też ambicje osobiste. Miasto Poznań było w dniu 27 grudnia 1932 znowu widownią gorszącego faktu dwutorowego obchodu rocznicy powstania. Sumieniu i zdrowej opinji publicznej oddajemy pod sąd powyższe fakty, celem stwierdzenia, kto sieje niezgodę, rozbił ją jednostą narodową i wbija klin w nasze zwarte społeczeństwo.

Uzdrowienia stosunków nam potrzeba, uzdrowienia. Pierwszym ku temu krokiem będzie, gdy ockną się ostatni pretorjanie endecckich organizacji powstańczych. Drogę do prawdy wolności i wyzwolenia z ucisku duchowego satripów endecckich niechaj ogółowi mieszkańców naszej dzielnicy wskaże przepowiednia wieszczka:

Bóg wyrzekł słowo stań się, Bóg i zgin wyrzecze Kiedy od ludzi wolność i wiara uciecze, Gdy ziemie despotyzm i duma szalona Obłęja, jak Moskale redutę Ordona...

Wuzet.

Współczesna Finlandja

Helsinki w styczniu.

Finlandja, pokonana w 13-tym wieku przez Szwecję, niebawem otrzymała równouprawnienie, ogłoszona później wielkim księstwem, tylko unja personalną była ze Szwecją połączona, gdyż posiadała autonomię. Naród fiński przyjmując wysoką kulturę skandynawską, uchronił się przed wpływem barbarzyńskiego wschodu. Przyjmując liberalne prawa Szwecji, wolny chłop fiński nie poznał nigdy pańszczyzny. Zdobyta w roku 1809 przez Rosję, potrafiła Finlandja jednak nadal zachować swoją autonomię. Podczas ostatnich lat zeszłego stulecia, Rosja zmieniła swoją politykę wobec Finlandji. Pragnęła ona złamać autonomię Finów. Rozpoczęła się nierówna walka pomiędzy obu narodami. Biernym oporem walczyła Finlandja o swe prawa, zdobywając sympatie i uznanie całej Europy. Jednak dopiero wybuch rewolucji rosyjskiej przyniósł upragnioną wolność narodowi fińskiemu. 6 grudnia 1917 r. parlament fiński ogłosił suwerenność państwa fińskiego.

W prawie, że nieustającej walce podczas panowania szwedzkiego z zaborczą Rosją i surową przyrodą, wychował się naród fiński. Przywiązany do swojej północnej ojczyzny, do swego ogniska domowego, do wiary ojców swoich, stał się naród fiński, podobny do przyrody i ziemi, która go wychowała. Charakter narodu, podobnie jak jego pejzaż, wylania się z granitu. Czystość i kultura miast fińskich, a przedewszystkiem nowoczesna architektura stolicy, wzbudza podziw turystów zachodu, którzy dając na „egzotyczną” północ, znajdują cywilizację, bardziej zachodnią jak w swojej ojczyźnie. Taniść podróży, wobec spadku waluty fińskiej, brak zwyczaju dawania wszelakiego rodzaju napiwków, uprzyjemnia jeszcze bardziej pobyt w krainie „tysiąca jezior”.

Chłop fiński, pamiętając terror bolszewicki w 1918 r., zdecydowanym jest wrogiem nie tylko komunizmu, lecz również i socjalizmu. Gdy w roku 1929 komuniści rozpoczęli agitację na wsi, chłopci we wsi Lappo rozprzeczili agitatorów. Rozpoczął się słynny ruch „Lappo” pod kierownictwem patrioty Kossoli. „Ruch Lappo”, mówił mi p. Arne Somersalo naczelny red. „Ajan Sana”, pisma lappowców „dąży do wzmocnienia władzy rządowej i zwalczania socjalizmu i komunizmu. Ruch ten walczy o zrealizowanie wzniosłych idei patriotycznych.”

W roku 1930 pod kierownictwem Kossoli odbył się słynny marsz chłopów do Helsiniki. Żądania chłopów rozwiązania partji komunistycznej, zamknięcia pism antypaństwowych etc. zostały wtedy spełnione. Na początku roku bież., na znak protestu ogłoszonego przemówienia socjalisty Maëntsaëla, odbyła się osławiona ruchawka w Maëntsaëla, Zebrani, uzbrojeni lapowcy zamierzali własciwie odbyć marsz na Helsiniki i przeprowadzić przemocą swój ustrój antysocjalistyczny. Wobec jednak zdecydowanego stanowiska Rządu, który nie dał się zaskoczyć, lapowcy musieli się rozejść. Przywódcy zostali uwięzieni. Kilka tygodni temu zakończył się w Turku (Abo) proces przeciw twierdzonemu przywódcom, uwolnieniem większości oskarżonych. Większość prasy fińskiej wyrażała swe niezadowolenie z tak pobażliwego potraktowania ludzi, którzy zamierzali przemocą zmienić panujący ustrój. Znaczną jednak część narodu, młodzież akademicka, owacyjnie witali wracających przywódców Kossolę i Xalleniusa, powrót których równał się pochodowi zwycięzców.

Obok ruchu antykomunistycznego lapowców, dążenie do finizacji kraju, t. zn. usunięcie nieproporcjonalnego wpływu 10% ludności szwedzkiej jest najbardziej charakterystycznym zagadnieniem wewnętrznej polityki Finlandji. Według konstytu-



FILM O KREUGERZE.

Amerykański artysta filmowy Warren w roli Ivara Kreugera w nowym filmie: „Król zapalczany”.

cji fińskiej, uwzględniającej historyczne znaczenie Szwedów i ich kultury, Finlandia jest państwem dwujęzycznym. Najbardziej walczy o usunięcie dwujęzyczności młodzież fińska, która dąży do finizacji uniwersytetu. Dążenia te znajdują zrozumienie i poparcie znacznej części społeczeństwa.

Co zaś dotyczy polityki zagranicznej Finlandii, podkreślić należy, że starsze społeczeństwo fińskie, wychowane według tradycji szwedzkiej, dąży do współpracy ze Skandynawią. Współpraca ta jednak jest raczej natury gospodarczej i kulturalnej. Szwecja oddzielona od Rosji i Finlandii, nie lęka się imperjalizmu wschodniego. Polityka zagraniczna Finlandii od 1922 roku waha się pomiędzy orientacją skandynawską a bałtycką. Historycznie i kulturalnie związana jest ze Skandynawią, węzłami zaś krwi i przyjaźni z Estonią. Obawa agresji rosyjskiej nakazuje jej zbliżenie z państwami bałtyckimi i z Polską. Zaczyna schodzić z areny dziejowej społeczeństwo starsze. Młodsze, wychowane w czasach walki o niepodległość, znacznie się różni od niej ideowo. Młodzież wychowana w wolnej i niepodległej Finlandii, świetnie zorganizowana i biorąca udział w życiu społecznym i politycznym państwa, tym się różni od starszych, że zerwać pragnie z dotychczasową orientacją skandynawską. Pragnie zbliżenia z państwami bałtyckimi i z Polską. Aspiracje jej sięgają bardzo daleko. Marzą o uwolnieniu wszystkich narodów fińskich z pod jarzma bolszewickiego.

Cywilizacja fińska stoi na bardzo wysokim poziomie. Naród bez alfabetów, państwo o wzorowym systemie wychowawczym i opieki społecznej. Kraj, miasta którego nie znają niedźwiedzi przed mieśc robotniczych, kraj zadziwiający wszystkich swoją czystością, a triumfem kultury którego jest jego wspaniała architektura współczesna. Narodowi fińskiemu, stojącemu na straży wysokiej cywilizacji północnej przed destrukcyjnym wpływem wschodu, życzyć należy dalszego pomyślnego rozwoju.

Norbert Żaba.

Kłopoty budżetowe Cheron'a

Paryż. (Tel. wł.) Opracowanie budżetu natrafia już teraz na olbrzymie trudności. Zdaje się być pewnym, że rząd ma zamiar nie tylko zaproponować nowe ciężary podatkowe, lecz usunąć deficyt także przy pomocy daleko idących redukcji personalu urzędniczego oraz obniżenia pensji urzędniczych i rent. Przeciwno tym planom stanął zwarty front urzędników i byłych uczestników wojny. Minister finansów, Cheron będzie wobec tego prawdopodobnie zmuszony do zrezygnowania z obniżenia pensji i rent. (K.)

(Zaznaczyć warto, że liczba osób, pobierających zaopatrzenie ze skarbu państwa, wzrosła we Francji w latach 1914—1932 o przeszło 50 proc. — przyp. red.)

Powstanie Arabów w Indjach

przeciw maharadży Alvaru.

London. (Tel. wł.) Powstanie szczeru mahometanckiego Meos w państwie indyjskim Alvar przeciwko maharadży rozszerza się coraz więcej i według ostatnich telegramów już kilka powiatów zostało przez powstańców obsadzonych. Maharadża wysyła przybycia wojsk angielskich z Delhi. Meosi zadali w międzyczasie wojskom rządowym dalszą porażkę, wysadzając w powietrze pociąg wiozący wojska rządowe.

Na czele powstańczego szeregu Meosów stanęło 2000 byłych żołnierzy indyjskich z czasów wojny światowej. Ogólna liczba zorganizowanych powstańców obliczana na 80.000. (Ar.)

Olbrzymi pożar

w fortecy fińskiej.

Helsinki. (Tel. wł.) W jednej z największych fińskich fortec, położonej o 16 mil morskich na zachód od Helsinek, w Mac Elliot wybuchł w nocy z poniedziałku na wtorek straszliwy pożar, który rozszerzył się z niezwykłą szybkością, obejmując w krótkim czasie 7 wielkich budynków koszarowych oraz fortyfikacje. Od strony lądu widziano co chwile wznoszące się wysoko słupy ognia oraz słyszano huk powtarzających się co chwila eksplozji. Około godziny trzeciej ognie się zmniejszyły. Kilka budynków jeszcze się pali. Przyczyna pożaru oraz bliższe szczegóły narazie jeszcze nie są znane. (Nw.)

Studjum o zazdrości

Michał Choromański: Zazdrość i medycyna — powieść — Warszawa — 1933 — Nakł. Gebethnera i Wolfa.

Przed rokiem dużo mówiło się w sferach literackich o świetnym debiucie prozatorskim Michała Choromańskiego. Pierwsza powieść jego p. t.: „Biali bracia”, wydana w Instytucie Lit.-Nauk. w Krakowie, nosiła znamiona szczerzego talentu. Zaraz potem, mało dotychczas znane nazwisko autora pojawiło się na łamach prawie wszystkich najważniejszych dzienników i czasopism literackich. Posypały się doskonałe nowele, reportaże, oraz wywiady. Prawdziwym arcydziełem tego ostatniego rodzaju jest niezrównany wywiad Choromańskiego, z genialnym kompozytorem Karolem Szymanowskim. Z głębokim podziwem, ale pewną obawą obserwowaliśmy, jak wyżej wymieniony autor w rekordowo szybkim czasie zdobywał sobie coraz mocniejszą pozycję wśród pisarzy współczesnych. Powiedziałem, że „podziwem”, gdyż wszelkie utwory wychodzące z pod pióra Michała Choromańskiego cechował niezwykły temperament i zawsze błysk szlachetnego i na szeroką skalę zakrojonego talentu, a z obawą śledziliśmy każdą jego rzecz nową, by piękny talent pisarza nie spośledniał, jak to się stało z Jerzym Kossowskim po „Zielonej kadrze”.

Dlatego z tem większym zaciekawieniem przyjeśliśmy nową powieść Michała Choromańskiego, wydaną w ostatnich dniach nakładem Gebethnera i Wolfa w Warszawie. Jest to „Zazdrość i medycyna”. Treść tej powieści jest pozornie prosta i nieskomplikowana. Akcja obraca się dokoła jednej głównej osi, a jest nią — zazdrość.

Pomyślna sytuacja skarbu śląskiego

Exposé wojewody Grażyńskiego

Katowice. (PAT.). Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu śląskiego po dyskusji w związku ze sprawozdaniem komisji budżetowej, dotyczącem uwag Urzędu Kontroli Państwa za okres budżetowy od 1924-9 i po przyjęciu w tej sprawie wniosków klubów opozycyjnych, przystąpiono do wniosków Śl. Rady Wojew., zawierających projekt ustawy skarbowej i preliminarz budżetowy na rok 1933/34.

Uzasadniając preliminarz budżetowy, dłuższe przemówienie wygłosił wojew. śląski dr. Grażyński. Po scharakteryzowaniu reorganizacji Urzędu Wojew. i urzędów podległych, które przyniosło znaczne usprawnienie pracy i oszczędności, sięgające w niektórych działach do 20 proc., wojewoda objaśnił nowy układ budżetu. Zmiana w układzie budżetu jest konsekwencją reorganizacji urzędu.

Budżet na rok 1933/34 obejmuje po stronie dochodów i wydatków 75% mil. zł. Budżet jest zrównoważony, nie przewiduje dalszych obniżek uposążeń urzędniczych i ogranicza tylko rozmiary inwestycji, niemniej posuwa naprzód sprawę programu prac w dziale gospodarczym, kulturalnym i społecznym.

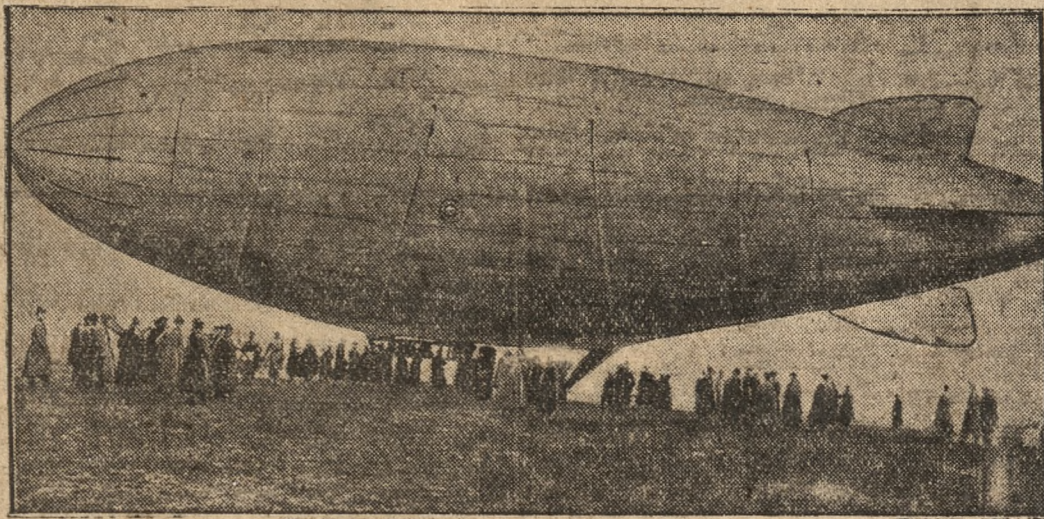
Budżet Śląska jest budżetem koniunkturalnym. Najlepiej tego dowodzi spadek o 48% dochodów w stosunku do budżetu z r. 1929. Nie ma jednak mowy o zachwianiu równowagi budżetowej. Na wypadek jakichś specjalnych komplikacji, związanych z ogólną sytuacją gospodarczą, system miesięcznego otwierania kredytów umożliwi natychmiastowe wkręcenie i regulowanie wydatków. Poza tem pewnym oparciem są posiadane rezerwy budżetowe.

Skarb śląski spłacił w tym roku na poczet tangentów dotąd 4% mil. zł, wywiązując się w ten sposób w miarę możliwości ze statutowych obowiązków wobec państwa. Skarb śląski nie posiada żadnych zgłożeń zaległości.

Osobny i obszerny ustęp poświęcił wojewoda specjalnie trosce rządu w kierunku zwalczania kryzysu. Interwencja rządu idzie w kierunku utrzymania eksportu przez pomoc w formie funduszu wyrównawczego, utworzonego w kwietniu 1931, dalej przez obniżenie taryfy kolejowej, przez zamówienia interwencyjne, gwarancje finansowe i kredyty, przez nacisk w kierunku obniżenia nadmiernej wynagrodzeń w przemyśle, przez usuwanie przeszkód organizacji przemysłu jakoteż przez podejmowanie środków w kierunku poprawy chłonności rynku wewnętrznego.

Bardzo wyczerpująco omówił wojewoda Grażyński problem bezrobocia i środków zaradcze. Problem bezrobocia na Śląsku jest zbyt wielki, aby mógł być rozwiązany siłami samego Śląska. Musi wziąć w tem udział całe państwo.

Dalej wojew. Grażyński przedstawił program inwestycji na Śląsku, poruszył sprawę opieki nad młodzieżą bezrobotną, wreszcie końcowy ustęp poświęcił szkolnictwu, zaznaczając, że niemożliwe jest odciecie się od organizacji szkolnej całego państwa, a wyrazem tego stanowiska jest projekt ustawy unifikacyjnej o ustroju szkolnym w radzie wojewódzkiej. Przemówienie swe zakończył wojewoda Grażyński apelem do Izby o rzeczową współpracę.



ROSYJSKI STATEK POWIETRZNY ZNISZCZONY.

W tych dniach uległ katastrofie jeden z statków powietrznych armii sowieckiej, rozbił się o drzewa koło Nowgorodu.

Rewelacje o kulisach polityki niemieckiej

Klika która opanowała Hindenburga a miliony utopiła w Hitlerze

Z okazji sensacyjnej a tajemniczej narady w Kolonii dwu niedawnych wrogów Hitlera i von Papena, prasa niemiecka przypomina o kamaryllach, która rządziła z kulis Niemcami w czasach Wilhelma II.

Wówczas w majątku Liebenberg hr. Filipa Eu lenburga zapadały różne niespodziewane, a doniosłe decyzje. Znakomity redaktor „Die Zukunft” Maksymilian Harden wyciągnął na jaw sprawy i sprawki ówczesnej kamarylli.

Dziś tradycja odżyła w innych formach. Część jej widzimy w tajnych naradach w Neudeck, w których zresztą nie wiele jest tajemniczego: sąsiedzi prezydenta Hindenburga z pomocą jego syna szepczą na ucho siedzącemu prezydentowi różne rady, które częściowo są spełniane.

Natomiast tajna narada kolońska była wielką niespodzianką. Prasa usiłuje wybać, jakie tam były główne sprężyny działające. Z tego, co dotychczas ujawniono widać, iż głównymi działaczami tej kamarylli są potentaci przemysłu niemieckiego — przeważnie wojennego. Narada odbyła się w willi wielkiego przemysłowca Schroedera.

Wziął on na siebie nawet listem otwartym całą odpowiedzialność za tę konferencję i za inicjatywę jej zwołania, aby odciałyć p. Papena od zarzutu intrygi przeciw gen. Schleicherowi.

Działal on, jak widać z rewelacji prasy niemieckiej nie na własną rękę, ale w ścisłym kon-

takcie z innymi mocarzami przemysłu, a więc: — Thyssenem i Otto Wolfem.

P. Schroeder, jak okazuje się, jest osobieście zainteresowany w tem, żeby Hitler nie zszedł z areny politycznej: ulokował w jego polityce duże kapitały swoich przedsiębiorstw, a mianowicie domu bankowego „I. H. Stein” i huty „Charlotta”. Kierownik hitlerowców w Kolonii i wydawca zachodniego „Beobachtera” tej partii dr. Ley zdołał wyciągnąć od P. Schroedera większe kapitały, które wraz z pełną kłeską Hitlera idą na marne.

Również i inni panowie, którzy działali na rzecz narady kolońskiej, lokowali w różnych czasach grubsze sumy w hitleradzie. Oczywiście wszystkie te fundusze wyciągano z kasy państwowej w postaci różnych pożyczek i kredytów na „sanowanie” przemysłu i banków.

Z tychże pieniędzy, jak twierdzi gen. Ludendorff, fundowano dar narodowy dla prezydenta Hindenburga w postaci majątku Neudeck.

Oto, jak wyglądały kulisy dzisiejszej kamarylli niemieckiej, która woła teraz: „Adolfie, oddaj nam nasze miliony” i aby te miliony wyciągnęły ze skarbu uratować, chce go doprowadzić do udziału w rządach.

Tym razem drogi gen. Schleichera i wodzów przemysłu niemieckiego rozeszły się. Stąd te rewelacje z kulis, ujawniające paradoksalne stosunki w Rzeszy Niemieckiej.

Na widowni

RADA MINISTRÓW.

Z Warszawy donosi (PAT.): W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którym rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustawodawczych oraz załatwiono sprawy bieżące.

Między in. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy uzupełniającej i zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, projekt ustawy o blachach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw oraz projekt ustawy o budowie normalno - torowej kolei Warszawa — Radom.

OBRADY KOMISYJ SEJMOWYCH

Z Warszawy donosi (ż.): Dziś w Sejmie po przerwie świątecznej podjęte będą prace. Obradować będą komisje: budżetowa, prawna i administracyjna.

AUDJENCJE U P. PREMIERA

Z Warszawy telefonuje (ż.): Premier Prystor przyjął wczoraj kolejno wiceministrów N. Koniecinikof-Klukowskiego i Lechnickiego. Te dwie rozmowy wywołały w niektórych kołach politycznych liczne komentarze. Rozeszła się pogłoska, która notuje dziś prasa opozycyjna, że obaj ci panowie wchodzi w grę, jako kandydaci na wyższe stanowiska w rządzie.

PROTESTY WYBORCZE

Z Warszawy donosi (ż.): Wczoraj miała się rozpocząć przed Sądem Najwyższym rozprawa w sprawie protestów wyborczych. Na mocy uchwały S. N. rozpatrywanie tych spraw odroczone do 18 stycznia.

ŚNIADANIE U AMB. CHŁAPOWSKIEGO.

Z Paryża donosi (PAT.). Z okazji pobytu w Paryżu p. min. oświaty Jędrzejewicza, ambasador Chłapowski wydał śniadanie, w którym wzięli udział: minister Jędrzejewicz, podsekretarz stanu w francuskim ministerstwie oświaty Ducos, dyrektor szkoły centralnej Guillet, senator Delavet, rektor uniwersytetu paryskiego, dyrektor „Institut Slave Journal”, dyr. dep. sztuk pięknych Paul Bollaert, dyrektor departamentu w. r. i o. p. Makuch, profesor Zaleski, dyrektor „Le Temps” Chassagnon, profesor Lapradelle, dyrektor „Institut des Hautes Etudes Internationales” Korab i Kucharski oraz wyżsi urzędnicy polskiej ambasady.

MISJA WICEMIN. SZEMBKA WE WŁOSZECH.

Z Warszawy telefonuje (ż.): Z powodu wyjazdu wicemin. spraw zagran. p. Szembeka do Włoch krajowy pogłoska, że p. Szembek złoży wizytę Mussolinimu i innym członkom rządu i wizyty te mają być wstępem do ewent. urzędowego planu wyjazdu Marsz. Piłsudskiego do Włoch.

Pogłoskę tę traktować trzeba z rezerwą.

PRZED ROZPRAWĄ BRZESKĄ.

Z Warszawy donosi (ż.): W poniedziałek odbyło się posiedzenie gospodarcze sądu apelacyjnego w związku z rozprawą brzeską, wyznaczoną na 7. 2. br. Na posiedzeniu tem postanowiono, że sąd nie będzie ponownie badał zgłoszonych przez strony świadków, lecz przewód ograniczy do referatu sprawozdania, odczytania protokołu przewodu w sądzie pierwszej instancji i wysłuchania stron.

ZNIESIENIE SADU APELACYJNEGO W TORUNIU

Z Warszawy telefonuje (ż.): Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło wczoraj do Sejmu projekt ustawy, znoszącej sąd apelacyjny w Toruniu i rozszerzającej granicę obwodu sądu apelacyjnego w Poznaniu.

W STAN SPOCZYNKU.

W stan spoczynku przeniesieni zostali trzej sędziowie Najwyższego Trybunału Administracji: dr Stanisław Podczaski, Roman Wall, i Józef Frycz.

Znajomość tej dziedziny życia jest u autora zdumiewająca. Porywa, lecz i niepokoi. Kiedy wspomina o realizmie Choromańskiego, muszę podkreślić, że jest on specjalnego rodzaju. Przez pryzmat jego przebyłszyście najczystsza poezja.

Konstrukcja utworu jest wysoce oryginalna, ciekawa i ze wszechmiar celowa. „Zazdrość i medycyna” jest więc jedną z najpiękniejszych pozycji w ostatnich latach naszego piśmiennictwa.

Jedynie zastrzeżenie można by wysunąć co do okładki, która jest w wielkiej dysproporcji z wartością dzieła. Usprawiedliwić tutaj mogą względy czysto reklamowe, w czasach tak bardzo ciężkich dla rynku księgarskiego.

Józef Nikodem Kłosowski.

ROK WYSPIANSKIEGO.

Ameryka dla Krakowa

Jak donoszą pisma polsko-amerykańskie, podczas akademii urządzonej w Chicago ku uczczeniu 25-letniej rocznicy śmierci Wyspiańskiego konsul polski p. Linda-Libaczynski wystąpił z inicjatywą zebrania wśród polonii amerykańskiej funduszu na budowę pomnika Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. Projekt ten spotkał się z aprobatą zebranych na akademii, a następnie znalazł żywy odzew w prasie polskiej w Ameryce, która wystąpiła z odpowiednim apelem do polonii amerykańskiej. Zaleca się już zbórka odpowiednich funduszy.

POLSKA ZAGRANICĄ

O poezji polskiej w Rzymie

Stowarzyszenie Kulturalne Włosko-Polskie rozpoczęło drugi rok owocnej działalności wykładem prof. Hektora

Lo Gatto z Uniwersytetu w Padwie na temat „Jedynego niepodległości narodowej w poezji polskiej”. Wykład ilustrujący stały i ścisły związek walki o niepodległość z najczystszy wyrazem celów i dążeń szeregu pokoleń zawartym w poezji polskiej, zgromadził liczną publiczność z prezesem Stowarzyszenia akademikiem Joachinem Volpe na czele.

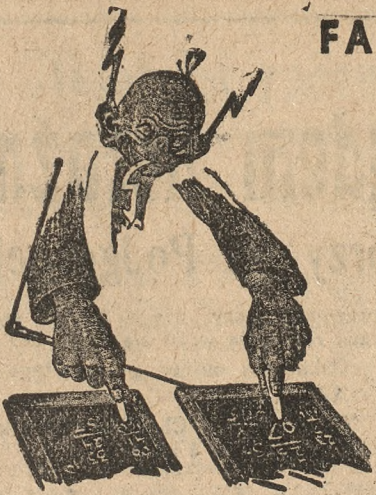
Hoene-Wroński w Limie

Profesor dr. Godofredo Garcia z Limy zamieścił w jednym z pism tutejszych studium o filozofii polskiej Hoene-Wrońskiego. Jak wynika z pracy prof. Garcia Hoene-Wroński miał w Peru swego gorącego propagatora w osobie nieżyjącego już dziś matematyka peruwiańskiego Villareala.

Z NAUKI

Gruźlica a reumatyzm

Na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego doniósł profesor bakteriologii dr. Busson o odkryciu bakterii gruźliczych w krwi pacjentów, chorych na różne cierpienia reumatyczne. Już prof. Löwenstein w Wiedniu udzielił się stwierdzeniem obecności laseczników gruźliczych w krwi pacjentów nie tylko chorych na gruźlicę, ale i na inne choroby. Odkrycia te przedstawiają, zdaniem dzienników wiedeńskich, istną rewolucję w medycynie, gdyż cały szereg chorób t. zw. reumatycznych, do których należą i wady serca, w przyszłości trzeba będzie uważać za odmianę gruźlicy i leczyć je na całkiem nowych zasadach. Teorię prof. Löwensteina potwierdził obecnie na podstawie licznych doświadczeń prof. Busson. Prasa wiedeńska uważa odkrycie Löwensteina za najważniejsze odkrycie medyczne z ostatnich 50 lat.



FALSZYWA OSZCZĘDNOŚĆ.

Kupując żarówkę t. zw. „tanią” obliczcie, ile pieniędzy na tem zaoszczędziliście. A tymczasem z końcem miesiąca rachunek za elektryczność wypadł ogromnie wysoki!

Cóż się stało? To „prądożerca” ukryty w klepskiej żarówce okpił Was, pisząc pod koniec miesiąca podwójną kreda.

W żarówkach Philipsa „prądożerca” nie znajdziecie.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

308

Rewizjonizm niemiecki coraz zuchwalej podnosi głowę

Na pierwszy ogień — Pomorze, później — Eupen i Malmedy

Berlin. (PAT.) W związku z przypadającą dziś (wtorek) 13-tą rocznicą wejścia w życie traktatu wersalskiego, połączone związki i organizacje niemieckie na obszarze Rzeszy wydały proklamację, w której m. in. oświadczają:

„Oparta na porozumieniu grudniowym mocarstw konwencja, która zastąpić ma część 5-tą traktatu wersalskiego, musi zrównać Niemcy z innymi narodami pod względem swobodnego systemu uzbrojenia i równości bezpieczeństwa narodowego”.

Prowadząc ciężką walkę o pracę i chleb, o istnienie, Niemcy nie mogą żyć w przestrzeni ciasnej (!) i przez postanowienia traktatu wersalskiego uszczupionej. Potrzeba im rozszerzenia tej przestrzeni przez uzyskanie nowych terenów pracy (!) Osiągnąć to będzie można tylko wówczas, gdy usunie się przeszkody, stworzone przez dyktaty pokojowe”.

Proklamacja podpisana została przez prezesa połączonych związków niemieckich, b. gubernatora kolonii wschodnio-afrykańskich, dr. Schnee.

Z Berlina donoszą: Bardzo znamienity dla niemieckiej polityki rewizjonistycznej artykuł zamieszcza nacjonalistyczna „Kreuz-Zeitung”, organ Stahlhelmu. Mimo, że autor stwierdza, iż atmosfera psychologiczna żądań rewizjonistycznych stała się w Europie korzystniejsza, (przyczem autor przytacza audycje radia angielskiego jako dowód, że Anglia nie jest dla Polski przychylnie usposobiona) że na granicy wschodniej utworzony został podatny grunt dla akcji w tej sprawie, to jednak po dłuższych rozważaniach dochodzi on do wniosku, że trzeba postępować bardzo ostrożnie.

Wątpliwość w powodzenie niemieckiej kampanii rewizjonistycznej już w chwili obecnej, a to że

względem na reakcyjne stanowisko Francji. Aczkolwiek nie należy ustawać w pracy, niemniej ostrzega autor, żeby nie łączyć sprawy rewizji granic ze sprawą rozbrojenia, gdyż kwestia rewizji granic musi stać się jednym z ogniw, łączących organizm Europy Środkowej.

Głos to nader charakterystyczny, jako że pochodzący z kół nacjonalistycznej prawicy, która zawsze dotąd zagrzewała do jaknajradykalniejszego podjęcia kampanii rewizjonistycznej. Skoro prawica nacjonalistyczna ostrzega dziś i nawołuje do rozważli, dowód to, że pierwsze okrzyki prasy niemieckiej dni ostatnich na ten temat przyniosły Niemcom pesymistyczny oddźwięk zagranicą i podziały hamujące na rozmaitych zwolenników akcji rewizjonistycznej, z jaką zamierzało się już wkrótce wystąpić oficjalnie.

Leodium (PAT.) W kantonach Eupen i Malmedy w dalszym ciągu panuje propaganda antybelgijska pomimo wydalenia księdza Gillesa. W Eupen pojawił się na ulicy w mundurze wojskowym niemieckim niejaki Kriegsheim, mając na czapce czarnego orla i na pasie wypisaną „Gott mit uns”. Aresztowany natychmiast przez żandarmerję belgijską wyznał, iż chciał manifestować za powrotem kantonów Eupen i Malmedy do Niemiec. Tak jak ksiądz Gilles będzie on wydany do Belgii.

Wiadomość o tej ponownej prowokacji niemieckiej wywołała duże wrażenie. Opinia belgijska sądzi, iż ma się tu do czynienia z konsekwentnym atakiem propagandy rewizjonistycznej niemieckiej, która chce za wszelką cenę zwrócić uwagę świata na rzekomą konieczność rewizji granic belgijsko-niemieckiej.

Chińczycy zmobilizowali stutysięczną armię i gotują się do uderzenia na Szan-hai-kwan

Londyn. (Tel. wł.) Nadchodzące z dalekiego wschodu wieści są w dalszym ciągu niepokojące. Z Nankinu donoszą, że Czan-Kai-Czek polecił generałom chińskim, by zbrali swe wojska i czekali na rozkazy. Według wiadomości chińskich w północnych Chinach skoncentrowano już przeszło 100 tysięcy ludzi. Armia ta czeka na rozkaz do ataku.

Japończycy tymczasem umacniają swe pozycje pod Szanhai-kwan i fortyfikują miasto. — Głównodowodzący armią japońską generał Na kamura oświadczył, że zaatakują natychmiast armię chińską, o ile ta w ciągu kilku godzin nie cofnie się na wymienione w żądaniu japońskim pozycje to znaczy o 2 mile poza linię kolejową. (Ar.)

Rząd hiszpański opanował sytuację

W rozruchach poniosło śmierć 30 osób

Madryt. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd hiszpański już w sobotę poinformowany był o planie rewolucji anarchistycznej i natychmiast wydał podwładnym organom w różnych częściach kraju odpowiednie zarządzenia, to też wszędzie władze były już przygotowane. Jedynie w Leridzie nie odcyfrowano dość szybko otrzymanego od rządu telegramu i dlatego doszło tam do poważniejszych starć.

W Barcelonie panuje obecnie zupełny spokój. Wszędzie podjęto już pracę i ruch panuje normalny.

Według urzędowych wiadomości w czasie wczorajszej rewolty przeszło 30 osób zostało zabitych, kilkadziesiąt odniosło rany, a przeszło 100 osób aresztowano. Po stronie policji było dwóch zabitych i kilkunastu rannych. Skonfiskowano kilkadziesiąt bomb oraz różnego rodzaju broni i amunicji. (K.)

Przed konferencją londyńską

Wstępne narady ekspertów w Genewie

Genewa (PAT.) Komisja przygotowawcza do światowej konferencji finansowej i gospodarczej zebrała się w poniedziałek pod przewodnictwem delegata holenderskiego Tripa na swą drugą sesję.

W toku obrad przekazano do podkomitetu finansowego, raport specjalnego komitetu w sprawie programu robót publicznych. Ponadto skierowano do podkomitetu gospodarczego dwa memorandum: argentyńskie i niemieckie, dotyczące spraw zbożowych, pewnych kwestyj, związanych z protekcjonizmem pośrednim oraz klauzula największego uprzywilejowania. Memorandum, złożone przez delegata polskiego dyr. Barańskiego, dotyczące polityki monetarnej i ograniczeń dewizowych postanowiono przedyskutować podczas debaty generalnej.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja przystąpiła do dyskusji generalnej. Delegat angielski Leith Ross w swym przemówieniu podkreślił konieczność podniesienia poziomu cen i zawarcia oo-

rozumienia w sprawie długów między państwami przed zebraniem się światowej konferencji gospodarczej i monetarnej. Ponadto delegat angielski wskazał na to, że w obecnych warunkach pokrycie złotem pieniądza nie może być przywrócone, a te państwa, które posiadają walutę złotą, będą zapewne zmuszone porzucić pokrycie złotem. Delegatowi angielskiemu odpowiadał delegat amerykański Williams, wskazując m. in. na nierealność dotychczasowych środków, zmierzających do podniesienia cen oraz stwierdzając, że Ameryka nie będzie sprzeciwiać się ani dyskusji nad sprawą długów, ani ewentualnemu funduszu normalizacji monetarnej, przewidzianego na konferencji w Stre sie dla państw o zagrożonej walucie.

Dyskusja, w której zabrał m. in. głos również delegat francuski prof. Rist, wywołała na zebranych wrażenie, że pomiędzy stanowiskiem poszczególnej delegacji nastąpiło pewne zbliżenie. — Dalszy ciąg debaty dzisiaj.

W kilku wierszach

Komisarzem państwa, mającym za zadanie przygotować następną Olimpiadę, która w roku 1936 odbędzie się w Berlinie, mianowany został dr. Gritzbach.

Szkody, wyrządzone przez pożar na statku „France” są minimalne; nie przekraczają 10,000 fr. (około 3500 zł).

Węgierski minister spraw zagranicznych, Puky, ustąpił ze stanowiska na własną prośbę. Prowizorycznie objął jego funkcję premier Gömbös. Następca min. Puky będzie zapewne dotychczasowy poseł węgierski w Berlinie: Kania.

B. król bułgarski, Ferdynand, wyjechał do Afryki wschodniej w celach kuracyjnych i naukowych na kilka miesięcy.

Prezydent Czechosłowacji, prof. Masaryk, powrócił już do zdrowia. Lekarze zezwolili mu na podjęcie normalnych zajęć.

Słynny lotnik angielski, Bert Hinkler, który w sobotę wystartował do lotu Anglia — Australia w celu pobicia rekordu tej trasy, wynoszącego obecnie 9 dni, zaginął bez wieści. W całej Anglii panuje żywe zaniepokojenie o jego losy.

Premier Mac Donald powrócił w poniedziałek

Saramint

zapobiega grypie

1694-1

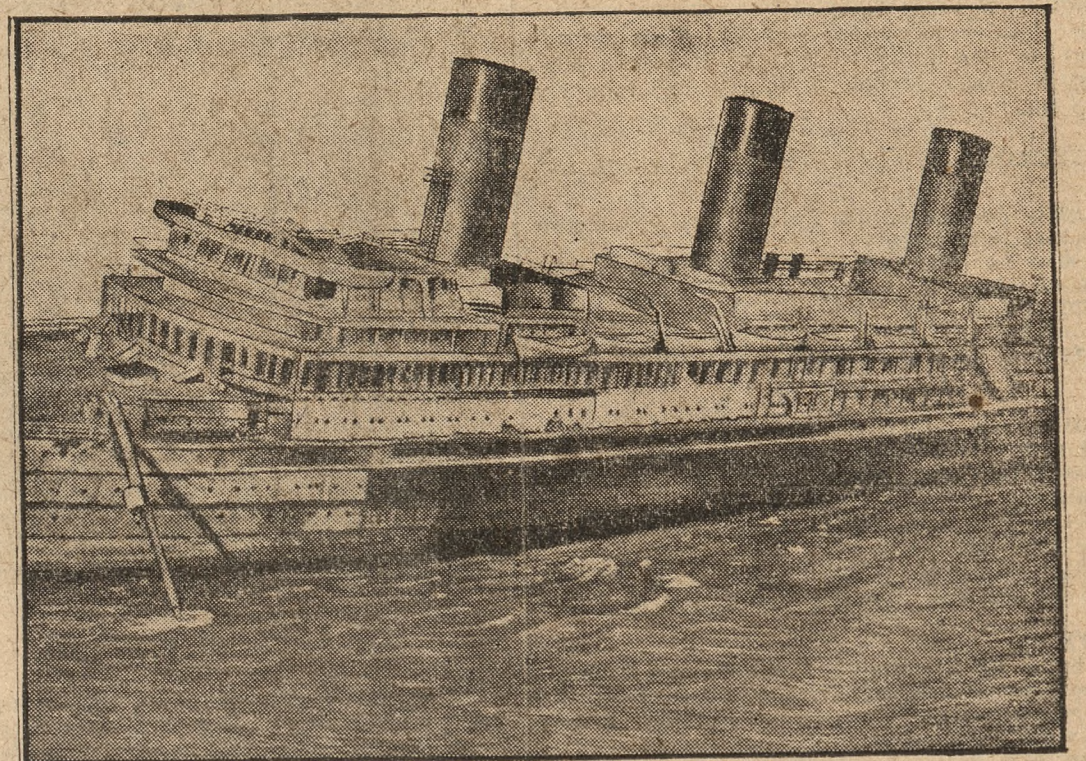
z krótkiego urlopu wypoczynkowego. Pierwszą jego pracą po objęciu urzędowania ma być rozpatrzenie protestu Polski z powodu znanego nietaktu radia brytyjskiego w noc sylwestrową.

W więzieniu amerykańskim w Dorchester wybuchł bunt więźniów. Przestępcy obezwładnili dozorców zdemolowali urządzenia wewnętrzne. Dopiero silne oddziały policji, po kilkogodzinnej walce, położyły kres rozruchom.

Strajkujący już od miesiąca robotnicy portowi w Dunkierce (Francja) urządzili wczoraj burzliwe demonstracje. Konna policja musiała kilkakrotnie szarżować. Kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Ogień na „Atlantique” ugaszono wczoraj

Przepych w luksusowych kabinach pośrednią przyczyną pożaru



PO POŻARZE.

Na rycinie widzimy kompletnie zniszczony wskutek pożaru kadłub „Atlantyku”, przedstawiający cmentarzysko starego żelaza.

Paryż. (Tel. wł.) Ogień na parowcu „Atlantique” został w poniedziałek zupełnie ugaszony; straż pożarna rozpoczęła wypompowywanie wody, poczem kadłub okrętu odstawiony będzie do doków okrętowych.

Według ostatnich badań szkody wyrządzone przez ogień w części okrętu, znajdującej się pod wodą są stosunkowo małe, a maszyny doznały tylko lekkich uszkodzeń. (K.)

Paryż. (Tel. wł.) W prasie nadal toczy się dyskusja na temat przyczyny pożaru. Przez parę dni kolportowano pogłoskę, że zamach zorganizowany został przez Włochów, ponieważ „Atlantique” konkurował ze statkami włoskimi w komunikacji z Ameryką południową. Wszystkie te pogłoski okazały się nieprawdziwe, stwierdzono bowiem, że przyczyną pożaru było krótkie śpienie w dwóch kabinach I. klasy. Pułkownik Poudoux, komendant paryskiej straży pożarnej, który prowadził też śledztwo w sprawie katastrofy na „Georges Philippart” oświadczył, że na statkach pasażerskich zbyt rozrzucone są światła elektryczne. W każdej kabine jest mnóstwo drutów elektrycznych

z powodu czego między żelaznymi ścianami kabin pasażerskich a ich obiciem panuje nieraz temperatura dochodząca do 200 stopni.

Przyczyna katastrofy jest więc zbyt. Z jakim urządzone są statki, ściany, obite jedwabiem i najsłabszym materiałem drzewnym, przemieniają kabiny w materiał palny. — Pożary nie wybuchają w kabinach trzeciej klasy, urządzonych prymitywnie, ale zawsze wybuchają w kabinach luksusowych. Jeśli się chce na przyszłość uniknąć tego rodzaju katastrof, należy zerwać ze zbytowym komfortem urządzania wewnętrznego statków pasażerskich.

Paryż. (Tel. wł.) Z kadłuba spalonego parowca „Atlantique” wydobyto w poniedziałek zwłoki dalszych 12 ofiar, tak, że ogółem wydobyto dotychczas zwłoki 17 ludzi, z których 10 nie można było zidentyfikować.

Według ostatnich wiadomości wrak parowca nie będzie chwilowo przeniesiony do doków, lecz rzeczoznawcy najpierw osadzą, czy warto będzie go odbudować. W przeciwnym razie wrak pozostanie na miejscu, a jego części sprzedane będą jako stare żelazo. (K.)

Mózg „potwora z Düsseldorfu” nie wykazuje żadnych zmian patologicznych

Niedawno opublikowane zostały rezultaty badania mózgu Piotra Kürtena, wampira z Düsseldorfu, jednego z najbardziej niebezpiecznych zbrodniarzy ostatnich czasów, którego morderstwa stanowiły prawdziwą zagadkę kryminalistyczną. Kürten był, jak wiadomo, przestępcą seksualnym, osobnikiem o spaczonym, wybitnie sadystycznym popędzie pociowym, przejawiającym się wyraźnie już we wczesnej młodości. Karierę przestępczą rozpoczął Kürten już w 16-tym roku życia.

Wówczas był poraz pierwszy karany sądowo, nie za kradzież, Kürten siedział ogółem 22 lata w więzieniu (żył lat 47). Z początku karany był głównie za kradzieże, potem za podpalenia, popełnione w związku z anormalnym popędem pociowym. Tylko znikoma część podpałów została dowiedziona Kürtenowi. Do reszty przynależał się on dopiero podczas rozprawy sądowej, kiedy ujawnił również wszystkie swoje morderstwa. Ogółem człowiek ten popełnił w swoim życiu przeszło 80 przestępstw, nie licząc kradzieży.

Kürten uznany został, jak wiadomo, przez biegłych psychiatrów za poczytalnego i skazany na karę śmierci. Biegli wychodzili z założenia, iż Kürten nie był umysłowo chory i był w stanie panować nad dwoma sadystycznymi popędami.

Ekspertyza ta nie przyczyniła się do rozwiązania zagadki tkwiącej w psychice Kürtena. Anormalne podłoże tej psychiki i zdecydowanie chorobliwy charakter jego popędów zbrodniczych nie może bowiem ulegać żadnej wątpliwości.

Mózg Kürtena badany przeszło pół roku przez jednego z największych specjalistów w dziedzinie anatomii patologicznej mózgu, prof. Spielmevera.

Badano go przy pomocy wszystkich znanych metod technicznych, zrobiono tysiące skrawków do badań mikroskopowych, barwiono je i utrwalano różnymi sposobami, szukano skrzętnie wszystkich oznak procesów chorobowych. W rezultacie jednak nie nic nie znaleziono.

Mózg Kürtena okazał się mózgiem bez jakichkolwiek znamion patologicznych. Pod względem anatomicznym jest to przeciętny mózg, nie przejawiający żadnych odchyśleń od normy. Jest to tem bardziej zastanawiające, iż nieraz u ludzi zupełnie psychicznie zdrowych można jednak znaleźć w mózgu zmiany w budowie komórek lub włókien, które nie świadczą wcale o procesie chorobowym. W mózgu Kürtena nie znaleziono nawet tego. Mózg jego jest stu procentowo przeciętnym i normalnym narzędziem.

Czy fakt ten uprawnia nas do wypowiedzenia twierdzenia, że Kürten był człowiekiem zupełnie normalnym? Taki wniosek byłby niesłuszny. Nie wszystkie zaburzenia psychiczne mają swoje odpowiedniki w zmianach anatomicznych, uchwytne dla badacza. Brak widocznych zmian anatomicznych w mózgu nie jest równoznaczny z brakiem chorobowości procesów psychicznych. Zbrodnicze popędy sadystyczne Kürtena, głęboko anormalne, nie zatracają cech patologicznych przez to, iż mózg jego nie przejawia zmian chorobowych.

Ekspertyza psychiatryczna i wyniki badań mózgu Kürtena nie wyświetliły zagadki psychiki wampira z Düsseldorfu. Stoimy nadal wobec zagadki, które pozostanie dla nas zapewne niezawieszoną tajemnicą.

Kronika

styczeń

11

środa

Kalendarz rzymsko-katolicki
Środa Honoraty
Czwartek Arkadiusza

Kalendarz słowiański
Środa Krzesimir
Czwartek Czesława

Słońce: wschód 7,41
zachód 15,46

Księżyc: wschód 15,23
zachód 8,23

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka „Pod białym Orłem”, St. Rynek 41.
Apteka „Św. Piotra”, pl. 5-to Krzyski; Apteka „Św. Marcina”, Fr. Ratajczaka 12.
Łazarz: Apteka „Św. Łazarza”, Strusia 9, Apteka W. Plucińskiego, Marsz. Focha 72.
Jeżyce: Apteka „Mickiewicza”, Mickiewicza 22.
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96.
Solacz: Apteka na Solaczu, Mazowiecka 12.
Śródka: Apteka Magistratu Dąbrowskiego przy Rynku Śródce 1.
Staroleka: Apteka Staroleka, Staroleka 83.
Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godzinie 7 rano temperatura powietrza umiarkowana +1° C., — pochmurno — wiatr północno — zachodni — ciśnienie atmosferyczne niskie 755 mm — w dobie ubiegłej temperatura najwyższa +1° C. — najniższa — 3° C. — ilość opadu 11 mm. — stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych donosi, że poziom Warty dziś rano wynosił 3 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — wtorek.
19,00 — Zebranie zarządu Związku Pracy Mocarstwo-
wej, Piekary 16/17, parter.
19,00 — Zw. Rezerwistów R. P. Kolo VIII. w świetlicy
57 p. p., ul. Grunwaldzka.
19,30 — Sod. Marj. Młodzieży i Uczniów Kupieckich
w bibliotece sod. Św. Marcin 69, dom ogrodowy.
19,30 — K. S. „Grom”, u p. Tomczyka, Wronecka 13

Jutro — środa
18,00 — Tow. Ogr. Działk. im. Chociszewskiego (Św.
Łazarz) u p. Przybylskiego, Rynek Łazarzski 18
19,00 — Zw. Rezerwistów R. P., kolo VI, w Strzelnicy
ul. Ratajczaka.
19,00 — Tow. „Jedność” p. w. Św. Stanisława, u p.
Jarockiej, Maszalska 8a
20,00 — „Sokoł” (Wilda) u p. Zawadzki, G. Wilda 75
20,00 — „Sokoł” (Śródka) w Domu Kat. na Śródce

ZABAWY

11. bm. — Bal Karnawałowy Cechu Mistrzów Cukierni-
czych, w salach „Belwederu”. Początek o godz. 20,00.
14. bm. — Wieczór Karnawałowy Polskiego Białego
Krzyża, w salach Dobskiego.
14. bm. — Kolo medyków U. P. bal w „Bazarze”. Począ-
tek o godz. 21,30.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Wtorek — „Dorina” — przedstaw. sprzedane.
Środa — „Mignon” — z Fedyczkowską, Janowską i Czar-
neckim
Czwartek — „Za dawnych dobrych czasów” — sprzedane
Piątek — „Dorina”

TEATR POLSKI.

Wtorek — „Życie jest skomplikowane” — premiera
Środa — „Życie jest skomplikowane”
Czwartek — „Życie jest skomplikowane”
Piątek — „Dziłmbi”
Sobota — „Dziłmbi”

TEATR NOWY.

Wtorek — „Spódniczka czy toga”
Środa — „Spódniczka czy toga”

KOMEDJA MUZYCZNA.

Dzisiaj teatr nieczynny
Wtorek — Teatr nieczynny
Środa — „Jim i Jill”

TEATR NARODOWY.

Wtorek — „Urwis” (w Nowym Tomysku).
Środa — „Urwis” (w Zbąszyniu).
Czwartek — „Urwis” (w Szamotułach).
Piątek — „Urwis” (w Chodzieży).
Sobota — „Urwis” (w Czarnkowie).

W KINACH.

APOLLO — „Mata Hari”
AURORA — Monty Banks i Harold Lloyd
COLOSEUM — „Kawalerowie Dzikiego Zachodu”.
CORSO — Djabel z Arizony i trzej wykołhejcy
METROPOLIS — „Mata Hari”
MUZA — „Cham”
ONEON — „Kabiria”
OAZA — „Pogromcy przestworzy”.
ORZEŁ — „Szatański plan” — Tom Mix
RENAISSANCE — „Wszystko dla dziewczyny”.
ROXY — „Amator kobiet”.
SLONCE — „Komenda Serca”.
SPINKS — „W szponach czerezwyczałki” — Kay John-
son.
TECZA — „Ulani, Ulani, chłopcy malowani”
WILSONA — „Tragedia amerykańska”.

Gospodarze położenie Polski

Staraniem Zarządu Głównego Zw. Weteranów
Powstań Narodowych odbędzie się w Poznaniu, d.
19 bm. o godzinie 19,30 w sali dużej p. Jarockiej
przy ul. Maszalskiej 8 odczyt p. Winiewicza —
naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego” —
pt. „Gospodarze położenie Polski”.

Premiera w Teatrze Polskim

Teatr Polski daje w dniu dzisiejszym
mjerę sztuki, która po licznych sukcesach
scenach teatrów warszawskich przywiedzie
po nowe triumfy do Poznania. Świetna komedia
Stefana Kiedrzyńskiego „Dziłmbi” jest skompi-
kowaną, która wchodzi na afisz w stanie
naprawdę wydatnym. W teatrze polskim. Re-
żyserstwo przygotował p. Noskowski. W gło-
wnych rolach zobaczymy panie: Sawicka Ni-
wińska i Czarnecka, oraz panów: Noskowskie-
go, Tylczyńskiego, Modzelewskiego, Piotrow-
skiego.

Sprawca krwawego napadu przed sądem doraźnym

Bartoszewski przyznał się całkowicie do napadu przy ul. Podgórznej

Na długo przed otwarciem gmachu Sądu Okręgowego
w dniu dzisiejszym gromadziła się publiczność, pragnąca
być obecną na rozprawie przeciwko Hieronimowi Barto-
szewskiemu.

Przed godz. 9 rano gmach otworzył i policja poczęła
wpuszczać publiczność na salę rozpraw t. zw. „salę przy-
siedzieli” za okazaniem biletów. Oczywiście, jak zwykle
przebiegały kobiety, niejednokrotnie panie z towarzystwa.

Punktualnie o godz. 9 na salę rozpraw wszedł trybu-

nał w składzie sędziów: przewodniczący prezes S. O. dr.
Kornicki, oraz wiceprezes S. O. Sosiński i dr. Cyprian. Za
stołem prokuratorskim podprokurator Hrabyski.

Na ławie oskarżonych w asyście posterunkowych P. P.
zasiadł oskarżony Bartoszewski Hieronim Starszy mężczy-
zna, w aresztantkim ubraniu, włosy do góry zaczesane,
krótki wąs, z pod okularów rzucał wokoło przestraszone
spojrzenia.

doraźnych, a czy wie co to jest sąd doraźny? Dlaczego
przed rozprawą pytał się mnie, czy można apelować?
Oskarżony milczy, patrząc tępo przed siebie.
Adw. Oleksy: — Czy oskarżony chodził do szkoły?
Oskarżony: — Chodziłem do szkoły ludowej na Jeży-
cach. Skończyłem 4 klasy.

Zeznania świadków

Po wyczerpaniu pytań Trybunał przystąpił do przesłu-
chania świadków, zaprzysiężonych na początku rozprawy.

Pierwszy zeznaje kierownik wydziału śledczego kom.
Nowakowski, który mniej więcej powtarza szczegóły znane
z aktu oskarżenia.

Prokurator: — Czy w czasie przesłuchania na Komen-
dzie Policji Bartoszewskiego pytał się go pan, czy pił
wódkę?

Kom. Nowakowski: — Tak jest.

Prokurator: — Co powiedział oskarżony?

Kom. Nowakowski: — Odpowiedział, że nie pił.

Adw. Oleksy: — W jakim stanie znajdował się oskar-
żony?

Kom. Nowakowski: — Był zupełnie spokojny.

Z kolei zeznawali aspiranci: Krupowicz i Buben, po-
sterunkowy Pawlak, urzędnik policyjny Spychalski.

Następnie przesłuchano biegłego lekarza szpitala miej-
skiego dr. Englerta. Biegły omówił znaczenie ran zadan-
nych Twardowskiej i Modrej, które były bardzo ciężkie. U
służącej Modrej utrzymuje się w dalszym ciągu wysoka
temperatura i cierpi na zapalenie opłucnej, p. Twardow-
ska zapada na serce.

Wobec pewnych sprzeczności zeznań oskarżonego
i świadków sąd na wniosek prokuratora odczytał zeznania
oskarżonego Bartoszewskiego złożone przed sędzią śled-
czym.

Dzielną kob'eta

Następnie na salę wchodzi siostra p. Twardowskiej p.
Helena Szufnarowa, która pierwsza została zaalarmowana
wiadomością o napadzie. Po zaprzysiężeniu p. Szufnarowa
opowiadała, że krytycznego dnia miała zanieść siostrze
do jej mieszkania masło i ser, zakupione na targu. Inna
jednak obowiązki domowe zatrzymały ją, więc postano-
wiła sprawunki te zanieść siostrze trochę później. Nagle
usłyszała gwałtowne i ciągłe dzwonienie. Zaniepokojona
pobiegła do drzwi i zapytała: kto tam?

Usłyszała słaby głos siostry: ja!

Gdy otworzyła drzwi z przerażeniem spostrzegła, że
siostra ślania się ledwo na nogach i jest okropnie pokrwia-
niona. Czempredziej poprowadziła ślaniącą się siostrę do
pokoju pytając, co się stało.

— Bandyta poranił mnie sztyletem, jest teraz w mieszkaniu —
słabym głosem powiedziała p. Twardowska.

— Gdzie Joasia? (służąca Modra).

— Ja nie wiem, ale on jest tam.

Wówczas p. Szufnarowa pobiegła do drzwi wejściowych
do mieszkania p. Twardowskiej i zaczęła dzwonić,
chcąc w ten sposób zaalarmować służącą. Po pewnym czasie
prawie na czworakach wyszła z mieszkania służąca Modra,
okropnie pokaleczona. Gdy Modra znalazła się w przedpo-
koju, upadła na znak że słowami: „on jest w mieszkaniu
i plondruje”, poczem zemdliała.

P. Szufnarowa wtedy odważnie pochwyciła klucz od
mieszkania siostry, który stale posiadała u siebie i zamknęła
bandytę w mieszkaniu, alarmując równocześnie innych
lokatorów. Pierwszy nadbiegł lokator Kaźmierczak, który
zawiadomił o napadzie policję i przywołał pogotowie, oraz
dr. Iwanow, udzielając pierwszej pomocy pokaleczonym
kobietom.

Przewodniczący: — Czy siostra miała w mieszkaniu
wszystko w porządku?

Św. Szufnarowa: — W mieszkaniu był pewien nieład.
Siostra była wówczas zajęta pakowaniem kuferka, ponie-
waż miała zamiar wyjechać do kuzynki przebywającej w
Sopotach. W każdym razie nie zrobił tego bandyta, bo nie
miał na to czasu.

Przewodniczący: — Czy oskarżony słyszał dzwonek?

Oskarżony: — Tak, słyszałem.

Przewodniczący: — Co oskarżony wtedy robił?

Oskarżony: — Dusilem służącą i zadawałem jej ude-
żenia szpilorkiem

W szpitalu

Po tych wyczerpujących zeznaniach p. Szufnarowej
Trybunał zarządził godzinną przerwę, w czasie której wraz
z oskarżonym i prokuratorem pojechano do szpitala miej-
skiego, gdzie w lecznicy przebywają obydwie kobiety pora-
nione.

W szpitalu przesłuchano zarówno p. Twardowską jak
i Modrą, poczem o godz. 13 wznowiono przerwaną rozpra-
wę w sali sądowej.

W czasie przesłuchania w szpitalu p. Twardowskiej
obronca oskarżonego adv. Oleksy zapytał się jej, jakiej
kary żąda dla oskarżonego. Sąd pytanie to oddalił.

Wnioski obrony

W czasie rozprawy przesłuchano jako rzeczoznawców:
prof. dr. Borowieckiego i dr. Łagunę, którzy orzekli, że
oskarżony jest zdrow i nie podlega żadnym chorobom umy-
słowym.

Przed zamknięciem przewodu obrońca domaga się
przesłuchania w charakterze świadków Zofii Wesfeld, nie-
legalnej żony Bartoszewskiego i właścicielki jego żony Lur-
ky, która przyjechała z Berlina.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom. Sąd uładł się
na naradę.

Prokurator żąda kary śmierci

Sąd wnioski brońcy odrzucił, poczem zamknął przewód
sądowy, oddając głos prokuratorowi Hrabyskiemu. W dłuż-
szym przemówieniu oskarżyciel publiczny podtrzymał w ca-
łym roziągłości akt oskarżenia i domagał się dla bandyty,
który szedł z zamiarem mordowania, jaknajsurowszej kary
kary śmierci.

Sąd przychylił się do wniosku prok. Hrabyski i po
długiej naradzie wydał około godz. 15 wyrok śmierci.

Teatr Wielki. Dziś, entuzjastycznie przyimo-
wana wesota i melodyjna operetka Gilberta „Dori-
na”. W środę oddawna w Poznaniu nie wystawiane
piękna opera Thomasa „Mignon” z świetną odwró-
tą tytułową p. Janowską, p. Zmigród
Fedyczkowską w popisowej roli Filiny oraz ulu-
biencem publiczności p. K. Czarneckim W czwa-
tek raz jeszcze stylowa operetka „Za dawnych
dobrych czasów”.

Próby słynnej operetki Lehara „Carewicz”
już w pełnym toku. Premiera odbędzie się już
dniami najbliższymi.

Zbrodniarz zeznaje...



Sprawca krwawego napadu
Hieronim Bartoszewski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zarzucającego oskar-
żonemu dokonanie w dniu 16 grudnia 1932 r. napadu rabun-
kowego na mieszkanie p. Twardowskiej, przewodniczący za-
daje oskarżonemu szereg pytań, mających na celu dokładne
oświetlenie motywów zbrodni.

Przewodniczący: — Proszę powiedzieć, gdzie Barto-
szewski zamieszkiwał?

Oskarżony: — W Sierakowie, prowadziłem zakład bla-
charski.

Przewodniczący: — A przedtem?

Oskarżony: — Przedtem przebywałem w Poznaniu
pracowałem w firmie Gborezyka.

Przewodniczący: — Jak się oskarżonemu powodziło w
Sierakowie?

Oskarżony: — Żle. W lecie interes szedł niezgorzej, w zi-
mie jednak nie było wcale pracy.

Przewodniczący: — Kiedy oskarżony przyjechał do
Poznania i co robił?

Oskarżony: — Do Poznania przyjechałem dnia 5 gru-
dnia w nadziei uzyskania pracy, gdy tej nie znalazłem, „do-
stałem inne myśli” i chciałem coś ukraść.

Przewodniczący: — Jak doszło do rabunku?

Oskarżony: — Badałem dom przy ul. Półwiejskiej,
później jednak zaszedłem na ul. Podgórną. Najlepiej na-

dawało się do okradzenia mieszkanie Twardowskiej. Mia-
łem zamiar wejść do mieszkania, „zagadać” i zmusić do wy-
dania pieniędzy.

Przewodniczący: — Ile razy oskarżony był u Twar-
dowskiej?

Oskarżony: — Dwa. Za pierwszym razem służąca wpu-
ściła mnie do mieszkania mówiąc, że pani jest zajęta. My-
ślałem, że ktoś jest u niej, nie chciałem urządzić napadu,
więc wyszedłem, mówiąc, że przyjdę później. W dwa dni
potem po bezowocnych poszukiwaniach za obiektem do kra-
dieży „nadeszła” mnie myśl aby pójść spowrotem do
Twardowskiej. O godz. 15 wszedłem do mieszkania Twar-
dowskiej, „zamawiając” służącą, że przyszedłem w sprawie
mieszkania.

Następnie oskarżony głosem spokojnym, namyślając
się, opowiada przebieg napadu. Gdy p. Twardowska nachy-
liła się nad podanym jej arkuszem, oskarżony ostrym szpil-
orkiem uderzył ją w pierś, potem, gdy zaczęła krzyczeć,
począł zwiększać ilość uderzeń a w końcu cisnął ją za gar-
dło. Gdy staruszka upadła na fotel nieprzytomna, oskarżo-
ny udał się do dalszych pokoiów. W trzecim zastał służą-
cą zajętą przy piecu. Przestraszona rzuciła pytanie:

— Gdzie pani!

— Zaraz przyjdzie!

Gdy służąca, podejrzewając, że jej pani stała się ja-
kąś krzywdą, usiłowała zbiec, oskarżony rzucił się na nią,
uderzył kilka razy szpilorkiem w pierś, a następnie w plecy,
poczem po schwytaniu jej za gardło, cisnął ją nieprzyto-
mną na kanapę. Po u nieszkodliwieniu obu kobiet udał się
do sąsiedniego pokoju, gdzie spodziewał się znaleźć pie-
niądze.

Od służącej dowiedział się, że pieniądze są w szafie,
jednak nie dowierzał jej i zaczął dobierać się do szuflady
górnej. W pewnym momencie powrócił do p. Twardow-
skiej, lecz jej nie zastał. Ze zdumieniem i przestrachem
usłyszał gwar głosów z klatki schodowej. Pobiegł natych-
miast do kuchni, lecz nie zdołał otworzyć drzwi. Wobec
tego powrócił do służącej, lecz tej również nie zastał. Drzwi
wejściowe były zamknięte. Usłyszał głosy ludzi: „policja
idzie”, a za chwilę głos policjanta: „Czy on jest w środku”.

Nie namyślając się wiele, oskarżony zapukał w drzwi, aby
w ten sposób dać znać, że jest w pokoju. Policja wkroczy-
ła do pokoju z bronią w rękę i wezwaniem: ręce do góry!
Bez sprzeciwu dał się zakuć w kajdanki. Przyznał się, że
sam dokonał napadu i pokaleczył obydwie kobiety.

Przewodniczący: — Czy oskarżony dowiadywał się od
kogo, że p. Twardowska ma pieniądze?

Oskarżony: — Nie. Jednak przypuszczałem, że ona, ja-
ko właścicielka wielkiej kamienicy będzie miała pieniądze.

Przewodniczący: — Czy oskarżony pił przed napa-
dem?

Oskarżony: — Tak. Około godz. 2 zjadłem w restaura-
cji obiad, po którym wypilem dwie wódki.

Przewodniczący: — Czy oskarżony był na wojnie?

Oskarżony: — Tak, służyłem w wojsku niemieckim.
Trzy lata byłem na froncie francuskim, a potem walczyłem
na froncie rumuńskim.

Przewodniczący: — Czy oskarżony był może ranny?

Oskarżony: — W czasie wojny byłem ranny trzykrot-
nie w Szampanii w głowę, rękę i nogę.

Przewodniczący: — Czy oskarżony przechodził jakie
ciężkie choroby?

Oskarżony: — Zapalenie płuc, kiłę, chorobę żołądkową.

Przewodniczący: — Czy oskarżony wie o sądach dora-
żnych, czytał ogłoszenia?

Oskarżony: — Nie, jednak czytałem w gazetach o nich
Obrońca O' 'sy: — Oskarżony mówi, że wie o sądach

Akt oskarżenia przeciwko mordercom śp. ks. Masłowskiego wniesiony do Sądu Okręgowego

Na rozprawę wezwanych zostanie 13 świadków

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym
Urząd Prokuratorski doręczył Sądowi Okręgowemu akt
oskarżenia w sprawie morderstwa śp. ks. prof. Masłow-
skiego.

Akt oskarżenia zawarty jest na 4 i pół stronach pisma
maszynowego, przyciem podpisany został przez podproku-
ratora III rejonu p. Elznerowicza, który jak wiadomo, kie-
rował dochodzeniami prokuratorskimi w tej sprawie.

Na rozprawę, która, jak już donosiliśmy odbędzie się
16. bm. w trybie postępowania doraźnego, powołanych zo-
stanie 13 świadków, a to: Lisewski J., Bartosik P., Kęsa
St., Tylke H., Kwaczynski H., Pszeniczka Fr., Dąbrowski
E., Zimny St., Zygmantowski Ign., Nowak Wl., Dymitriew
T., Litka L., Rychlewski i Kapturzak. Poza tym jako biegły
stanie p. dr. Stanisław Łaguna.

Tanie przedstawienie w operze

W tygodniu bież. rozpoczyna Opera — dla naj-
szerszych sfer publiczności cykl tanich przedsta-
wień operowych, z których pierwsze odbędzie się
w niedzielę 15 bm. o godzinie 3 popołudniu. Dana
będzie perla twórczości polskiej „Halka” w dobo-
rowej obsadzie.

Usuwać błoto

Śnieg, którego tak bardzo pragnęły dzieci, spadł w dniu
wczorajszym obficie. Wyjechały na zaśnieżone ulice odda-
wana przygotowane do „startu” sanki. Zaroiły się ulice od
usmiechniętych twarzących. „Pełno radości i krzyku”.

Ale dzisiaj zmienił się wygląd ulic. Dzieci siedzą w
szkole i domu i tu zaczyna się tragedia nadzających zębem
krzyżu i czasu butów i niepokojących jeszcze płaszczy.

Tępnijący, nieusuwany śnieg tworzy piramidy błota
na chodnikach i jezdni. Brniemy więc w błocie i „w buciech”
robi się nam mokrawo.

Nadmiar nieszczęścia spiesząca się gdzieś taksówka
przeleci obok, rzucając na pamiętkę kilka bryzgów błota
Vstępnym samochód, rozczuchwony bezkarnością swojego
przedmówcy, dokonuje dzieła zniszczenia.

Magistracie wieloobny, ulituj się nad ludźmi, którzy nie
są w taksówkach i tramwajach: wyszli na ulice conaj-
większe swoje i pomniejsze kolubryny antyblotne. ZET.

W obawie eksmisji powieścił się

Dziś rano na ul. Jeżyckiej 33 w mieszkaniu własnym
nowieślicy 61-letni Jan Niksior. Przywołany lekarz
pogotowia mógł stwierdzić jedynie zgon.

Denat od dłuższego czasu pozostawał bez pracy, a
w dniach najbliższych groziła mu jeszcze eksmisja z
mieszkania. Wskutek tych właśnie nieporozumień życio-
wych p. N. zapewne popełnił samobójstwo.

Uroczystość 70-letniej rocznicy powstania styczniowego

Zebranie komitetu organizacyjnego uroczystości poznańskich

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjnego Komitetu ku uczczeniu 70-letniej rocznicy Powstania Styczniowego.

Zebranie, przy licznych udziałach przedstawicieli organizacji wojskowych i społecznych, zajął p. Wojewoda Raczynski. W przemówieniu swym wyznał p. Wojewoda cel zebrania, a mianowicie wyłonienie wspomnianego komitetu. Równocześnie zaznaczył p. Wojewoda, że uroczystości te organizuje się już z okazji 70-letniej rocznicy Powstania, gdyż b. uczestnicy bojów z 1863 r. są już ludźmi zażyłymi, stojącymi u kresu swej wędrówki ziemskiej. W województwie poznańskim jest już tylko 16 uczestników Powstania. Celem projektowanego obchodu jest nawiązanie do tradycji „czynu”, a co za tym idzie, zespolenie silne wszystkich pokoleń Polski Niepodległej. Dlatego właśnie uroczystość ma mieć charakter wyłącznie państwowy, apolityczny.

Program obchodu przewiduje sprowadzenie możliwie wszystkich 16 powstańców do Poznania, uroczystą mszę św. w Katedrze, przyjęcie u J. Emin. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hłonda, u p. Wojewody Rogera hr. Raczynskiego, poranek z udziałem całego społeczeństwa itd.

W sprawie udziału młodzieży szkolnej w tej uroczystości, wypowiadali się obszernie p. Wojewoda hr. Raczynski, prof. U. P. dr. A. Jakubski, prof. U. P. dr. Kurkiewicz i inni. Wszyscy zgodnie podkreślali, że właśnie młodzież powinna szczególnie gorąco manifestować ku czci bohater-

skich powstańców. Poruszono także sprawę dekoracji miasta w dniu 22. bm. flagami narodowymi.

Powstańcom z 1863 r. postanowiono wręczyć w dniu uroczystości, t. j. 22. bm. jednorazową pensję. Zbiórka na ten cel zainicjuje się w najbliższym czasie wśród wszystkich organizacji. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje zarząd wojewódzki Zw. Inwalidów Wojennych R. P., ulica Piekary 6.

W dalszym ciągu wyłoniono Komitet Wykonawczy, do którego weszli pp.: Hostyński, Małeki, Mechnicki oraz przedstawiciele: województwa, duchowieństwa, wojskowi, magistratu i starostwa grodzkiego.

Obszernie omawiano kwestię wydania odezwy do społeczeństwa. Odezwe tę podpisali wszyscy obecni na zebraniu przedstawiciele organizacji.

Pod koniec prof. dr. Jakubski zgłosił następujące rezolucje:

1) aby społeczeństwo, zwłaszcza na prowincji, samorzutnie organizowało obchody ku uczczeniu Powstania Styczniowego,
2) aby Kuratorium Okr. Szkoln. zarządziło 21. bm. uroczyste obchody w szkołach,

3) aby zarządy okręgowe wszystkich organizacji wydały odpowiednie zarządzenia wszystkim podległym kołom.

Rezolucje powyższe przyjęto przez aklamację. Na tem p. Wojewoda hr. Raczynski zebranie solwował, dziękując zebranym za liczne przybycie. (K.)

Wzruszająca uroczystość

900 dzieci rodzin bezrobotnych obdarowanych przez Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet

Święta Bożego Narodzenia...
Święta miłości i powszechnej radości...
Nie wszędzie jednak radość dociera. Są domy, gdzie okres świąteczny niczem się nie różni od dnia codziennego. Cały rok ciężkich zmagani z niedzą, chłodem i głodem, cały rok bez chleba, bez jednego błysku radości.

Święta nie przynoszą zmian.
Biedne, wychudzone i zgłodniałe dzieci nie znają, co to blask świeczek na choince obwieszanej lałociami i zabawkami, — nie wiedzą, co to bezroska radość wigilijnego wieczoru.

„Gwiazdka“ nie dla wszystkich świeci...

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Poznaniu — jak corocznie — tak i w tym roku pamiętał o „gwiazdce“ dla tych najbardziej potrzebujących. W dniach 4 i 5 bm. staraniem Związku w trzech punktach, na przedmieściach Poznania, odbyły się obchody gwiazdkowe.

Na Śródcie w ciepłej, obszernej sali przy jasno oświetlonej choince zgromadziło się 550 dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin bezrobotnych. Po wysłuchaniu serdecznego przemówienia kierowniczki Ref. Opieki nad Matką i Dzieckiem p. Marzantowiczówny — dzieci członkin Oddziału Śródeckiego i Tumskiego Z. P. O. K. wygłosiły kilka okolicznościowych deklamacji, oraz odegrały „żywy obraz“ jasełkowy. Następnie delegatki z ramienia Zarządu Związku p. p. Woźniakowa i Szyfterówna rozdały pomiędzy dzieci przygotowane przez Związek podarki gwiazdkowe. Na zakończenie miłej uroczystości odśpiewano szereg koled.

Na Łazarzu do zebranych w liczbie 100 dzieci przemówiła delegatka Zarządu p. Dylińska, poczem wespół z p. Haniecką i członkiniami Oddziału Łazarskiego ZPOK rozdała dzieciom paczki, zawierające strucle, kiełbase, pierniczki i jabłka. Po odśpiewaniu kolend — dzieci zadowolone z uśmiechniętymi buziemi rozeszły się do domów.

Na Główniej zebrało się 200 dzieci z rodzin bezrobotnych. Z ramienia zarządu Oddziału Poznańskiego przybyły na uroczystość pp. dr. Hundtowa, Marzantowiczówna i Woźniakowa. Po przemówieniu p. Marzantowiczówny, dzieci odśpiewały szereg kolend, kilkoro dzieci deklamowało stosowne wierszyki, poczem przemówił do dzieci w serdecznych słowach miejscowy ksiądz wikariusz, podkreślając znaczenie pracy Z. P. O. K. w kierunku ulżenia doli najbardziej potrzebującym. Następnie panie z Zarządu rozdały dzieciom paczki z żywnością i słodyczami.

„Łańcuch morski“ powiększył się o ogniwo ukute przez prof. A. Ohanowicza

Wszczęty na apel gen. Orlicza-Dreszera łańcuch ofiar na rzecz Macierzy Polskiej w Gdańsku rośnie z każdym dniem.

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od p. prof. Alfreda Ohamowicza list następującej treści:

„Na wezwanie Związku Legionistów składam

na rzecz Macierzy Szkolnej w Gdańsku 40 (czterdzieści) złotych i zapraszam do kucia dalszych ogniw Łańcucha morskiego:

pp. Radcę dra Bolesława Pińkowskiego i dyr. Marcelego Scheffsa w Poznaniu

A. Ohanowicz.

Uroczysty koncert szopenowski

Z ramienia „Komitetu dni szopenowskich w Polsce“ odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Wielkim uroczysty koncert, którego całkowity dochód przeznaczony jest na sprowadzenie zwłok Chopina na Wawel. Do współudziału w koncercie zaproszeni zostali wybitni pianiści poznańscy jak pp. Konatkowska, Podlowska, Lisiecki i Łukasiewicz. Orkiestra symfoniczna — dyrygować będzie Łatoszewski. Słowo wstępne o twórczości Fryderyka Chopina wypowie prof. U. P. dr. Kamiński. Bilety nabyć można w firmie Szejbrowski, ulica Główna 20, w cenie 50 gr do 3 zł.

Zmiany wewnątrz w wydziale śledczym

Dotychczasowy kierownik referatu politycznego p. aspirant Piątkiewicz, objął z dniem 1-go stycznia kierownictwo Brygady I kryminalnej. Dzięki wydajnej współpracy p. asp. Piątkiewicza zdołano wykryć i schwycić morderców śp. ks. Masłowskiego.

Do referatu politycznego przydzielony został dotychczasowy kierownik Brygady I p. aspirant Przemsza.

Piękna uroczystość gwiazdkowa Uczeń Cechu Krawiectwa Damskiego

Staraniem rady opiekunów Wydziału Uczeń Cechu Krawiectwa Damskiego odbyła się w auli Szkoły Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Marszałka Pocha 2 piękna uroczystość gwiazdkowa. W uroczystości wzięli udział: p. dyrektorka Sowówna, p. cechmistrz Trawiński, mistrzowie i uczennice. Wieczór był urozmaicony śpiewem, deklamacją i odegraniem jednoaktówki p. t. „Wiec kobiet“. Przy herbatce przemawiał p. cechmistrz Trawiński. Na zakończenie pojawił się na sali gwiazdki, który rozdał rozdawanym uczniom mnóstwo pięknych podarków.

Caritasowe Biuro Porad Prawnych

„Caritas“ utworzył przy ul. Św. Marcina 8 z dniem 1-go stycznia 1933 r. pod fachowym kierownictwem biuro porad prawnych. Powyższe biuro udziela wszelkich porad i pomocy prawnych dotyczących ustawodawstwa socjalnego, pracy, podatkowego, ubezpieczeniowego itd. Opracowuje rachunki i sumiennie wszelkie wnioski do władz i urzędów. Wszelkich pomocy udziela się bezpłatnie, jedynie za zwrot kosztów manipulacyjnych. Zgłoszenia przyjmuje biuro porad prawnych pod wyżej wskazanym adresem albo za pośrednictwem Wydziału Parafialnego Tow. „Caritas“ lub Stowarzyszenia św. Winc. à Paulo. Biuro jest czynne od godziny 3-6-tej.

Zjazd delegatów Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państw.

Doroczny zjazd delegatów Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państwowych i Samorządowych odbędzie się 15. bm. w lokalu p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13. Uczestnicy zjazdu wezmą udział w mszy św. w kościele Katarzynek przy ul. Masztalarskiej o godz. 9 rano, poczem przejdą na salę obrad.

Wieczór karnawałowy P. B. K. u Dobskiego.

Jak się dowiadujemy, Polski Biały Krzyż którego imprezy cieszą się zawsze niebywałym powodzeniem, urządza w przyszłą sobotę, 14 b. m. „Wieczór karnawałowy“ w salach kawiarni Dobskiego. Do tańca przygrywa doskonała orkiestra. Niskie ceny biletów, a mianowicie tylko 99 gr. przyczyniają się niewątpliwie, że wytworne towarzystwo wypełni tego wieczoru szczerze sale Dobskiego.

Radio

Środa, dnia 11 stycznia 1933.

Poznań, 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy), 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej, 13.05 Koncert gramof., 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż-towarowej, 14.10 Komunikat gospod. roln., 14.15 Kwadrans Tiw. Ziemiaków Wielkopolskich, 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy), 17.00 Audycja muz. z płyt gramof. (tr. z Warszawy), 17.40 Odczyt (tr. z Warszawy), 18.00 „Pamiętki polskie w Paryżu“, 18.15 Pogadanka gospodarcza, 18.30 „Przegląd czasopism“, 18.40 „Geneza filozofii nowożytnej“, 19.00 Nadprogram, 19.20 Sygnał czasu, 19.30 Feljton literacki (tr. z Warszawy), 19.45 Ptasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy), 20.00 Muzyka lekka (tr. z Warszawy), 21.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radj. (tr. z Warszawy), 21.05 Recital fortepianowy Henryka Sztompki (tr. z Warszawy), 22.00 „Na widnokręgu“ (tr. z Warszawy), 22.15 Sygnał czasu — komunikat sport. i polic., 22.30 Płyty gramof., 22.40 Odczyt w języku seperanckim (tr. z Krakowa), 22.55 Muzyka tan. z płyt gramof. — zegar z wieży ratusz.

Warszawa, 12.10 Płyty gramofonowe, 15.35 Program dla dzieci: „Szopka w królestwie misyńskich“, „Listy od dzieci“, 16.00 Płyty gramofonowe, 16.40 „Jak z energią wodnej rzeki powstał prad elektryczny“, 17.00 Audycja muzyczna z płyt p. t. „Boże Narodzenie w Anglii i Francji“, 17.40 „Plac kobiet, a place mężczyzn“, 18.00 Muzyka lekka, 19.20 „Skryżanka Poczta Rolnicza“, 19.40 Feljton literacki — „Drogowskazy naszej kultury“ — dr T. Makowiecki, 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy, 20.00 Muzyka ze Lwowa, 20.55 Wiadomości sportowe 21.05 Recital fortepianowy Henryka Sztompki, 22.00 „Na widnokręgu“, 22.15 Muzyka taneczna, 22.40 Odczyt w języku esperanckim p. t. „Sporty zimowe w Polsce“ — (Kraków) 23.00 Muzyka taneczna.

Nadzwyczajna okazja

MIESZKANIE: pokój-kuchnia z nowymi meblami od zaraz do wynajęcia w Poznaniu. Bliższy adres znajdziesz wśród drobnych ogłoszeń w dzisiejszym numerze Dziennika Poznańskiego

Przeczytaj uważnie dział drobnych ogłoszeń, a znajdziesz wiele korzystnych okazji.

Sport i kultura fizyczna



ZAWODY O PUHAR SPENGLERA.

W Davos odbywają się międzynarodowe zawody hokejowe o mistrzostwo Europy o puchar Spenglera. Na rycinie widzimy moment zawodów między drużynami Davos — Cambridge.

WALASIEWICZÓWNA JAKO ŁYŻWIARKA

będzie popisywać się w pierwszych dniach lutego Warszawa (tel. wt.). Słynna nasza mistrzyni w lekkiej atletyce Stella Walasiewiczówna zrobiła w poniedziałek próbę w jeździe szybkiej na lodzie i osiągnęła świetne wyniki, to też postanowiła ćwiczyć się i w tej gałęzi sportu i popisywać się będzie po raz pierwszy w zawodach 1 i 2 lutego podczas pobytu słynnego łyżwiarza Thunberga w Warszawie.

PRASA ZAGR. O ZNIESIENIU PODATKU OD IMPREZ SPORTOWYCH W POLSCE.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Cała prasa czeńska podnosi z uznaniem, że rząd polski zwolnił imprezy sportowe od podatków. Krok ten uważany jest w Czechosłowacji za piękny podarunek noworoczny dla sportu polskiego.

Z tonu dzienników czeskich wynika, że Czesi zazdrościli nam tego podarunku. Wszystkie pisma wzywają rząd czeski, by poszedł w ślady Polski i spełnił również słuszne żądania czeskich związków sportowych.

PIERWSZY WYJAZD POLSKICH HOKEISTÓW ZAGRANICĘ.

W sobotę i niedzielę w dniach 14 i 15 stycznia bawie będzie w Pradze nieoficjalna reprezentacja Polski, która rozegra dwa mecze z słynną drużyną czecką L. T. C.

Drużyna polska wystąpi w składzie kombinowanym. Możliwe zresztą, że zamiast niej pojedzie jedynie reprezentacja Warszawy. (PAT.)

K. T. H. NA PIĄTEM MIEJSCU W SMOKOWCU.

W ostatnim dniu Międzynarodowego Turnieju Hokejowego w Starym Smokowcu (Czechosłowacja) Krynickie Towarzystwo Hokejowe odniosło znaczny sukces w postaci zwycięstwa nad Slovanem 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). W drugim meczu drużyna polska spotkała się z najsilniejszą drużyną turnieju S. K. Prościejów, przegrywając 2:5 (0:3, 1:0, 1:02). Mimo wysokosportowej wygranej, K. T. H. było równorzędne przeciwnikowi w ostatnich 2 meczach.

Poprzedniego dnia K. T. H. przegrało z doskonałą drużyną węgierską B. B. T. E. 0:1. Jedyna bramka dnia padła

w pierwszej tercji ze strzału Stoicsa. Polacy na tym meczu wykazali doskonałą formę. Wynik ten należy uważać za bardzo zaszczytny dla nich.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął S. K. Prościejów przed budapeszteńską B. B. T. E., wiedeńskim Währingiem, L. T. K. Pilzen K. T. H. zajęło 5-e miejsce przed Slovanem i S. K. Wysokie Tatry.

BOKSERZY POLSCY WYJEŻDZAJĄ DO SZTOKHOLMU.

Dzisiaj we wtorek wyjeżdżają do Sztokholmu na międzynarodowe zawody bokserskie dwaj pięściarze polscy Chmielewski i Wocka.



NOWA PRETENDENTKA DO MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Megan Taylor, córka kanadyjskiego zawodowca Phila Taylora trenuje od kilku w St. Moritz do tegorocznych mistrzostw światowych, które się odbędą w Sztokholmie.

Ruch harcerski

II. Ogólnopolska konferencja zuchowa

W Sosnowcu, odbyła się w dniach od 28-31 grudnia 1932 r. ogólnopolska II-ga konferencja zuchowa pod przewodnictwem kierownika wydziału zuchów Główny Kwatera haremistrza Mościckiego. — Otwarcie konferencji nastąpiło w obecności inspektora harcerskiego z Min. W. R. i O. P. p. Wierzbickiego. W konferencji wzięli udział referenci zuchowi, delegaci wszystkich chorągwi Z. H. P. — Z chorągwi poznańskiej uczestniczył w konferencji dh. Czajkowski Kazimierz. Konferencję zaszczycił swą obecnością dh. hm. RP dr. Tadeusz Strumiłło oraz twórca „olensywy“ zuchowej dh. hm. Al. Kamiński. Obok referatów i dyskusji poruszających najbardziej aktualną sprawę harcerstwa (rozwoj pracy z chłopcami od lat 8-12), uczestnicy konferencji dzięki serdecznemu przyjęciu przez Kola przyjaciół mieli okazję zapoznać się z Zagłębiem Dąbrowskim. Dnia 29 grudnia urządzono wycieczkę do kopalni „Saturn“, gdzie dzięki uprzejmości zawiadowcy kopalni inż. Goźbiona spędzono kilka godzin, zwiedzając wnętrza kopalni pod przewodnictwem p. sztygara Zyg. Mazura. W dniu 30 grudnia zwiedzono Hutę Bankową w Dąbrowie oraz lektorium męskie. Dnia 31 grudnia o godz. 14-ej konferencja zuchowa została zamknięta.

Główna Kwatera Harcerzy opracuje i zatwierdzi wnioski, uchwalone przez konferencję, poczem wyśle do wszystkich chorągwi harcerzy nowe instrukcje dotyczące pracy zuchowej.

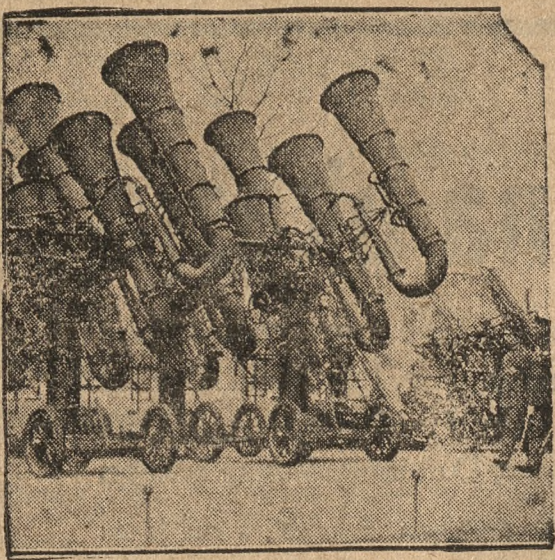
Kronika

Harcerski Klub Sportowy. W grudniu powstał przy Komendzie Chorągwi Harcerzy w Poznaniu Harcerski Klub Sportowy. Wpisowa wynosi 50 groszy, składki miesięczne

10 gr od każdej sekcji. Narazie utworzono sekcje: gier sportowych, gimnastyczną, lekkoatletyczną, łuczną i strzelecką. Na wiosnę projektuje się utworzenie sekcji pływackiej i wiosłarskiej. Zgłoszenia członkin kierować należy przez Komendę Chorągwi do dhny wiceprezesa H. K. S. Ireny Suchowiakówny, osobiście we wtorki 6-6.30.

Szopka harcerska. Drużyna harcerska im. Romualda Traugutta w Wieruszowie, pod kierunkiem nauczyciela Feliksa Cieślaka, urządziła w sali straży pożarnej szopkę harcerską. Całość wypadka dobrze. Najlepiej wywiązała się ze swego zadania harcerz Władysław Jagielski, uczeń VII. oddz. w roli harcerza-humorysty. Gdy ten ukazał się na scenie, gra nabierała odrazu więcej życia. Również odegrał dobrze swą rolę kucharza Józef Domał, uczeń VII. klasy. Sympatyczne wrażenie wywarła na widzach ostatnia scena szopki, w której występowały harcerki w roli aniołów. Trochę niemiłe odniosło się wrażenie w momencie, gdy harcerz, stojący na warcie przed stajenką, siłą wypędził Niemca, Bolszewika i Litwiną, którzy również przybyli do Belle-em, aby złożyć ukłon Dzieciątku. Uważamy, że ze względu na wychowawczych, należałoby to miejsce zmodyfikować, gdyż zakrawa na szowinizm, a w dodatku jest sprzeczne z nauką Jezusa Chrystusa.

Wśród harcerzy w Przemyśle. Onegdaj odbyła się tradycyjna uroczystość łamania się opłatkiem. Harcerki i harcerze oraz grono zaproszonych gości zebrał się w pięknie udekorowanej sali szkolnej, by wysłuchać przemówienia p. Michalskiej o zadaniach i celach harcerstwa jak i miejscowych piosenek harcerskich, kolendami i deklamacją poczem łamano się opłatkiem. Po obdarowaniu wszystkich i po przemówieniu p. Dartscha, zakończono miłą tę uroczystość wspólnym odśpiewaniem „Roty“. (pt.)



WYŚCIGI ZBROJENIOWE.

Armie państw całego świata zbroją się coraz bardziej. Wzyskując coraz więcej wynalazków, mechanizujących w coraz większym stopniu siły zbrojne zarówno lądowe, jak i morskie. Dotyczy to nie tylko broni zaczepnej, ale także i broni odpornej.

Na zdjęciu naszym widzimy świeżo wprowadzone w armii japońskiej obrotowe aparaty podsluchowe, ułatwiające nawet na bardzo wielką odległość wysłuchanie zbliżających się samolotów.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA

Odezwa starosty w Gnieźnie do obywatelstwa powiatu.

Starosta powiatowy w Gnieźnie wydał następującą treść odezwy, zwróconą do obywatelstwa powiatu:

„Nadchodzi jeszcze jedna zima światowego kryzysu gospodarczego, a z nią groźba pogorszenia losu bezrobotnych i ich rodzin. Wszystkie warstwy społeczeństwa i wszyscy obywatele obowiązani są podjąć wspólny wysiłek celem ulżenia doli tych, którzy pragną pracować a pracy nie znajdują.

Do walki z bezrobociem i pomocy bezrobotnym powołał Rząd organizację pod nazwą „Fundusz Pomocy Bezrobotnym”. Organami Funduszu na powiat jest „Powiatowy Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym”, któremu podporządkowane są miejskie i wójtowskie komitety.

Podjęta już przez organa Pow. Komitetu zbiórka ofiar w naturze i gotówce, dała na razie skromne wyniki. Fundusze tą drogą zebrane wystarczą zaledwie na krótki czas, pomoc zatem z ofiarności społeczeństwa nie może ustać, lecz powinna trwać przez cały okres zimy, jako najcięższy dla bezrobotnych.

Składając imieniem Powiat. Komitetu serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy już złożyli ofiarę na rzecz bezrobotnych proszę o dalsze datki.

O datki w naturze, lub gotówce choćby najskromniejsze, proszę szczególnie tych, którzy dotąd nie złożyli jeszcze żadnej ofiary.

Niechaj każdy w miarę swej możliwości opodatkuje się na rzecz bezrobotnych, a wspólnym wysiłkiem ulżymy niedoli nieszczęsnych ofiar kryzysu i spełnimy nasz obywatelski obowiązek.

Ofiary na pomoc dla bezrobotnych składać należy w sołtysów (w obszarach dworskich u Przełożonych obsz. dw.). którzy przesyłać je będą zbiorowo do lokalnego Komitetu Wójtowskiego.

Przewodniczący Powiat. Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym
STAROSTA POWIATOWY:
(—) Suski.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 12 stycznia br. o godz. 18-tej w auli miejskiej szkoły handlowo-przemysłowej. Na porządku obrad: 1. sprawozdanie przewodniczącego Rady za ubiegły kwartał; 2. wybór: a) przewodniczącego, b) wiceprzewodniczącego, c) dwóch sekretarzy i d) protokółisty; 3. wybór Wydziału Rady; 4. wybór tymczasowej deputacji miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej; 5. uchwalenie zmiany warunków rozpisania konkursu na prezidenta m. Gniezna; 6. uchwalenie rozpisania konkursu na prezidenta; 7. uchwalenie obniżenia kosztów administracji komunalnej miasta Gniezna na rok obrotowy 1932/33 i 8. wniesienie preliminarza budżetowego na rok obrotowy 1933/34.

Z OSTROWA.

Gwiazdka Legii Inwalidów. W dniu 31 ub. m. urządziła Legia Inwalidów Wojsk Polskich uroczyste zebranie gwiazdkowe w sali świetlicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Zebranie zajął prezes Ptaszek, witając przybyłych gości, poczem podkreślił znaczenie zebrania gwiazdkowego i rocznie zbrojnej walki z Niemcami. Stwierdził dalej, że Organizacja Legii Inwalidów zyskuje z każdym dniem na znaczeniu i rośnie liczebnie. Po odśpiewaniu „Wród nocej ciszy” z towarzyszeniem orkiestry 60 p. nastąpiły deklamacje dwóch członków Organizacji. Po deklamacjach przystąpiono do tamy opłatki. Uroczystość trwała do północy. Z uderzeniem godziny 12-tej zabrzęziały fanfary i syreny a na dworcu strzały moździerzy. (x)

Teatr. Kolo Miłośników Sceny w Ostrowie wystawiło w niedzielę dnia 8. I. 33 r. przy kompletnie wyprzedanej sali operetkę Pawła Abrahama p. t. „Wiktoria i jej huzar”. Pomimo iż grano już po raz trzeci w przeciągu paru tygodni w sali mieszczącej około tysiąca miejsc powodzenie było ogromne. Nie ma w tem zresztą nic dziwnego, bo staranna reżeria i długotrwałe przygotowania musiały dać znakomite wyniki. Reżyser pan Aleksander Kurowski zrobił wszystko co można, by wykonanie operetki osiągnęło jaknajwyższy poziom artystyczny. Przynać trzeba, że na scenie ostrowskiej „Wiktoria i jej huzar” nie straciła na wartości. Mimo braku środków technicznych, jakimi operetka zwykłe wielkie sceny stołeczne, mimo iż występowały ledwie amatorzy, mimo braku dużego materiału głowego, przedstawienia udało się całkowicie. Duża tu zasługa bardzo sympatycznej i doskonale się znającej na wartościach sceny.

Nowa emisja banknotów 500-złotowych

Warszawa. Banknoty 500-złotowe mają obecnie otrzymać nową emisję. Polska wytwórnia papierów wartościowych przeprowadza obecnie studia celem wyboru takiego typu i ustalania takiej techniki graficznej, aby uniemożliwić fałszerstwo.

Rząd uwzględni postulaty lokatorów

Warszawa. Coraz częściej w kołach lokatorskich krąży pogłoski o obniżce komornego. Według tych pogłosek rząd oficjalnie miał oświadczyć przedstawicielom organizacji lokatorskich o zamierzonym obniżeniu czynszów. Jak się dowiadujemy, informacja ta jest przedwczesna i delegatom organizacji lokatorskich żadnych oświadczeń ze sier rządowych w tej sprawie nie składano. Natomiast — jak się dowiadujemy — sprawa ta w dalszym ciągu rozważana w sferach rządowych i jest przedmiotem badań tak, iż w najbliższym czasie należy

oczekiwać w tej sprawie konkretnych danych. W szczególności sprawa stanie się aktualna po obniżeniu oprocentowania długoterminowych obligacji z czym wiąże się znaczne odciążenie dla własności nieruchomości.

Przedmiotem ostatnich rozważań rządowych był złożony przez organizację lokatorskie memoriał domagający się redukcji komornego w wysokości 30 procent w domach starych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd uwzględni częściowo postulaty lokatorów.

Sensacyjne aresztowania w Lesznie

Leszno. Nasz korespondent (b.) donosi: W związku z nieporządkami wykrytymi w Komunalnej Kasie Miejskiej Oszczędności aresztowano onegdaj urzędnika tej kasy p. Buksiniego. Z kasy zaś magistratu zaarrestowano p. Richtera oraz p. Chmarę głównego kasjera Tego ostatniego wypuszczono na wolność po złożeniu za niego przez rodzinę kaucji 10 tysięcy złotych.

Wielkie włamanie w Trzemesznie

Trzemeszno. (Od wł. koresp.) Onegdaj w nocy dokonali nieznani sprawcy włamania do sklepu bławatów kupca Silwersentza. Złodzieje rozbili

zamki u drzwi i skradli różnego towaru na sumę około 1.500 złotych.

Piętnaście skarg sądowych przeciw dr. Stefanowskiemu

Warszawa. Przeciw dr. Tadeuszowi Stefanowskiemu pozostającemu — jak o tem donosiliśmy — pod zarzutem licznych nadużyć, wpłynęło dotychczas do Urzędu prokuratorskiego 15 skarg. Wczoraj wystąpiła ze skargą firma futrzana „La Fourrière”. Dr. Stefanowski nabył tam futro rzekomo dla pewnej pani, a należność pokrył weksłami, których nie uregulował.

Tajemnicza dama z brodawką grasuje po Polsce

Warszawa. Od dłuższego czasu grasuje na terenie Polski pewna oszustka, która naciągnęła już kilkadziesiąt osób, przeważnie wśród duchowieństwa i towarzyszy religijnych. Dama ta podająca się bądź za Bronisławę Minkiewiczową, bądź za Bartoszewiczową, żonę poległego rzekomo przed niedawnym czasem w Lidzie lotnika porucznika Bartoszewicza oświadczała, że ma niebawem otrzymać wielki spadek z Ameryki, który zamierza przeznaczyć na cele kościelne.

Kilkudziesięciu księży dało się już podejść oszustce, która zdołała pod pretekstem obietnic złożenia większych sum na dany kościół, wydłużyć różne sumy, rzekomo na koszty związane z ostatecznym przeprowadzeniem formalności spadkowych.

Ostatnio dama ta przebywała w Białymstoku. Jest to dość przystojna szatynka, pełna na twarzy, z brodawką na prawym policzku. Dotychczas jest ona nieuchwytna. Poszukuje jej policja.

Warszawska „Oaza” pod nadzorem sądowym

Warszawa. Słynny lokal rozrywkowy „Oaza” popadł w takie trudności finansowe, że musiał ogłosić niewypłacalność i obecnie znajduje się

pod nadzorem sądowym. Z tej okazji badane są teraz szczegółowo książki kasowe „Oazy”.

ściach i pracy artystycznej publiczności ostrowskiej. Zyczyć należy pomyślnego rozwoju Kolu Miłośników Sceny, którzy tworzą „ars gratia artis” i chórów „Echo”, którego współudział był nadzwyczaj cenny.

W niedzielę, dnia 8. I. 33 r. odbył się bal chóru „Echo” i bal „Akademickiego Kola Ostrowian”, oba bardzo udane dzięki niezmiernie miłemu nastrojowi.

ZE ŚREMU

Poświęcenie świetlic oddziałów Związku Strzeleckiego w powiecie śremskim. Oddziały Związku Strzeleckiego w powiecie śremskim opierają swą pracę wychowawczą podobnie jak i gdzie indziej w Polsce, o ścisłą tradycję staropolską, związane niejednokrotnie z religijnymi zwyczajami narodowymi. Pielęgnując z pietą i z szacunkiem te zwyczaje religijno - narodowe, urządziły w dniu 28 ub. m. oddziały Związku Strzeleckiego w Chrzostowie, Konarskim, Włoszczewicach, Włoszczewicach, Błażewie i Ostrowie tradycyjny opłatek w połączeniu z uroczystością poświęcenia nowych świetlic. We wszystkich tych oddziałach uroczystości te były prawdziwym świętem rodziny strzeleckiej. Przy opłatku, w miłym, podniosłym nastroju, zespoliły się jeszcze więcej dusze i serca wszystkich tych, którym gwiazdka dobrej woli przyświeca w pracy nad gruntowaniem podstaw dla Polski szczęśliwej, wolnej od niezdobytych i partyjnych. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Pow. Zarządu Związku Strzeleckiego jak również Starosta powiatowy Krykiewicz, komendant szkoły podoficerskiej pułk. Popelka, insp. szkolny Szumowski i kpt. Łatawiec, komendant obw. p. w. Poświęcenia świetlic dokonali miejscowi proboszczowie, a mianowicie: ks. Kaczmarek z Wieszczycy, ks. Rybka z Włoszczewic i ks. dziekan Zakrzewski z Dolska. Wszędzie z należytą czcią witali strzelcy przedawiciela Rządu w osobie Starosty Powiatowego jak również swoich duszpasterzy, wyrażając wdzięczność księdom proboszczom za poświęcenie tych świetlic strzeleckich gdzie ma kontynuować się praca zbrojna, miła Bogu i Ojczyźnie. Niewątpliwie współpraca duchowieństwa umożliwi pogłębienie uczuć religijnych wśród młodzieży strzeleckiej i oddziału tem samem dodatnio w kierunku wychowawczym. Tej współpracy duchowieństwa pragnie Związek Strzelecki z całego serca. (x)

Ze sportu. Staraniem p. Kaźmierczaka z Urzędu Skarbowego skompletowana została w Śremie drużyna piłkarska pod nazwą „Śremianka”. Drużyna ta stanowiła składową część Zw. Strzeleckiego. Warto podkreślić, iż „Śremianka” skupia w sobie poważny materiał sportowy gdyż wstąpił do niej najlepszy piłkarz w Śremie. Na czele „Śremianki” stanął p. Kaźmierczak, w skład zarządu weszli pp.: Skrzyński gospodarz, Matysiak kapitan, Garbarczy sekretarz.

Z OBORNIK

Powiatowe Kolo Paj L. O. P. P. Na zebraniu pań w salce Wydziału Pcw. w dniu 5 b. m. zwołanem przez p. rotm. Szymanowskiego z Dąbrówki, założono powiatowe Kolo Paj L. O. P. P. Przewodniczącą kolo wybrała p. Skanska, jej zastępczynią p. insp. Prodzka, sekretarką p. Jentschowa, skarbniczkę p. Hermanowa.

Przygotowania do balu Czerw. Krzyża w Obornikach który się odbędzie w dniu 11 lutego w Strzelnicy, postępują rażno naprzód. Zebranie pań w dniu 5 b. m., zwołane przez przewodniczącą sekcji bufetowej p. Kruskową posunęło organizację balu daleko naprzód. Bal zapowiada się świetnie.

Opłatek w Związku Rezerwistów. Uroczystość łamania się opłatkiem w miejscowym kole Związku Rezerwistów odbyła się w dniu 5 b. m. w sali p. Narożńskiego. Przy skromnym przyjęciu, zorganizowanym bardzo udat-

nie przez zarząd kolo, dzielono się opłatkiem i śpiewano koledy. Uroczystość zajął prezes kolo p. Leciejewski. Podczas uroczystości przemawiali: p. starosta J. Kozłowski, życzył kolo, aby w tej szeregach gromadziło się jak najwięcej rezerwistów, p. dyr. Jentsch i b. burmistrz p. Mansfeld. Podczas uroczystości przygrywał bezinteresownie tercet pod batutą p. Kmiecika, urzędnika wydz. powiatowego. Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna. Z przyjemnością zauważono, że wśród obecnych znajdował się spory zastęp miejscowej inteligencji.

Z ROGOZNA.

14-ta rocznica Powstania Wielkopolskiego święciło Rogozno bardzo uroczyste. Ks. dziekan Pomorski odprawił uroczystą, Mszę św. podczas której pienia kościelne wykonał chór kościelny św. Cecylii. Około północy kazanie wygłosił ks. wikary Taczala. Po nabożeństwie wyruszone na cmentarz, gdzie przemówienie wygłosił ks. dziekan Pomorski, a delegacja złożyła wieńiec na grobie poległych powstańców. Wieczorem odbyła się w sali Hotelu Polskiego uroczysta akademja. Słowo wstępne wygłosił p. Rosolek. Chór kościelny św. Cecylii odśpiewał dwie pieśni. Deklamację wygłosiła p. Łuczakówna. Referat o powstaniu w Rogoznie wygłosił p. Henke. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę” zakończono uroczystość.

Z kroniki policyjnej. W nocy z 27 na 28 ub. m. policja schwyciła sprawców kradzieży żyta na szkodo p. Jahnsa z Łaskowa pow. obornickiego w osobach Polegi Kazimierza oraz Szymanowicza Stanisława. W nocy z 3 na 4 b. m. włamali się do pastora Kóstera nieznani sprawcy i skradli około 300 zł. gotówki w banknotach i bilionie. Dochodzenia w toku. Podczas obławy w Gościelewie zatrzymano 7 osobników z których Kułaka Fr. oraz Fenglera Jana odesłano do starostwa w Obornikach. Fengler Jan poszukiwany był przez policję w Szubinie.

Z KOŚCIANA

Rozbudowa Kościelana. Na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej podano do wiadomości, że miasto Kościan znajduje się na trzecim miejscu pod względem rozbudowy. Od roku 1928 do 1932 pobudowano ogółem: 64 domów mieszkalnych 18 domów przebudowano, a 14 nadbudowano. Izb przybyło ogółem w tym czasie 691.

Z KRUSZWICY

Z wieczorku Tow. Śpiewu. Bardzo ruchliwe na tym gruncie Nadg. Towarzystwo Śpiewu, urządziło w ub. tygodniu wieczorek poświęcony łamaniem opłatki. Do zebranych przemówił prezes Hilary Fedkowicz, rozpoczął łamanie opłatkiem z członkami, poczem w własnym kółku zabawiono się do północy.

Podczas sobotniego pobytu w naszym mieście p. Starosta Stepińskiego z Mogilna, zebrał się przed Magistratem tłum bezrobotnych z miasta i okolicy, wysłajac delegację do p. Starosty. Delegacji oświadczył, p. Starosta, że zasiłki wydawane będą tylko za pracę, która urzuchi miasto, a nie, jak w poprzednich latach, kiedy bezrobotni mimo przydziału im pracy, do niej się nie glosili.

Z KCYNI

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 12 b. m. o godz. 11 przedpoł. Na porządku obrad: wprowadzenie w urzad p. Czesława Pieprzyka z Poznania na stanowisko burmistrza.

Z LESZNA

— Z życia Związku Rez. Dnia 3 b. m. odbyło się w świetlicy 55 pp. uroczyste zebranie Związku Rez. Zebranie zajął prezes Kola prof. Wernerowski hasłem „Cześć Ojczyźnie”. Po przemówieniu prof. Wernerowskiego rozpoczęła się uroczystość łamania opłatki. Prezes dzielił się opłatkiem ze zebranymi gośćmi, a potem z wszystkimi rezerwistami. Następnie zabrał głos p. starosta powiatowy Zenkeler. Mówił prosto i szczerze, toteż z zapalem przyjęli zebrani serdeczne słowa ogólnie szanowanego i kochanego p. Starosty. Potem składali życzenia: z ramienia komendy P. W. wojska p. kpt. Jiruszka, zasłużony opiekun i wspólny pracownik kolo, imieniem Związku Strzeleckiego p. ref. Dolniński, im. Zarz. Pow. Zw. Rez. wygłosił dłuższe przemówienie prez. pow. p. Barski, z Zw. Legi. p. Dr. Frąckiewicz. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski. Radosne okrzyki „niech żyje” świąd czyli o tem, że przedstawiciel Zw. Legi. potrafił znaleźć serdeczny oddźwięk w duszach naszych rezerwistów. Rezerwista Grandke wznosił okrzyk na cześć 55 pp. Rez. Wróbel wznosił okrzyk na cześć p. Starosty Powiatowego. Na zakończenie odśpiewano rotę, poczem hasłem „Cześć Ojczyźnie” zakończono zebranie.

Roczne walne zebranie Związku Strzeleckiego odbyło się dnia 29 ub. m. Po zagaleniu i wysłuchaniu sprawozdania prezesa, skarbnika, sekretarza i komendanta, na wniosek Kom. Rewizyjnej udzielono absolutorium staremu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego. Do nowego zarządu weszli: p. Siliński (insp. pracy) jako prezes, p. A. Bielecki, p. Dziak i p. Ficjerski. Do komisji rewizyjnej: p. Dobrzycki, prof. Karpiński i p. Zydorczak. Za stepcami wybrano pp. Pachurę i Fran. Łakomego.

Międzyszkolna Komisja Polonistów. W ostatnich dniach utworzyła się międzyszkolna komisja naukowa Polonistów. Przewodniczącym wybrano prof. Bol. Kapińskiego z Państw. Ginn. Meskiego. Sekretarką została p. Lewandowska, nauczycielka szkoły powszechnej. Żeńska bibliotekarka prof. Jul. Szpuner, naucz. sem. mek. Na zebraniach wygłosili poszczególne nauczyciele referaty, wchodzące w zakres ich przedmiotu, poczem nastąpiła dyskusja. Zebrania takie mają na celu wspólne omawianie potrzeb i metod lez. polskiego a uchwały ich przedstawiane bywają wyższym władzom.

Z RYCZYWOLU.

— „Gwiazdka” w Związku Strzeleckim. Tutaj, szary oddział Zw. Strzeleckiego rozwija żywą działalność dzięki zabiegom i pracy prezesa ob. Włodarkiewicza i wiceprezesa Kułagowskiego. Zorganizowany przez zarząd oddziału doroczny „opłatek” strzelecki wykroczył w roku bieżącym znacznie poza dotychczasowe ramy. Skromna świetlica strzelecka nie mogła pomieścić wszystkich członków, to też pomysł zorganizowania opłatki w izbie szkolnej okazał się bardzo szczęśliwym. W sobotę, dnia 31 ub. mies. odbyła się „gwiazdka” strzelecka, w której wzięli udział wszyscy członkowie świączący w liczbie 70, wraz z całym zarządem. Również obecni byli: prezes Zarządu pow. Ob. Kruska i dyr. Jentsch z Obornik. Zebranych powitał prezes Włodarkiewicz. Po przemówieniu łamano się wspólnie opłatkiem, odśpiewano kilka koled przy pięknie ubranej choince, poczem zasedli wszyscy do wspólnej wieczerzy, w czasie której przemówił ob. Jentsch, wznosząc na cześć Wodza Narodu okrzyk, który został przez strzelców trzykrotnie powtórzony. Następnie zabrał głos prezes Zarządu Pow. Kruska, dziękując zarządowi oddziału za urządzenie tego wieczorku, oraz wszystkim strzelcom za ich dotychczasową pracę w oddziale, zaznaczając, że oddział w Ryczywolu należy do najlepszych oddziałów w powiecie obornickim. Zarazem wręczył prezes Kruska ob. Zarankowi mały upominek za jego pracę w Gorzewie. Przy dwiędkach płyt gramofonowych uroczystość szybko miała. Na zakończenie ob. prezes i komendant Włodarkiewicz wygłosili przemówienie, w którym podziękował Zarządowi Pow. za zaszczytowanie swoją obecnością Oddziału oraz wypowiedziane słowa pochwały, które będą podjętą do dalszej pracy dla dobra ukochanej ojczyzny. Dalej mówił prezes że oddz. w Ryczywolu chce być takim oddziałem, jakiego sobie życzy Ukochany Wódz, Marszałek Piłsudski, że oddział, należący do najdalej wysuniętych oddziałów na granicy zachodniej, gotów jest każdej chwili stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej. Kilka chwil jeszcze spędzili strzelcy na wspólnej pogawie.

Z KEPNA

Na rzecz bezrobotnych. W noc sylwestrową odbyło się w Szkole Powszechnej w Kepnie bal na rzecz bezrobotnych.

Konferencja kierowników szkół. W Szkole Powszechnej odbyła się konferencja kierowników szkół z powiatu kepńskiego. Inspektor szkolny p. Cienciała omówił obecnie nie cały szereg rozporządzeń władz szkolnych. W konferencji brał również udział naczelnik Wydziału Szkół Powiatowych w Kuratorium Okręgu Szkoln. Poznańskiego p. Petrykowski.

Wybory do rady kościelnej. W Kochołwach (pow. Kepno), odbyły się ostatnio wybory do Rady Kościelnej do której weszli pp.: Malik Andrzej, Jakubczak Piotr, Szajdak Wojciech, Waloszyk Idzi i Bochniński Jan.

Kolo Rodzicielskie. W Rzetni (pow. Kepno), założone zostało Kolo Rodzicielskie przy tamt. Szkole Powszechnej do którego wstąpiło 45 osób. Zarząd kolo tworzą pp. Jankowski Leon — prezes, Kuźnicki Stanisław — zast. Wywiłjasowa Maria — sekretarka, Nowak Ignacy — skarbnik, Wywiłjas Ludwik i Nasiadkowska Franciszka — ławnicy. Szkoła w Rzetni jest pierwszym zakładem naukowym na wsi w powiecie kepńskim, przy którym powstało kolo rodzicielskie.

Powiesił się w areszcie. W Bolesławcu aresztowany został przy sprzedaży roweru i fuzji, podejrzan o kradzież tychże przedmiotów 24-letni Stefan Górecki ze wsi lanków w pow. kepńskim. Górecki zatrzymany w areszcie, powiesił się na szaliku.

Z WIELICHOWA

Napad rabunkowy na bezbronną kobietę. Mieszkanca wsi Gradowice, Jadwigę Mrozek, wracała dnia 2 b. m. z pobrania na pocztę renty z Wielichowa do domu, gdy niespodzianie już w obrębie wsi, napadła ją dwu opryszków i powaliła na ziemię. Bandyci wydali jej koszyk z zawartością 58 złotych w gotówce oraz wiktualiami i wnoszili, kupionymi w mieście, poczem nieznajomy zbiegli. Jednakowoż w przeciągu zaledwie 7 godzin na napadzie sprawna policja wielichowska wpadła na ślad sprawców napadu, którymi okazali się Florian Stomilski z Gradowic, oraz Jan Adam z Roztarszawa (pow. Wolsztyn). Bandytów, z których pierwszy liczy 22, drugi 33 lat odstawiono natychmiast do aresztu, poczem sprawę przekazano p. Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Lesznie. Aresztowanym grozi postępowanie w trybie doraźnym.

Postrach mór

Król niemieckich rozbójników morskich

Awanturnicze życie młodego arystokraty

Kanada „gości” u siebie obecnie jednego z największych korsarzy świata, kapitana niemieckiej marynarki wojennej hrabiego von Lucknera, który wstąpił się swoją korsarską działalnością podczas wojny światowej, załapując szereg okrętów, należących zarówno do państw sprzymierzonych jak i neutralnych.

Jak już donosiliśmy, burmistrz miasta Toronto, Stewart, odmówił udziału w urzędowym dla Lucknera przyjęciu, motywując to tem, że „aczkolwiek wojna się skończyła i Kanada może tolerować przyjazd tego człowieka to jednak zbyt wiele osób żyje jeszcze wspomnieniami tragicznych strat, zbyt wielu cierpi dotąd skutki wojny, by uroczystość i oficjalnie przyjmować człowieka, szczytującego się tem, że tyle zdrajców, zatapiając szereg okrętów...”

Film życia

Historia Lucknera jest tak niezwykła, tak fantastyczna, że gdyby autorem jej nie było samo życie, trudno by uwierzyć w jej autentyczność. Ten niemiecki korsarz, którego samo imię przejmowało bladem strachem wszystkich marynarzy, zmuszonych żeglować w czasie wojny po południowych morzach, przeszedł niezwykle wiele życia, zanim stał się postrachem mór, zanim pod czarną korsarską flagą powiewającą nad wojenną banderą niemiecką ruszył w swą niszczycielską podróż... Feliks hr. von Luckner od najmłodszych lat czuł wstręt do książek — pociągali go awanturnicze podróże po dalekich krajach, niezwykle przygody, przeżycia pełne niebezpieczeństw...

Mając 14 lat ucieka do Hamburga gdzie załącza się jako chłopiec okrętowy na rosyjski trójmasztowiec „Nio” i rusza w pierwszą swą podróż morską do Australii. Tam opuszcza statek, pracuje przez pewien czas jako pomywacz w szynku portowym, później wstępuje do Armii Zbawienia, jest pomocnikiem latarnika, z kolei przyświeca do myśliwych, polujących na lisy, przyłącza się nawet do grupy fakirow, później jest bokserem...

Ale pociąg do morza nie daje mu spokoju. Opuszcza Australię i od tej chwili nie rozstaje się już z morzem. Służąc na statkach różnych narodowości, przemierza wzdłuż i wszerz wszystkie oceany i morza, poznaje wszystkie niemal porty, staje się człowiekiem wielkiej międzynarodowej rodziny marynarskiej. Jego przewrót — Flax — staje się znanym niejednej portowej piękności, niejednemu kapitanowi...

Luckner marzy o karierze wojskowej. Ale szeregi marynarki wojennej zamknięte są dla człowieka bez cenzury, więc hrabia awanturnik, mimo wrodzonego wstrętu, zabiera się do książki. Kończy szkołę marynarki handlowej, a później wojennej.

W cesarskiej marynarce

Służąc w pancernikach, Luckner bierze udział w największej bitwie morskiej świata pod Skagerrakiem. Wkrótce potem rozpoczyna swą karierę korsarską. Wyrusza na morze na trójmasztowcu, stanowiącym doskonałą kopię norweskiego statku „Mdetta”, zaopatrzonym w sfałszowane papiery.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia przedziera się przez blokadę angielską. Dzięki bezczelności udaje mu się uciec cało.

Zatrzymał go angielski kłazownik „Avegne”. Ale Luckner nie traci tupetu. Jeden z młodych marynarzy przebiera się w suknie kobiece, owijając sobie twarz czarną chustką i zaskakując, jęcząc, w wygniecionym fotelu jadłmi, udaje chorą na zęby żonę kapitana.

Kapitanowie skandynewscy mają w zwyczaju zabierać ze sobą w podróż żony. A przecież żaglowiec uchodził za mały w oczach Anglików za okręt norweski.

Kajuty, marynarskie przystrojone są widokówkami z Norwegii. Maskaradę posunięto tak daleko, że zapomnieli o najdrobniejszych szczegółach, że nawet załodze, która co do jednego mówiła po norwesku, złożono do kułerków listy, pochodzące rzekomo od rodzin ze Skandynewii.

Papiery statku podrobione zostały przez Niemców wspaniale. Dwa angielscy oficerowie, rewidujący statek, nie znajdują nic podejrzanego — dokumenty przedstawione przez Lucknera uznają za autentyczne.

— Wszystko w porządku, może pan ruszać dalej — odpowiada jeden z nich. — Wesolych żwiąt, kapitanie...

— Nawzajem... — odpowiada bezczelnie korsarz.

Luckner rusza w dalszą drogę.

Okręt jego nosi właściwie nazwę „Seeader” — „Orzeł Morski”. Na dziobie jednak ma wymalowaną dla myślenia śladów inną nazwę — „Irma”.

Postrach mór

Od tej chwili pojawia się dawną już niewidzianą a morzach pawilon korsarski, napawający wszystkich przerażeniem. Jest to wąski, długi pas jaskrawo czerwonej materii z białą trupią głową na końcu. Powiewa on na rufie, tuż nad bojową banderą niemiecką.

Pierwszą ofiarą korsarza pada angielski transportowiec „Gladys Royal”, wiozący 5000 ton węgla z Cardiffu do Buenos Aires. Jeden po drugim idą teraz na pokorę parowce, wiozące dla sprzymierzonych żywność i materiały wojenne.

W ciągu pierwszych 8 tygodni topi von Luckner 40.000 cennych ładunków. Wyrządza straty, idące w miliony funtów szterlingów.

Szereg długich miesięcy trwa korsarska działalność Lucknera. „Orzeł morski” paraliżuje całą żegluzę na Pacyfiku. Nikt nie chce przyjmować zlecenia na przewóz

towarów. Luckner staje się postrachem mór — tyle już przecie szkód wyrządził sprzymierzonym.

Na podwodnych cementaryskach wojennych, na dnie mór południowej półkuli, spoczywają dziesiątki okrętów, nowoczesnych parowców i starych żaglowców, o losie których wiele mogłoby powiedzieć dziennik okrętowy „Orla Morskiego”, prowadzony przez von Lucknera. Na gle — katastrofa.

Chcąc zaopatrzyć się w świeże prowianty i wodę do picia, Luckner przybija do niezamieszkałej wyspy Mopelia w archipelagu wysp Towarzystwa.

Są to kolorowe wyspy, należące do Francji. Zarzucono kotwicę przy rafach koralowych i załoga udała się na ląd na odpoczynek.

Tu skończyła się korsarska działalność „Orla Morskiego”. skończył się nawet jego żywot. Któregoś ranka nadciągnęła niespodziewanie od oceanu olbrzymia fala i uniósłszy żaglowiec, rzuciła go o skały, rozbiła do szczerbiny. Poza zapasem żywności i broni zdołał Niemiec ocalić z rozbitego okrętu szalupę motorową.

Awanturnicza natura nie daje von Lucknerowi usiedzieć długo na miejscu. To nie w jego stylu z załogą i rekami przeczekać wojnę na tej słodkiej jak raj, wyspie południowej, dalekiej od pożogi i mordu.

Szalupa przez ocean

Przy pomocy tej szalupy zamierzają Niemcy dostać się na jakiś przejeżdżający żaglowiec, opanować go, a wrócićszy na wyspę, zabrać resztę załogi i rozpocząć znowu korsarską działalność.

Szalupa z sześcioma ludźmi załogi pod wodzą samego von Lucknera dotrzeć ma do wysp Cooka, a w wypadku niespodzianki odpowiedniego żaglowca skierować się ku wyspom Fidżi.

Była to śmiała wyprawa — w maleńkiej motorów



KATASTROFA KOPALNIANA W ILLINOIS.

W katastrofie kopalnianej w szybie Mobeagaw Illinois, która zalicza się do najgroźniejszych, jakie przechodziło górnictwo amerykańskie, zginęło 54 górników. Na rycinie widzimy wynoszenie ofiar z szybu.

A. RUNDT

Jak w Ameryce szukają posad

Ameryka spada u nas trochę w kursie, odkąd Europa poznała, że również i ta podziwiana nowa część ziemi ma pięty Achillesowe, że tam za morzem niema już dziś pracy ani wynagrodzenia dla każdej pary silnych rąk, że i tam są bezrobotni.

Mimoto: Stany Zjednoczone są wciąż jeszcze krajem niezwykłych możliwości: także w dzikim wyścigu za pracą przemysłowa głowa zachowuje w Ameryce szczególne szanse. Niechaj świadczą o tem dwa małe opowiadania; wesołe opowieści z smutnego świata bezrobotnych; opowiadania — jak niejedno amerykańskie zdanie — brzmią jak zmyślenie, ale są prawdziwe.

Młody człowiek, rodem z Europy, ale przez trzy lata w Ameryce gruntownie już impregnowany „amerykanizmem”, stracił pracę i szuka innej. Codziennie, przez dwie godziny czyta ogłoszenia we wszystkich dziennikach, jakie dostaje w ręce. Ale dział „Wanted” („Wolne posady”), stały się oczywiście o wiele mniejsze, o wiele mniej pokaźne niż przedtem. Nareszcie młody człowiek znalazł ogłoszenie, które — jak się zdaje — będzie „właściwe”. Wymagana jest znajomość języków, całkowite opanowanie kilku języków w słowie i w piśmie — stanowczo nie zdarza się to w Ameryce tak często jak u nas. Poza tem idzie o branżę, która młodzieniec zna dobrze.

O wyznaczonej godzinie młody człowiek udaje się na miejsce, dostaje się do szefa spraw personalnych, któ-

re puszczać się na burzliwy ocean, ale von Lucknera nie przeraża byle co — to prawdziwy człowiek przygody.

Po trzech dniach Niemcy docierają do wyspy Atin w archipelagu wysp Cooka, później do Aitutaki, skąd ruszają ku wyspom Fidżi; docierają w dwudziestym drugim dniu podróży do wybrzeża wyspy Katakanga i odpocząwszy dwa dni, udają się do wysp Wakaya.

Tu kończy się już podróż małej motorówki, ochrzczonej mianem „Kronprinzessin Cecilie”. Niemcy udają rozbitków amerykańskiego statku, ale poznają ich tu i przybyli parowcem oficer w towarzystwie czterech czarnych policjantów aresztuje ich.

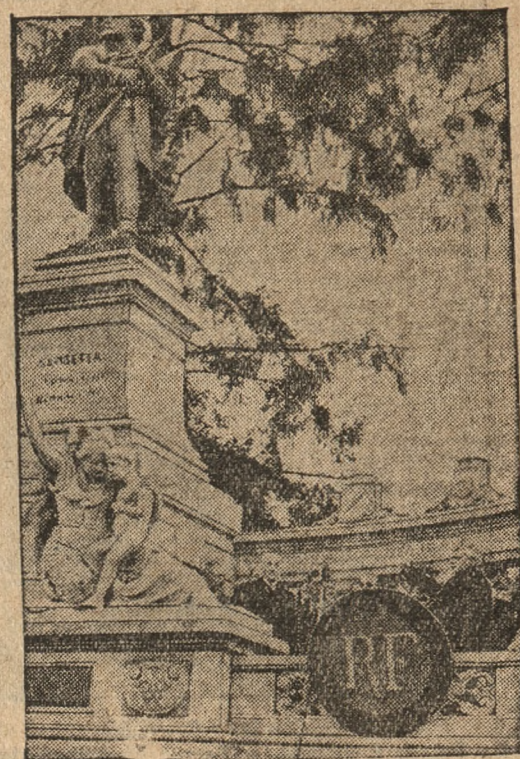
Luckner nie składa jednak broni. Stara się za wszelką cenę odzyskać wolność. Osadzony w obozie jeńców w Devenport, pod Aucklandem, niestrudzony korsarz obmyśla plany ucieczki. Wierzy sobie załogę z pośród siedmiu kadetów „Norddeutscher Lloyd”, wykrada motorówkę komendanta obozu i wyrusza na niej na ocean.

Na morzu Niemcy opanowują żaglowiec „Moa”, ale drugi żaglowiec widzi to i uciekły zawiadamia władze angielskie. W pościg za „Moa” wyrusza australijski krążownik „Iris” i wkrótce bierze ją do niewoli. Lucknera i towarzyszy osadzono teraz w więzieniu Mount Eden w Aucklandzie, gdzie panuje ścisły bardzo rygor.

Mimo to Luckner znowu organizuje ucieczkę, tym razem w bezce. Sposobem, że stojąc na brzegu bezcka po cementie stoczyła się do morza, skąd wyłowił ją przepływający stateczek. Luckner tą drogą zamierza wydostać się na wolność. Przygotował już sobie niespodziewanie specjalną bezckę, gdy niespodziewanie przenoszą go na Motuili.

Tu pilnują go czujnie. Co dwie godziny sprawdzają, czy jest w obozie, znajduje się stale pod obserwacją. Mimo to Luckner zdołał zmylić czujność i przystąpił do ucieczki. Nie zdążył już jednak wykonać swego planu — wejść bowiem skończyła się, — Niemcy poprosili o pokój.

Dziś ten korsarz XX wieku, marynarz — awanturnik, postrach mór południowych, jest gościem Kanady. Przed piętnastu laty niespełna imię jego przejmowało przerażeniem angielskich i kanadyjskich armatorów — dziś użądane są na jego cześć przyjęcia, na które zaprasza się burmistrzów...



50-LECIE ŚMIERCI GAMBETTY.

Z okazji 50-lecia śmierci Gambetty odsłonięty został w obecności prezesa rady ministrów Boncoura w miejscowości Jades pomnik współtwórcy III republiki francuskiej d. Gambetty.

listem, wciąż zdumionych jeszcze i gestykulujących.

— Cóż to takiego?

— Przed godziną był tu młodzieniec, całkiem miły chłopak, pisze i mówi po hiszpańsku, francusku, niemiecku i włosku; odznacza się wcale miłymi manierami, nie szczególnego pozatem. Tylko teraz... posyła właśnie ten oto list...

Generalny dyrektor czyta list:

— Proszę zawałać mi młodzieńca do telefonu.

Zrealizowano połączenie; generalny dyrektor instytucji to gruba ryba, nazwisko jego znane jest w całym mieście.

— Przy aparacie mr. Tak-a-tak.

Młodzieniec na drugim końcu diut:

— O, cieszę się bardzo...

— Posłał nam pan tu list, podziękował nam pan... Za co? Mój szef spraw personalnych... Jest mocno niezadowolony...

— Właśnie dlatego podziękowałem. Jeśli nie zadowolę mego przełożenia, zupełnie przecież bezużytecznie stracił czas.

— Zechce pan... przyjdź do mnie jutro przedpołudniem? Albo mógłby pan zaraz?

— Przyjdę natychmiast albo jutro rano, jak sobie pan tego życzy mr. Tak-a-tak.

Nie trzeba chyba dodawać, że młody człowiek dostał tę posadę. W kilka tygodni potem dyrektor generalny zamianował go swoim sekretarzem prywatnym.

II.

Inny petent mniej więcej w tym samym wieku co pierwszy i do niego podobny typem, znalazł również ogłoszenie, które zdawało się rokować nadzieję. Poszukiwano sprzedawcy „salesman’a”; „Zgłoszenia osobiste między godziną 9-tą a 12-tą przedpołudniem”.

Petent zjawił się nazajutrz rano już o godzinie pół do dziewiętej. Ale zastał już długi ogon ubiegających się o posadę. Kandydaci stali przed wejściem do biura, stoją przez długość 12 pięt wzdłuż, a nadto jeszcze w hallu parterowym. Na stanowisku salesman’a zdaje się każdy nowolany, ale wybrany będzie tylko jeden z pośród nich. Na długość 12 pięt stają petenci już przed naszym kandydatem — sprawa beznadziejna!

Wtem kandydat nasz spostrzegł w hallu parterowym Western Union Office, biuro, gdzie nadawać można telegramy. Czy miałby stanąć u końca ogona? Nie. Trzeba pomyśleć o czemś innem! Petent udaje się do Western Union Office i nadaje telegram do człowieka, który poszukuje salesman’a, a który biuro swoje ma tutaj w tym domu na 12 piętrze.

„Zjawiłem się tutaj na ogłoszenie Pańskie stop Nie mogę czekać tak długo stop Proszę przysłać nadół posłańca jeśli zależy wam na niezwykłym salesmanie stop Stole w pobliżu Western Union stop Noszę szare spodnie fanelowe brazowy kapeluszy w ręce”

Taki telegram nadany do adresata w pobliżu miejskiego nadania lub w tym samym domu kosztuje w urzędzie Western Union tylko kilka centów.

Tylko kilka centów, opłata, która opłaca się. Bo oto w niespełna dziesięć minut potem zjawia się człowiek z 12-tego piętra, zjeżdża windą, rozgląda się dokoła wejścia do Western Union Office; potem skinał na młodego człowieka, który pozornie zupełnie bezczelowo przysika brazowy kapeluszy do szarych fanelowych spodni. Potem obydwa pojechali windą nagóre. Na 12-tym piętrze mineli wszystkich konkurentów, którzy stali tuż przed naszym kandydatem, ale zupełnie bezużytecznie, bo rychło potem — był zaledwie dopiero kwadrans po 9-jej — nagorze na 12-tym piętrze otworzył się drzwi, skąd gardła ny głos zawałał ku schodom wzdół:

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

— Powiedzieć mam gentlemanom, że posada salesman’a jest już załatwiona!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autoryzowany z angielskiego

ROZDZIAŁ XVIII.

Wszedł Benedykt Hamilton, jak zawsze cichy i nie narzucający się. Patrząc na niego i myśląc o naiwnym zachwycie Amosa, uśmiechnął się smutnie. Tysiące takich Hamiltonów buduje od stu lat potęgę Anglii, albo w kolonjach, gdzie poskramiają tubylców, albo w klasycznych granicach szkół, gdzie uczą młodzież sztuki rządzenia. Niesłychanie zdolni, szlachetni, honorowi i obowiązkowi — nigdy nie wysunęli się na pierwszy plan, chociaż są do tego stworzeni. Czego im brak, że nie potrafia się wybić? Przy takich zdolnościach, przy takich charakterach? Amos zdziwił się, dlaczego Hamilton nie został gdzieś premierem. Nie jeden młody uczeń dziwi się, dlaczego jakiś X, który uczył go łacińskiej prozy, filozofii honoru i innych rzeczy, nie od razu zrozumiałych, dlaczego ten bohater humorysta nie stał się wielką

postacią narodową? Odpowiedź tkwi w fakcie, że ludzie tego pokroju nie mają ambicji dążeń w szlachetniejszym znaczeniu tego słowa, a tak zwana karjera mają w pogardzie. Świadomość spełnionego obowiązku jest dla nich najlepszą nagrodą trudów, jedyną, jakiej pragną.

Benedykt Hamilton był wysoki i chudy, miał piękną, regularną, opaloną i zniszczoną twarz, włosy ostrzyżone na zero, czarny plaster na jednym oku, a drugie pełne blasku i siły. Chcac z nim pogadać wysłałem bezceremonialnie Amosa i Dorotę na świeże powietrze. Poczem podziękowałem mu serdecznie za to, co zrobił dla Amosa. Ale wyparł się, jak to Anglicy, wszelkiej zaskugi.

— Każdy potrafi namoczyć gąbkę, byle tylko miał dosyć wody. Jedyna trudność to zapas wody, zwłaszcza gdy gąbka ma rozmiary Amosa.

Roześmiałem się.

— Niełatwo jest postawić diagnozę zdolności pochłaniania wody. Ani mnie się to nie udało, ani biskupowi Bradbury. Dopiero pan dokazał tej sztuki.

— Nieśmiało człowieka trzeba poznać — odparł Hamilton. — Potem już idzie jak z patka. Ja jestem panu wdzięczny za tę pra-

ce. Chyba jeszcze nie miałem tak interesującego ucznia. Ciagle mi się zdawało, że obserwuję proces psychologiczny na filmie.

Zapalił fajkę i zaczął mi opowiadać Odyseję Amona. Początkowo chodziło tylko o wytopienie Garcí, ale stopniowo nasuwające się wrażenia, coraz to inne, a wszystko nowe, wyparły zasadniczy cel podróży na dalszy plan. Amos wchłaniał je całym mózgiem, usiłując zrozumieć. W ten sposób zaczął się proces psychologiczny, który się już nie przerwał. Tak trudno początkowo mechanicznie sztukę czytania stała się nagle łatwą i pociągającą. Zaczął formalnie pożerać książki. Hiszpańskiego nauczył się w ciągu kilku miesięcy. Przejęty dziecinny zapalem starał się wniknąć w istotę cywilizacji krajów, przez które przejeżdżali republik południowo-amerykańskich, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Egiptu, talji.

— Amos jest genialny chłop — zakonkludował Hamilton i w jego ustach była to naprawdę nadzwyczajna pochwała.

Po chwili milczenia zapytałem:

— A jak było z Garcíą? Straciłście trop w Nowym Jorku?

Hamilton potarł ustnik fajki o brew — ten dziwny zwyczaj zaobserwowałem już u kilku kawalerów — i popatrzył na mnie żartobliwym wzrokiem.

— Czy mogę się przyznać do pobożnego oszustwa? Ostatecznie cel uświęcił środki. Czy pan

zwrócił uwagę, że ja nigdy nie donosiłem panu o Garcí, a tylko o Amosie.

zeczywiście o rezultatach polowania na Garcíę donosił tylko Amos.

— Wcaleśmy nie wpadli na trop tego hycła — ciągnął Hamilton. — Pokazałem mój list polecający szeregowi podjęto w Buenos Aires i wyjaśniłem o co nam chodziło. Był ogromnie ugrzeczniony, wiedział o wszystkich sprawach Garcí, który dał się poznać policji prawie jako niemowle. Ofiarował nam swoje usługi całą policję argentyńską. Obiecał, że jak się tylko czegoś dowie, to da zaraz znać. Amos był ogromnie poruszony. Zabawiliśmy w Buenos Aires bardzo długo i — Amos zaczął myśleć. O Garcí nie było żadnych wiadomości. Zaczęło mi się to wydawać podejrzane. Poszedłem znowu na policję — sam. Powiedziano mi, że się znam na grzeczności, bo czyż policja może powierzać swoje tajemnice amatorowi?

Wiedział od nich niczego z kieszeni banknotu tysiącpesetowy i zacząłem rozprostowywać na kolanach. Komendant spojrział chciwie. Odpowiedziałem usmoechem.

— Senior — rzekł on — jestem uczciwym człowiekiem.

Wydziłem z drugiej kieszeni drugi banknot. Ostatecznie mogli mieć jakieś podatki.

— Naturalnie odparłem.

Życie gospodarcze

Problem dumpingu i cen w Polsce

Na półkach księgarskich ukazała się nowa książka, znanego ekonomisty, dr. Rogera Battaglini p. t.: „Zagadnienie kartelizacji w Polsce”. Obeszna ta praca ze względu na aktualność poruszanych tematów, wyczerpujące i fachowe ujęcie przedmiotów oraz wielką obfitość materiałów i zestawień statystycznych, w znacznej mierze całkowicie oryginalnych — stanowi podstawowe opracowanie zagadnienia dumpingu i cen kartelowych, opracowanie, którego bliższe poznanie jest konieczne dla wszystkich, którzy mają do czynienia z tym tak istotnym i żywotnym problemem w ramach polskiej rzeczywistości gospodarczej.

W części pierwszej książki, zatytułowanej „Dumping a kartele”, autor omawia problem wywozu dumpingowego, definiując jego istotę, rozpatrując skutki gospodarcze, jakie za sobą pociąga, zastanawiając się czy i w jakich rozmiarach jest on w polskich warunkach gospodarczych konieczny, oraz zestawiając niejako bilans wywozu dumpingowego w Polsce, t. j. sumę zysków i strat, jaka z tego tytułu przypada na polskie gospodarstwo społeczne.

Wskazując fakt, że i dumping ze stratą bywa częstokroć konieczny, autor podkreśla szereg wypadków, w których dumping stanowi istotną potrzebę gospodarczą. Dumping jest jednym ze sposobów obrony przeciw bezrobociu. Liczba robotników, zatrudnionych w związku z dumpingiem wynosiła bowiem w roku 1930 — 55 tysięcy osób, t. j. 7,5% ogółu robotników zatrudnionych w roku 1930 w przemyśle w ogóle, a suma prawdopodobnych rzeczywistych zarobków dumpingowych robotników wynosiła w tym roku około 120 milionów złotych. Dzięki dumpingowi wydatki na bezrobotnych były co najmniej o 24 miliony złotych niższe.

Dumping w dalszym ciągu stanowi obronę przeciwko spadkowi dochodów skarbowych, ratując mu w roku 1930 sumę co najmniej 100 milionów złotych. Dumping ponadto stanowił w znacznej ilości wypadków, jak np. w odniesieniu do węgla konieczność ze względu na ofensywę prohibicjonizmu lub też dumpingu państw zagranicznych. Dalej spiechł on w naszym gospodarstwie niezwykle doniosłą rolę, broniąc rezerw złotych i stałości waluty, gdyż jedynie dzięki wywozowi dumpingowemu udało się nam w latach ostatnich zachować dodatnie saldo bilansu handlowego, które w naszych warunkach stanowiło główną i niemal jedyną pozycję dodatnią w obrotach płatniczych z zagranicą.

W dalszym ciągu rozważań swych autor wskazuje na fakt, iż jedynie dzięki organizacji kartelowej możliwym było zorganizowanie dumpingu i że zresztą w większości wypadków organizacje kartelowe właśnie miały na celu stworzenie podstaw dla wywozu dumpingowego. Następnie autor przeprowadza zestawienie strat ponoszonych przez konsumentów, (a więc i dochód społeczny) wskutek dumpingu eksportowego, uprawianego, czy to przy pomocy podwyższenia cen wewnętrznych wywożonych towarów, czy zwrotu cel, czy też innych ulg, jak na przykład taryfowych, stwierdzając, że obciążenie to w r. 1930 wynosiło 210 milionów złotych, t. j. tylko 1,31% dochodu społecznego brutto, czyli 6 zł. 65 gr. na głowę, podczas gdy np. w r. 1930/31 obciążenie z tytułu wszelkiego rodzaju opłat publicznych pochłaniało 28,1% dochodu społecznego. W końcu autor zastanawia się nad sposobami ograniczenia eksportu dumpingowego, bądź to na rzecz eksportu niedumpingowego, bądź też w drodze obniżenia cen na rynku krajowym, wskazując możliwości i trudności w tym kierunku.

W części drugiej pracy, zatytułowanej „Ceny kartelowe i możliwości zwiększenia zbytu wewnętrznego”, autor wskazuje, iż stopień kartelizacji produkcji przemysłowej w Polsce jest stosunkowo niewielki, np. w porównaniu z Niemcami, gdyż podczas, gdy u nas na prywatną kartelizację i monopolizację przypada najwyżej 10% ogólnej maszy i usług, a na państwo 13,4%, to w Niemczech co najmniej 50% produkcji i obrotów jest w ten czy inny sposób „związanych”. Autor wskazuje dalej, iż pogląd o nadmiernym rozwrocie nożyc pomiędzy cenami rolniczymi, a przemysłowymi jest w wysokim stopniu złudzeniem optycznym, wypływającym z faktu, iż w r. 1928 stosunek cen rolniczych do przemysłowych był wybitnie korzystny dla cen rolniczych. Ponadto ceny przemysłowe w Polsce wykazują wielką dostosowalność do cen rolniczych.

A. P.

Prasa wiedeńska poświęca dużo miejsca rokowaniom handlowym austriacko-polskim.

„Neue Freie Presse” podaje oświadczenie sekretarza austriacko-polskiej Izby Handlowej Leona Aprilla, które stwierdza, że rząd austriacki traktuje swinie mięsne, pochodzące przeważnie z Polski, gorzej niż swinie tatarskie, których głównymi dostawcami są Węgry, Jugosławia i Rumunia. Podczas gdy swinie mięsne obciążone są cłami i rozmaitymi opłatami do tego stopnia, że eksport ich stał się prawie nie rentowny, przywóz swin tatarskich z Jugosławii, Węgier i Rumunii jest interesem rentownym.

„Neue Freie Presse” zamieszcza w sprawie rokowani handlowych austriacko-polskich informacje, pochodzące z kół austriackich, według których w sprawie zasadniczego żądania Polski co do zabezpieczenia jej eksportu nie istnieją żadne istotne różnice zdań.

Zdaniem kół austriackich, musiałby eksport do Polski podwyższyć się co najmniej o 50 milionów szylingów. Preferencje powinny dotyczyć 50 pozycji celnych, w szczególności stał, maszyn elektrycznych i innych maszyn, narzędzi, półfabrykatów metalowych, papieru, papy i t. d.

Dofinansowanie koncesje polskie przedstawiają wedle obliczeń Polski wartość 30 milionów szylingów. Z sumy tej należy odliczyć austriacki eksport dotychczasowy, jakoteż pewne pozycje (przed zeszłoroczną wartością kilkunastu milionów szylingów).

W sprawie dowozu swin z Polski do Austrii, ta ostatnia proponuje ustalenie kontyngentu tygodniowego na 10.000 sztuk, podczas gdy delegacja polska żąda kontyngentu wyższego.

Najbliższa przyszłość zapowiada koniec kryzysu

Bardzo znamieny głos poważnego organu prasowego

„Przegląd Gospodarczy” organ wielkiego przemysłu stwierdza:

Ogólne wrażenie z rozważań, jakie fachowa prasa zagraniczna czy też wybitne jednostki ze świata gospodarczego przyjętym zwyczajem snują u schyłku r. 1932 na temat międzynarodowego położenia ekonomicznego, określić można jako raczej optymistyczne.

Optyzmizm ten bardzo jest wprawdzie niesmiały, ograniczony wszelkimi możliwymi zastrzeżeniami, ale jest.

I to, że w ogóle jest, stanowi może największą niespodziankę na tle ponurego skądinąd obrazu, jaki wciąż jeszcze przedstawia gospodarstwo światowe i konsekwencje społeczne jego obecnego stanu, przejawiające się może najlaskawiej w trwających rozmiarach bezrobocia.

Jeśli pomimo to, pomimo wyraźnych niepowodzeń podejmowanych dotychczas prób międzynarodowej współpracy, a nawet pomimo dramatycznego zatargu, jaki właśnie w ostatnich tygodniach powstał na tle zagadnienia długów międzywójkowych, które ogólnie uważane już było za całkiem nieaktualne, jednak ośmiela się jeszcze odzywać pewien optymizm co do przyszłości, fakt ten wyraża się w sposób niezmiennie znamieny.

A to tem bardziej, że po poczynionych ciężkich doświadczeniach upatrywać w tym objawie trzeba coś więcej niż instynktowną reakcję natury ludzkiej przeciw zbyt długotrwałej niedoli.

Nie brak jest dziś rozumowych dociekań, zmierzających do wykazania, że owo sławetne „dno przesilenia” w gospodarstwie świata już zostało przekroczone i że to gospodarstwo znajduje się ponownie na drodze ewolucji wzwyż. Ewolucja ta będzie może powolniejsza, niż to wydawało się jeszcze na początku jesieni, ale najważniejszą rzeczą jest nie jej tempo, a jej tendencja.

I tu właśnie zanotować się dają pewne objawy poprawy na rynkach zarówno towarowych jak pieniężnych.

Dochodzi do tego faktu, że w niektórych krajach zdolano wytworzyć poniekąd w oderwaniu od gospodarstwa światowego pewne samorzutne polepszenie koniunktury. Wprawdzie nigdzie jeszcze palący problem bezrobocia nie został rozwiązany, ani nawet w wybitniejszej mierze złagodzony, ale można już stwierdzić tu i ówdzie objawy ożywienia gospodarczego, które zwłaszcza przez siły są skwapliwie rejestrowane i dyskutowane. Ożywienie to może najbardziej znamienym jest w Niemczech, gdzie pomimo wybitnie niesprzyjających warunkach politycznych wskaźnik wytwórczości przemysłowej od lata do listopada wzrósł po wyeliminowaniu czynników sezonowych, ponad 20 procent. Wybitniejszym jeszcze jest wzrost w przemyśle, t. zw. ciężkim, co uważanem być może za pomyślny prognostyk dla czynności inwestycyjnych.

2 miljardy deficytu budżetowego Belgii mimo licznych operacji kredytowych

Z Brukseli donoszą:

Deficyt budżetowy towarzyszy ostatnio stale finansom Belgii. Luki, powstałe wskutek niego, łączyła Belgia w 1932 r. licznymi pożyczkami. I tak wypuszczono 5 procentową premijową pożyczkę wewnętrzną na sumę 1 milj. fr. belg. Dala ona Skarbowi na czysto 978 milj. fr. Następnie ułożono Belgia na rynku francuskim 5 i pół proc. pożyczkę (o terminie 25-letnim) na sumę 800 proc. fr. Pożyczka ta przyniosła Skarbowi belgijskiemu 1022 milj. fr. belg.

W dalszym ciągu operacji finansowych przejęła grupa banków holenderskich i szwajcarskich pakiet 5 procentowych bonów skarbowych belgijskich na sumę 290 milj. fr. belg. Takich samych bonów sprzedał Skarb bankom belgijskim na 800 milj. fr. Dyrekcja Poczty i Telegrafów zaciągnęła w Holandii pożyczkę w wysokości Hfl. 15 milj. (po kursie nomin. 87 proc.) Credit Communal de Belgique wypuścił w sierpniu 1932 r. 5 procentową

pożyczkę premijową z gwarancją Skarbu Państwa na sumę 1 milj. fr. belg. Zarząd Konga Belgijskiego umieścił na rynku holenderskim 5%-owych bonów skarbowych za 150 milj. fr. belg.

Jeśli do tych wszystkich operacji dodamy jeszcze, polegające na emitowaniu papierów, mających pokryć poprzednie pożyczki, których płatność wypadała w ciągu 1932 r., to przekonamy się, że ciężar długu Skarbu belgijskiego zwiększył się w ostatnim roku o około 7 milj. fr. belg.

Na tak niewielki kraj, jak Belgia — mimo całego jej bogactwa — jest to wzrost nader poważny. Tem gorzej, że nie dał on dostatecznych rezultatów, gdyż deficyt budżetowy pomimo to nie został całkowicie usunięty. Nie można obecnie jeszcze nic konkretnego powiedzieć o jego wysokości, lecz według pobieżnych obliczeń będzie on wynosił za 1932 r. kilkaset milj. fr. Na przyszły rok spodziewają się deficytu 1 i pół do 2 milj. fr.

Obroty handlowe z Sowietami

Według prowizorycznych obliczeń, przypuszczalna wartość eksportu z Polski do ZSRR, w ramach działalności „Sowpoltorgu” wyniesie ma w r. około 16—18 milj. zł. Należy dodać, że transakcje zawierane za pośrednictwem Sowpoltorgu stanowią tylko część ogólnego eksportu.

Rokowania w sprawie zamówień na wyroby hutnicze dla ZSRR, mają być w niedługim czasie zakończone. Poprzednie zamówienia będą w całości przez huty wykonane w połowie stycznia br. Prowadzący te rokowania konsul Julian Brygiewicz, wyjedzie około 15 bm. do Moskwy wraz z delegacją Izby Handlowej Polski i ZSRR.

Akcja zbożowa w Czechosłowacji

W Czechosłowacji powstał Syndykat dla regulacji przywozu zboża i produktów przemiału w Rzeszy podległej Czechosłowackiej, zwanego w skróceniu Syndykatem Zbożowym. Syndykat jest kierowany przez przedstawicieli rolnictwa, spożywco, kupców zbożowych i przemysłu spożywczego. Zadaniem nowej instytucji jest zapobiec spadkowi cen, jaki miał miejsce w roku ubiegłym. Stosownie do specjalnego porozumienia, zawartego pomiędzy „Syndykatem, a rządem, Syndykat ma z jednej strony uregulować przywóz pszenicy z zagranicy, utrzymując jednocześnie na odpowiednim poziomie jej minimalną cenę w kraju, z drugiej strony — podtrzymując cenę innych zbóż, które wykazują poważne nadwyżki, a mianowicie w chwili obecnej żyta; minimalną cenę żyta oznaczono na kc. 132,50.

Akcje interwencyjne dla utrzymania ceny żyta na rynku krajowym powierzono Związkom „Centrakoooperatywu”, naczelnej instytucji czeskiej spółdzielczości rolniczej, liczącej w dniu 1 stycznia 1932 r. 12 związków spółdzielczych i 11.317 spółdzielni. Biuro „Centrakoooperatywu” powierzyło swemu prezesowi prawo całkowitej decyzji co do sposobu, rozmiarów i czasu interwencji na różnych giełdach zbożowych czeskosłowackich celem podwyższenia i utrzymania ceny żyta. Wskutek wyjątkowo dużych zbiorów w roku bieżącym, cena żyta w pierwszych tygodniach po zbiorach spadła nawet poniżej minimalnej granicy określonej przez rząd. Interwencja na giełdach jest przeprowadzana za pośrednictwem funkcjonariuszy rolniczych związków spółdzielczych.

„Centrakoooperatywu” obowiązany jest składać co tydzień w ministerstwie rolnictwa sprawozdania z sytuacji na giełdach, na których było kupowane żyto z funduszy interwencyjnych, oraz informacje co do ilości zamagazynowanego żyta.

Raz na miesiąc „Centrakoooperatywu” ogłasza w prasie wykaz rachunków z podaniem strat z racji interwencji na giełdach.

O ileby „Centrakoooperatywu” lub jakiś związek spółdzielczy użytkował dla akcji interwencyjnej własne środki finansowe, sumy te zostaną mu zwrócone z odsetkami wg. stopy wyższej o 2% od stopy Banku Czechosłowackiego. Ministerstwo rolnictwa zastrzega sobie prawo wstrzymania akcji interwencyjnej „Centrakoooperatywu” po uprzednim wyjaśnieniu przyczyn tego i zawiadomienia o swej decyzji we właściwym czasie.

„Centrakoooperatywu” w ciągu 15 dni zdał uzyskać zwykłą cenę żyta o kc. 10.

Prasa wiedeńska o rokowaniach z Polską

Prasa wiedeńska poświęca dużo miejsca rokowaniom handlowym austriacko-polskim.

„Neue Freie Presse” podaje oświadczenie sekretarza austriacko-polskiej Izby Handlowej Leona Aprilla, które stwierdza, że rząd austriacki traktuje swinie mięsne, pochodzące przeważnie z Polski, gorzej niż swinie tatarskie, których głównymi dostawcami są Węgry, Jugosławia i Rumunia. Podczas gdy swinie mięsne obciążone są cłami i rozmaitymi opłatami do tego stopnia, że eksport ich stał się prawie nie rentowny, przywóz swin tatarskich z Jugosławii, Węgier i Rumunii jest interesem rentownym.

„Neue Freie Presse” zamieszcza w sprawie rokowani handlowych austriacko-polskich informacje, pochodzące z kół austriackich, według których w sprawie zasadniczego żądania Polski co do zabezpieczenia jej eksportu nie istnieją żadne istotne różnice zdań.

Zdaniem kół austriackich, musiałby eksport do Polski podwyższyć się co najmniej o 50 milionów szylingów. Preferencje powinny dotyczyć 50 pozycji celnych, w szczególności stał, maszyn elektrycznych i innych maszyn, narzędzi, półfabrykatów metalowych, papieru, papy i t. d.

Dofinansowanie koncesje polskie przedstawiają wedle obliczeń Polski wartość 30 milionów szylingów. Z sumy tej należy odliczyć austriacki eksport dotychczasowy, jakoteż pewne pozycje (przed zeszłoroczną wartością kilkunastu milionów szylingów).

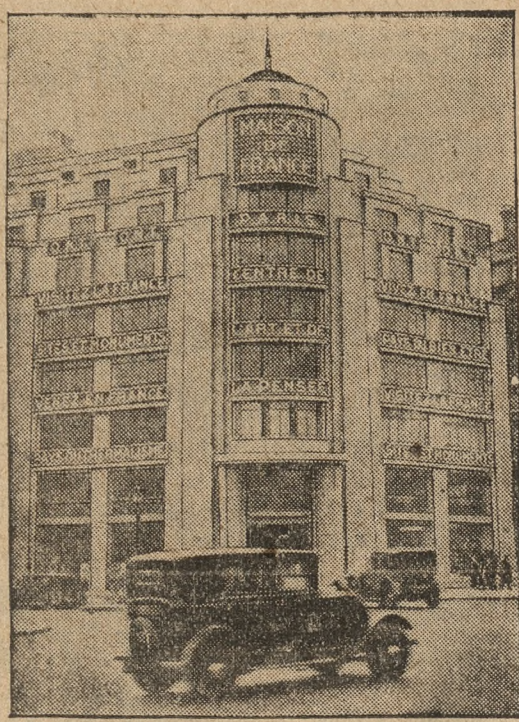
W sprawie dowozu swin z Polski do Austrii, ta ostatnia proponuje ustalenie kontyngentu tygodniowego na 10.000 sztuk, podczas gdy delegacja polska żąda kontyngentu wyższego.

Wielkie złoża rudy radowej w Kanadzie

Jak już donosiliśmy w Kanadzie natrafiono przed niedawnym czasem na wielkie pokłady blendy radioaktywnej. W dniu 15 stycznia została sprzedana dwa pierwsze gramy radium wyprodukowanego w kopalni Great Bear Lake w Calgary (prowincja Alberta). Kopalni tej znawcy przepowiadają ogromną przyszłość, gdyż kanadyjska blendy dostarcza około 1 gramu radium na 10 ton blendy, podczas gdy blendy z Kongo belgijskiego, gdzie dotąd istniała najważniejsza produkcja radium dostarcza 1 grama radium z 40 ton blendy. Jeżeli więc pokłady blendy kanadyjskiej okazały się dość obfite, to monopol belgijski handlu radium załamałby się i ceny uległyby znacznej niższe.

Stosunki handlowe sowiecko-hiszpańskie

Dziennik „El Socialiste” donosi z Madrytu, iż w najbliższej przyszłości przybędzie do Hiszpanji komisja rzeczoznawców sowieckich, która ma zbadać możliwości stosunków handlowych między Sowietami a Hiszpanją. Dziennik zaznacza, że Rosjanie zamierzają poczynić znaczne zakupy w stoczniach hiszpańskich. „El Socialiste” nie podaje cyfr zakupów, stwierdza jednak, że będą one znacznie większe niż zamówienia Meksyku w Hiszpanji, które, jak wiadomo, obejmowały 14 okrętów.



MAISON DE FRANCE.

Na Polach Elizejskich w Paryżu utworzono w tych dniach centralę propagandy ruchu cudzoziemców we Francji. Napisy na tym gmachu mówią m. in., że Francja jest ośrodkiem sztuki i wielkich idei. Słusznie!

Z MUZYKI.

„Cyrulik Sewilski” — O naszej orkiestrze — Koncert symfoniczny

Dobrze się bawiono onegdaj w Teatrze Wielkim, gdzie wypadła kolej na „Cyrulika Sewilskiego”. Rossini to niezawodny środek na rozproszenie ludzkiej melancholji. Dowcip, jaki tryska z dzieła tego, potrafi rozruszać każdego, najbardziej „czarno” zapatrzonego się na życie, słuchacza. Muzyka filigranowa w swej lekkości, a czarująca siła melodyjnego wyrazu, pociąga swoją świeżością i bezpośredniością. Wszystkie postacie, plastycznie uchwycone przez librecistę, posiadają swój odpowiednik i w muzyce, pełnej zwrotów, charakteryzujących typy poszczególnych. Koloratura, mająca tu duże zastosowanie, posiada ornament harmonijnie ustosunkowany do wyrazu melodii. Ensemble w postaci czy to duetów czy kwintetów odznacza się mistrzostwem faktury. Uwertura Rossiniego, pochodząca z innej wprawdzie jego opery (oryginal uwertury do „Cyrulika” zaginal), odznacza się dużym połosem twórczym, o przedziwnej przejrzystości melodyjnego rysunku. „Cyrulik Sewilski”, będąc perłą muzyki typu „opera buffa”, tryska pogodnym humorem i zawsze chętnie jest słuchany.

Wykonanie nie należy do łatwiejszej pracy artystycznej. Lekkość i powiewność stylu opery wymaga i odpowiedniego ustosunkowania się aktorsko - wokalnego. Artysty teatralni, przywykli zazwyczaj do występów w operach „seria”, nie łatwo dają się nagiąć do humorów w muzyce i odpowiedniej lekkości gry. Wymaga to zbiorowego na scenie wysiłku, by stworzyć obraz o odpowiednim stylu wykonania. Mieliśmy tego przykład na głównej kobiecej roli w „Cyruliku”. P. Bandrowska tak idealnie odtworzyła „Lakme”, na terenie opery Rossiniego czuła się trochę nie-swojo. Rossini nie odpowiada typowi artystycznemu znakomitej śpiewaczki, czemu przypisać należy te wszystkie onegdajsze niedociągnięcia sceniczne. Wokalnie p. Bandrowska jak zwykle czarowała swym głosem (jedynie wariacje w akcie trzecim, z powodu prawdopodobnie niezgodzenia się z partią fletu, były chwiejne).

Drugim gościem, odtwarzającym partię Almawive, był p. Szymanowicz, który rolę tą ma opanowaną, wokalnie wykazując dobry materiał głosowy, nieodpowiednio tylko pod względem emisyjnym ujęty.

Pozostałe role wykonali znani nam dobrze z chlubnej swej scenicznej działalności miejscowi artyści pp.: Karpacki, Szpingier i Urbanowicz.

Orkiestra, pod dyrykcją dyr. Wojciechowskiego, interpretowała piękną muzykę Rossiniowską z dużą dynamizacją i wrażliwością.

Tu, omawiając działalność orkiestry naszej, trudno nie zwrócić uwagi na niesprawiedliwie traktowanie jej przez jedno z miejscowych pism. Przed kilku dniami, w recenzji z koncertu symfonicznego, w wydaniu porannym danego pisma, sprawozdawca, piszący w zastępstwie stałego referenta wypowiedział pogląd, że orkiestra gra doskonale na koncertach, jakgdyby nie prowadziła w tygodniu swej „rutynicznej roboty od siekiery”, czyli nie rąbała na wieczorach operowych. Ze ideologia muzyczna pisma tego upodobała sobie wyłącznie koncerty symfoniczne, a operę traktuje jako jakiś przeżytek, będący poza obrębem dzisiejszej sztuki, — o tem my wszyscy wiemy, a społeczeństwo odpowiedziało na to uczęszczając tłumnie na wieczory operowe, dokumentując uzasadnienie tego „wynalazku”. Ale żeby dla propagandy swojej „idei” degradowano doskonały nasz zespół orkiestralny do roli rzemieślników, „rąbiących” tak zniechęcając przez danego sprawozdawcę operę, — to wymaga już energicznego zaprzestowania w imię obrony artystycznej godności zespołu. Orkiestra nasza, egzystująca już kilkanaście lat, stanowi nie tylko chlubę naszego miasta, ale jest placówką artystyczną pierwszorzędnej wartości, która mierzyć by się mogła z wybitnymi zagranicznymi orkiestrami, co niejednokrotnie zaznaczyli przyjezdni dyrygenci. Interpretacja przez nią wykonywanych dzieł może ulegać rozmaitym falowaniom dynamicznym, zależnie od muzycznego poglądu każdorazowego dyrygenta, zmysł jednak artystyczny orkiestry, jej zespołowe wyrobienie i wysokie poczucie odpowiedzialności wyklucza możliwość takiego ustosunkowania się do sztuki, by nazwać to można było „rutyniczną robotą od siekiery”. Wątpliwa jest rzecza, czy rzucanie podobnych słów dodatnio może wpłynąć na podtrzymanie energii i ducha orkiestry, tych nieodzownych warunków artystycznej egzystencji w dzisiejszych, zwłaszcza, trudnych dla sztuki czasach, czy nie przyczynia się do dezorganizacji i dezorientacji miejscowego naszego życia muzycznego, i czy nie popęplnia się krzywdzącej niesprawiedliwości, spychając zespół artystów o dużym muzycznym wyrobieniu do roli jakichś zmechanizowanych rzemieślników, wyrabujących swą pracę.

Program ostatniego koncertu symfonicznego uległ niekorzystnej zmianie. Nie grano Respighiego „Fontanny rzymskie”, usłyszenie których byłoby bardzo pożądane, od dłuższego bowiem czasu nie spotykamy na wieczorach symfonicznych kompozytorów o bardziej współczesnym stylu pisania. Z całego programu jedynie drugi koncert brandenburski Bacha mógł żywiej zainteresować słuchacza, gdyż jednak dyrygent p. Massimo Freccia okazał więcej wnikliwości. To samo i symfonia Dworka potraktowaną była zbyt jednostajnie pod względem dynamicznym.

Nieporozumienie jakieś wyszło z powodu zaangażowania solistki, p. Edith K., która okazała się pianistką zupełnie jeszcze nieprzygotowaną do publicznego wykonania „Danse macabre” Liszta, utworu bardzo płytkiego, mogącego jedynie zainteresować dojrzałym pianistycznym ujęciem, co w danym wypadku okazało się niemożliwym.

Włodzisław Brzostowski.

221 milionów zł. wynosi dodatnie saldo bilansu handlowego Polski za 1932 r.

Z Warszawy donosi (PAT.): Bilans handlu zagr. Rzplitej i W. M. Gdańska w grudniu ub. roku według tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Stat. wykazuje w wywozie 1.309.428 ton wartości 92.959.000 zł. w przewozie 203.030 ton wartości 77.562.000 zł. Saldo dodatnie w grudniu 1932 r. wynosi zatem 15.397.000 zł czyli zmniejszyło się w porównaniu

do listopada o 8.683.000 zł.

Bilans handlu zagr. Rzplitej i W. M. Gdańska w całym roku 1932 według prowizorycznych obliczeń przedstawia się następująco: Przywóz 1.786.801 ton wartości 861.981.000 zł. Wywóz 13.503.539 ton wartości 1.083.801.000 zł. Saldo dodatnie za cały rok 1932 wynosi 221.820.000 zł.

Kronika

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podała do wiadomości firm importowych, że odpisy świadectw przemysłowych na rok 1933 oraz oryginalny muszą wpłynąć najpóźniej do Izby do dnia 15 b. m. Odpisy muszą być zaopatrzone w 0,50 zł znaczek stemplowy. Opłata manipulacyjna Izby od uwierzytelnienia odpisu wynosi 1.—. Oryginalne świadectwa przemysłowe zwraca się natychmiast po uwierzytelnieniu odpisu.

Gmina m. Gdyni na podstawie uchwały rady miejskiej przystąpiła w charakterze członka do Towarzystwa Międzynarodowej Morskiej Wystawy Sportowej w Gdyni, której otwarcie przewidziane jest na 1935 rok.

Spadek konsumpcji piwa w Polsce przedstawia się następująco: W roku 1929 produkcja piwa w Polsce wyniosła 2,5 mil. hl., w roku 1932 1,2 mil. hl. Spożycie wynosiło w r. ub. około 3,5 litra na mieszkańca. Przemysł browarniczy przeżywa poważny kryzys. Pracuje obecnie 170 browarów.

Polska konfekcja w Afryce Północnej

Według informacji Konsulatu Polskiego w Marsylii dokonano szeregu dostaw konfekcji polskiej do Marokka francuskiego, który to rynek nie jest objęty ograniczeniami kontyngentowymi. Odbiorcy marokańscy są całkowicie zadowoleni z wykonania dostaw. Podobne kroki poczyniono także ostatnio w kierunku wprowadzenia naszej konfekcji do Tunisu. Fakty te nabierają tembardziej na znaczeniu, że rynek francuski jest zamknięty nadal dla przywozu konfekcji z powodu wyczerpania kontyngentów. — Znaczący należy, że francuskie kolonie Afryki Północnej przedstawiają dużo możliwości zbytu także i dla innych artykułów polskich.

„Zniżka cen“ w interpretacji egzekutorów

„Gospodarka Narodowa“ cytując ogłoszenie naczelnika urzędu skarbowego o licytacji nieruchomości, należących do jednego z ziemian. Bardziej charakterystyczne pozycje z tego ogłoszenia podajemy poniżej wraz z cenami szacunkowymi:

Garnitur mebli wyścielanych ze stolikiem mahoniowym 7 szt. — 50 zł; biurko orzechowe 1 szt. — 20 zł; toaletka orzechowa z lustrem — 20 zł; bieliźniarka z lustrami orzechowe 2 szt. — 50 zł; biblioteka jesionowa 1 szt. — 15 zł; szafki nocne z marmurami 2 szt. — 20 zł; kredens dębowy, ciemny 4-ro drzwiowy 1 szt. — 15 zł; stół bilardowy dębowy stylowy 1 szt. — 10 zł; serwis porcelanowy zdekompl. 100 szt. — 50 zł.

A teraz jeszcze ciekawszy asortyment: krowy czarnogoniaste 30 szt. — 1100 zł (przebieganie po 37 zł sztuka); byk rozplodowy 6 letni 1 szt. — 50 zł; młocarnia, kompl. z trakto-rem Desinga (zapewne miało być Doeringa) 1 kompl. — 500 zł; żniwiarka kompl. Doeringa 2 szt. — 100 zł; wozy chłopskie 9 szt. — 300 zł; konie robocze 5—16 lat 19 szt. — 500 zł, przebieganie po 26 zł sztuka; okna inspektowe oszkl. 500 szt. — 500 zł; siewnik firmy „Superior“ 1 szt. — 30 zł; plug do motoru 1 szt. — 50 zł; wążadła Massey i Harris 1 szt. — 50 zł; żre-baki kasztan. 3 letnie 4 szt. — 80 zł; wier-chówka kara 6 lat 1 szt. — 20 zł; chomonta ro-bocze 21 szt. — 50 zł; szkółka drzewek ogrodn. róże, jabłonki, grusze, czereśnie, około 10.000 szt. — 200 zł (przebieganie po 2 grosze) itd.

Zastraszające te cyfry są jaskrawym wy-tazem zniszczeń majątkowych, dokonywanych przez niektórych nieodpowiedzialnych egzeku-

torów skarbowych, pojmujących zbyt rygorystycznie swe zadania.

Węgiel polski na rynku włoskim

Przywóz węgla do Włoch w okresie pierw-szych dziewięciu miesięcy 1932 r. wykazał w stosunku do roku 1931 spadek o 25 proc., obni-żając się z 7.994 tys. ton do 5.969 tys. ton. — Polska, która jest trzecim co do wielkości do-stawcą węgla na rynek włoski, po Anglii i Niem-czech, dowiodła w okresie tym 356 tys. ton, po-czem — jak zaznacza Państwowy Instytut Eks-portowy — zmniejszanie naszych dostaw było dużo mniejsze niż ogólnego importu i stanowi-ło tylko 6 proc. w porównaniu z rokiem 1931.

Z całego świata

Wzrost zadłużenia Anglii. Donoszą z Londynu, że wierzyciel dług Anglii wynosił na dzień 31 grudnia 1932 r. 977.995.000 £, czyli podniósł się w stosunku do stanu z 31 grudnia 1931 o 250.495.000 £, a w porównaniu ze stan-em z dnia 31 marca 1932 nawet o 366.020.000 £.

Przedłużenie moratorium bankowego na Łotwie. Ło-tewska rada ministrów uchwaliła przedłużyć częściowe moratorium bankowe, którego termin upłynął w dniu 31 grudnia ub. r., o dalsze 3 miesiące. Moratorium rozciąga się narazie tylko jeszcze na 8 mniejszych instytucji kre-dytowych.

Znaczące przesubskrybowanie pożyczek szwedzkiej i holenderskiej. Donoszą ze Sztokholmu, że emisja nowej 4%-owej pożyczki państwowej osiągnęła duży sukces. Suma emisji na wysokości 66,6 milj. koron została kilkakrotnie pokryta, jednakże przydzielono tylko sumę preliminarzową.

Rekordowa ilość upadłości w Stanach Zjednoczonych. Cyfra upadłości w U. S. A. osiągnęła w roku 1932 nowy rekord. Ogółem zawiesiło wypłaty 31.950 przedsiębiorstw o łącznych pasywach 927 milj. dol., wobec 28.285 firm z pasywami 736 milj. dol. w roku 1931.

Wzrost upadłości w Niemczech. Według danych nie-mieckiego Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszono w Niemczech w grudniu ub. r. 521 upadłości i wszczęto 280 sądowych postępowań ugodowych. Odpowiednie cy-fry w miesiącu poprzednim wynosiły 449 i 267.

Licytacja Amerykańskiego Poofu Bankowego. Za-łożony w październiku 1931 w U. S. A. pool bankowy pod firmą „National Credit Corporation“, wycofał w tych dniach dalszą transzę puszczonych w swoim czasie w obieg skryptów dłużnych. Transza ta wynosi 6 milj. 750 tys. dol. W ten sposób pool, który z chwilą przejęcia ak-cji pomocy kredytowej przez Reconstruction Finance Cor-poration, znalazł się w stanie likwidacji, spłacił już ca-łą prawie kwotę oddaną mu do dyspozycji przez poszczególnie banki amerykańskie, a wynoszącą 135 milj. dol.

Zebrania Spółek Akcyjnych

21 stycznia
Poznańska Kolej Elektryczna — zebranie o godz. 12 w lokalu Spółki — Poznań, ul. Gajowa 1.

30 stycznia
Wapniarnia Miasieczko — zebranie o godz. 16 w lo-kalu spółki w Warszawie, ul. Jasna 5.

Z rynków zbożowych

BERLIN.

Przy spokojnym przebiegu panowała na dzi-siejszym rynku zbożowym słabsza tendencja. Na rynku efektywnym płacono za zboża chlebowe o 1 do 1 i pół marki niższe ceny. Na rynku termi-nowym notowania były również słabsze.

Rynek mączny ospały. Na rynku owsa poda-ł mały popyt równoważoną się wzajemnie, ceny u-trzymane. Jęczmień spokojny.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 9. I. 1933 r. (Urząd.) Pszenica march. 187—189, tend. stała; żyto march 152—154, tend. wzmocniona; jęcz-mień browarowy 165—175, tend. cicha; jęczmień past. i przemysłowy 158—164, tend. cicha; owses march. 114—117, tend. spokojna; mąka pszenna 23,00—25,10, tend. spokojna; mąka żytnia 19,40—21,70, tend. spokojna; otręby pszenne 8,80—9,10, tend. ledwo utrzymana; otręby żytnie 8,70—9,00, tend. spokojna; groch Wiktr. 20,00—24,00; groch dr. jadal 20,00—22,00; groch pastewny 12,50—14,50. Ogólna tenden-cja niejednorodna.

Notowania terminowe: Pszenica marzec 206½, maj 208½. Tendencja spokojna. Żyto marzec 166½, maj 169. Tendencja stała. Owses marzec 125.

Centrala Rolników S. A. w Poznaniu, Pla. Wolności 18, tel. 4351 podaje poniżej oryginalne znaczki obniżone ceny produktów Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie, obo-wiazuje w mies. styczniu rb.

Sole potasowe	20%-owe	zł	930,—	za 10 ton
"	21%-owe	"	976,50	"
"	22%-owe	"	1.023,—	"
"	23%-owe	"	1.069,50	"
"	24%-owe	"	1.116,—	"
"	25%-owe	"	1.162,50	"
Kainit zwykły	8—11%-owy	"	420,—	"

franko stacje odbiorcze. — Od tych cen odcho-dzi wysokie skonto kasowe. Szczegółowe oferty na żądanie. 208

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Żyto	13,60	13,80
usposobienie: spokojne.		
Pszennica	22,25	23,25
usposobienie: stałe.		
Jęczmień browarowy	14,50	16,—
usposobienie: spokojne.		
Jęczmień 68-69 kg	12,75	13,50
Jęczmień 64-66 kg	12,25	12,75
usposobienie: spokojne.		
Owies 30 ton par. Pozn.	13,—	13,—
usposobienie: stałe		
Mąka pszenna 65% wł. worka	35,75	37,75
usposobienie: stałe		
Mąka pszenna 65% wł. worka	35,25	37,25
usposobienie: stałe		
Otręby żytnie	8,25	8,50
Otręby pszenne	7,50	8,50
Otręby pszenne grube	8,50	9,50
Rzepak	14,—	45,—
Rzepak	40,—	45,—
Gorzyczka	36,—	42,—
Wyka latowa	13,—	14,—
Peluszka	13,—	14,—
Groch Viktoria	20,—	22,—
Groch Folgera	34,—	37,—
Koniczyna czerwona	90,—	110,—
Koniczyna biała	80,—	120,—
Koniczyna szwedzka	100,—	120,—

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 240 ton, pszenicy 60 ton, owsa 30 ton, maki pszennej 10 ton. Poznań, dnia 10 stycznia 1933 r.

Owies dominujący kupuje firma: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 10 stycznia 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była mocniejsza; kursy naogół nieco zwyżkowały, jednakże brak odpowiedniego materiału odczuwa się w dalszym ciągu. Pożyczki państwowe cieszyły się w dalszym ciągu większym popytem, mianowicie poszukiwano przy wielkim braku materiału 5 proc. pożycz. konwers. po 40,50, 4 proc. premii dol. po 53,—, 4 proc. pożycz. inwest. po 100,50, oraz 3 proc. pożycz. budowl. po 40. Z pożyczek komunalnych handlowano 8 proc. obl. m. Poznania z roku 1926 po 92,— w transakcjach z papierów lokacyjnych P. Z. K., które lekko zwyżkowały, obracano 4% pożycz. listami dol. staremi po 39,50 oraz 6 proc. listami żytnimi po 6¼ w tran-zakcjach, natomiast poszukiwano 4 proc. listy zast. konwers. po 31,—. Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 86,50—87,— w placeniu.

Urzędowa giełda dewiz w Warszawie

Warszawa 9. I. 33. Przekazy: Belgia 173,35—173,78—172,72; Holandia 359,00—359,70—358,10; Londyn 29,90—29,74—29,92 30,06—29,78; Nowy Jork kable 8,929—8,949—8,909; Paryż 34,85—34,94—34,76 Szwajcaria 171,95—172,38 171,52; Berlin 212,05. Tend. mocniejsza.
Państw. Papiery Wartościowe: 4% pożyczka dolar. 54,50—54,5 5% pożycz. konwers. 41,50, 4% pożycz. inwest. 102,50 4% pożycz. seryjna 110,—; 3% pożycz. budowl. 41,50—41,75, 7% pożycz. stabiliz. 54—55,425—55 w drobnych odcinkach: Tend. cołkowiek mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 87,50 — 87. — Tendencja cołk-

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 11 stycznia br. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Starym Rynku 39: większą ilość rozmaitego obuwia.

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

Dawid, komornik sądowy.

Poznań, ul. Śniadeckich 26. 99

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia br. o godz. 12 przy ul. Marsz. Focha 55 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania (Torpedo).

Daroszewski, kom. sądowy.

Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 101

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia br. o godz. 10,30 przy ul. Śniadeckich 11 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet oszklony.

Daroszewski, kom. sądowy.

Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 102

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia 1933 r. o godz. 12-ej przy ul. Podgórznej 10 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do prasowania koszul.

Pietruszewski, komornik Sądu Grodzkiego

Poznań, Plac Wolności 9. 105

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia br. o godz. 10 przy ul. Wyspiańskiego 9 sprzedawac będą naj-więcej dającemu za gotówkę: bufet, kredens i zegar stojący.

M. Cwojdzinski, kom. sąd. z pol.

Poznań, Wielkie Garbary 12. 104

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia br. o godz. 12 przy ul. Matejki 2 sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę:

2 kanapy, 2 fotele, 2 szafy, piec żelazny, stół, 2 lampy wiszące, zegar ścienny, 10 o-brazów i różne sprzęty domowe.

M. Cwojdzinski, kom. sąd. z pol.

Poznań, Wielkie Garbary 12. 103

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia br. o godz. 9-tej zbiórka przy ul. Słowackiego narożnik ul. Kra-szewskiego sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

całkowite urządzenie składowe, oraz drob-ne towary drogerijne.

Garstka, komornik sądowy.

Poznań, ul. Poznańska 58 a. 100

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia 1933 r. o godz. 10-tej przy ul. W. Garbary 33 sprzedam publicznie naj-więcej dającemu za gotówkę:

1 aparat do napełniania piwa, 100 butelek od piwa, 100 butelek od wody sodowej, 1 aparat do wody sodowej, 1 aparat do oczyszczania bu-telek, 20 skrzyń do butelek.

Pietruszewski, komornik Sądu Grodzkiego

Poznań, Plac Wolności 9. 106

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia 1933 r. o godz. 13-ej przy ul. Al. Marcinkowskiego 3 sprzedam publicz-nie najwięcej dającemu za gotówkę:

4 szafy amerykań., 3 biurka, 6 krzesel, 2 maszy-ny do pisania Underwood 5, 1 biurko czarne z krzesłem, 1 szafa do akt, 1 stół, 3 krzesła, 3 fotele małe.

Pietruszewski, komornik Sądu Grodzkiego

Poznań, Plac Wolności 9. 107

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W rodę, dnia 11 stycznia 1933 r. o godz. 13,30 przy ul. W. Garbary 33 sprzedam publicznie naj-więcej dającemu za gotówkę:

1 radioaparat (5 lampkowy), 1 lampa (5 świec) i 1 biurko.

Pietruszewski, komornik Sądu Grodzkiego

Poznań, Plac Wolności 9. 108

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11 stycznia 1933 r. o godz. 11-ej przed południem przy ul. Gąsiorowskich 6 sprze-dam najwięcej dającemu za natychmiastową za-platą:

samochód osobowy marki Benz, koc kożuchowy, i kożuch siołerski.

Figas, komornik sądowy

Poznań, ul. Kościelna 46. 109

Ogłoszenie

Mieszkaniec m. Nieświeża Mojżesz Segatowicz, syn Mejera i Goldy, urodzony 8 stycznia 1898 r. w Nieświeżu wniosł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Segatowicz“ na nazwisko „Sigel“, „Seagel“, lub „Sigell“.

Urząd Wojewódzki w Nowogrodzieku podaje po-wyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nad-mienieniem, że w myśl art. 6 ustawy z dn. 22. II. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 p. 16 ex 1930 r.) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do tut. Urzędu w ciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w Moni-torze Polskim.

Wojewoda Nowogrodzki.

Ogłoszenie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. wargowieckiego w Wargowcu ogłasza Konkurs na stanowisko

Dyrektora K. K. O. w Wargowcu

Od kandydata wymagane jest:

1. obywatelstwo polskie,

2. zdolność organizacyjna,

3. przygotowanie teoret.,

4. praktyka bankowa

i doświadczenie na kierowniczem stanowisku.

W ofercie należy podać:

życiorys, odpisy świadectw dotyczące wykształce-nia i praktyki, oraz posiadane referencje i stawiane warunki.

Wynagrodzenie według umowy.

Termin składania podań do dnia 25. I. 33. Po-dania przysyłać należy na ręce Prezesa Rady Kasy

p. Majora rez. Goetendorff-Grabowskiego w Lech-niu, p. Skoki, pow. Wargowice.

Oferty nieuwzgl. pozostaną bez odpowiedzi.

311

Wielka Licytacja Mebli!

W środę, 11 oraz w czwartek, 12 stycznia rb. od godz. 10 do godz. 16 sprzedawac będą przy Starym Rynku 46/7 w firmie Spółka Stolarska, z powodu likwidacji dobrowolnie najwięcej dającemu za gotówkę:

Wielka partia mebli dębowych, sosnowych, orze-chowych i jesionowych, a mianowicie: szafy do rzeczy i biurowe, łóżka, umywalki, stoliki nocne, stoły, biurka, stoliki serwisowe, garderobianki, żardynierki, etażerki, buduariki, garnitury klubowe, kredensy, szafki zegarowe, biblioteczki, fotele, krzesła i wiele innych pojedynczych mebli.

Brunon Trzeczak

zaprzys. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjo-nator na Województwo Poznańskie.

ul. W. Garbary 34, Tel. 2126.

278-1

Przymusowy przetarg.

Nieruchomość położona w Grodzisku i w chwili ucy-nienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze grun-towej Grodzisk tom V wykaz liczba 164 na imię mistrza rzeźnickiego Jana Lemańskiego i żony jego Barbary ur. Wierczek w Grodzisku, w ogólnej wspólności ma-jątkowej zostanie w drodze egzekucji

dnia 10 marca 1933 o godz. 10 przedpoł.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, po-kój nr. 20. Nieruchomość składa się z zabudowanego pod-wórza, mapa 2, parcela 1011/152, nierozmierzona, warto-ści użytkowej budynków 4496 mk. Nr. matrykuły 647 księga podatku budynkowego 458. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze grunтовой dnia 8 września 1932.

Grodzisk, dnia 30 listopada 1932.

Sąd Grodzki

310

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Sierotami

po Poległych Wojskowych i Dzieci Inwalidów

Podaje do wiadomości, że p. Nadrowska przestała być akwizytorką Towarzystwa z końcem 1931 roku, a p. Mierzejewska nigdy nie była akwizytorką. Obecnie Towarzystwo nie posiada żadnych akwizytorów i inkasentów przeto osoby zbierające składki i ofiary na cele naszego Towarzystwa prosimy oddać w ręce policji.

317-2

Plac przemysłowy

ca 2 morgi, niezabudowany, z bocznica lub blisko stacji w Poznaniu

poszukiwany

Szczegółowe oferty z opisem, szkicem, ceną do eksp. Dziennika Poznańskiego pod nr. 315g

Kanarki

śpiewaki, nagrodzone dużym złotym medalem oraz samice i urządzenia do hodowli sprzedaje

Adres Mylna 50, m. 13

BIAŁY TYDZIEŃ

połączony z taną sprzedażą posezonową

Od dzisiaj rozpoczynamy wielką sprzedaż płócien z pierwszorzędných fabryk. Wybór olbrzymi! Ceny rekordowo niskie — biją dotychczasowe.

POLECAMY:

Płótno bieliźniane	95, 85, 75 i	60 gr	Reczniki kuchenne	75, 60, 50 i	30 gr
Płótno gospodarskie 70 ctm.		70 gr	Reczniki adamaszkowe	95, 85	75 gr
Płótno gospodarskie 80 ctm.		85 gr	Reczniki frotté	1,50, 1,20, 90, 70	55 gr
Płótno Poznańskie 80 ctm.		95 gr	Inlet róż. nie przep. pierza		1,35 zł
Płótno Krośniak 70 ctm.		78 gr	Inlet róż. nie przep. pierza 160 ctm.		2,70 zł
Płótno Krośniak 80 ctm.		88 gr	Drellszek materacowy		1,90 zł
Płótno Silesia 80 ctm.		1,10 zł	Drellszek na spodki prima		3,75 zł
Płótno Madapolam 80 ctm.	1,05, 95 i	85 gr	Adamaszek obrusowy	2,75	2,40 zł
Płótno Szyfon 90 ctm.		1,10 zł	Adamaszek roletowy	3,20	2,80 zł
Płótno Przeseclad. 140 ctm.	2,10, 1,80 i	1,50 zł	Surówka 70 ctm.	70, 65 i	55 gr
Płótno na powłoki 160	2,90, 2,40 i	1,75 zł	Surówka 140 ctm.	1,40, 1,30 i	1,20 zł
Płótno podpinkowe 180		3,20 zł			

Materiały posezonowe na ubrania, palta, kostjomy i płaszcze obniżyliśmy od 20 — 40%
Każdy kupujący otrzyma podczas białego tygodnia darmo przy zakupie gotówkowym od 15 — 20 zł 1/2 tuzina chusteczek, od 30 — 40 zł 1/2 tuz. chusteczek, ponad 50, zł 2 ręczniki adamaszkowe lub 1. dobry frotté.

R. i C. KACZMAREK, Poznań, ul. Nowa 3.

ORWAT

tapety - linoleum
ceraty - chodniki

Reperacje i wykładanie linoleum

ul. Wrocławska 13

Przyjmuje asygnaty „Kredyt“ 6128

PASY

skórzane, z sierści wiel-
bądź i gury elewa-
torowe w najlepszym
gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne
poleca najkorzystniej

Biuro Techniczne - Handlowe
A. Glaser - Poznań

ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny
Telefon 50-16. 6543

Popieracie firmy ogłaszające się
w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM“

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

KILKA

najszczęśliwszych losów
do nabycia w Kolekturze
S. Centowskiego, Plac
Wolności 3. 299

Kuchnia

„Turki“ para już od 6.50
Sportowców niki. od 10.
Hokey niki. od 14.50
Jackson Canada od 18.—

Piece

Kwintowe już od 6.50
kucharki 2 płomienne od
zł 9,80,
Iryjskie szamotowe od
zł 38.50
Iryjskie ozdoby od 75.—
majolikowe od zł 95.—
Wszystkie części do pie-
cy.

Kółka

metalowe od zł 28.50
Karnisze mosiężne 5.75
Maszynki do mięsa kro-
jenia od zł 6.50.

Dla Pani domu

Żelazka elektryczne i mo-
sieżne do prasowania.
Kucharki elektryczne.
Garnki i czajniki alumin-
owe. Formy do babek,
tort i budyniów. Wyży-
maczki.

Przewodnik

Magazyn tow. żelaznych
Poznań, św. Marcina 30

Dla rolnictwa

Haciele setka zł 5.50 Ocy-
le. Podkowy. Żelazo, Łań-
cuchy. Gwoździe. Nar-
zędzia kowalskie najta-
ńiej

Dla przyjeżdżających

Autobusem
z prowincji najbliższe
źródło zakupu. 645

Potrzebujesz meble

kup tylko
u Baranowskiego
Podgórną 13. a będziesz
zadowolony. bo dobre
i tanio. 5931

Pogrzeby

DZIŚ — WTOREK: Śp. Franciszka Smo-
lińskiego o godz. 15-tej, z kostnicy cmentar-
nej w Górczynie. Śp. Tadeusza Knapkiego
o godzinie 3-ciej z domu żałoby na cmen-
tarz jeżycki. Śp. Józefa Zieleśkiewicza 15.45
z kostnicy cmentarnej (Fara) przy ul. Bu-
kowskiej.

Meble używane za darmo!

nikt nie daje, lecz bardzo
tanie sprzedaje POZNAŃ
SKI DOM KOMISOWY
Dominikańska 3, tel. 2442
Meble oraz inne przed-
mioty przyjmuje również
do sprzedaży komisowej
na bardzo dogodnych wa-
runkach. 4498

Śniadalnica

przy cukierni „Fangrat“
Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
„ z 3 dań zł. 1,10
„ z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr.
204

Obywatele Poznań!

Kompletne pokoje używa-
ne oraz oddzielne meble
kupuje i płaci najlepsze
ceny tylko POZNAŃSKI
DOM KOMISOWY. Do-
minikańska 3, tel. 24-42.
Przyjmuje również wszel-
kie przedmioty do sprze-
dazy komisowej na bar-
dzo dogodnych warun-
kach. 4499

Sprzedaj inwenturę

za bezcen. Koszule smo-
kingowe od 4.75. Reka-
wiczki trykotowe 0.75. —
Bluzki wełniane 3.75. Mo-
dne 5.50, 7.50. Sweterki
od 1.50. Pulowery 2.45.
Wełniane 6.50 zł. Pończ-
ochy Bemberga 1.75, 2.50.
Szale. Getry. Trykotaże
w Składzie Fabrycznym
Władysława Trojanow-
skiego, Wielkie Garbary
36 obok Wielkiej. 19

PRAWIE ZA DARMO!

ELEKTRON Św. Marcina
46. — Telefon nr. 39-64.
na 10 miesięcznych rat
daje wszystkim konsu-
mentom Elektr. Miejsk
Żelazka, Garnuszki, Po-
duszki Elektr. kucharki.
Nurki do gotow. wody
t. p. grzymki 2 letnia
gwarancja w Firmie
Elektron, Św. Marcina 46
8007

MEBLE
tanie wprost ze składni-
cy poleca K. Bakoś, ul.
Wenecjańska 1. — Mosi
Chwaliszewski przy krzy-
żu. 5757.

Dla dzieci słabowitych
tylko
EMULADA
tran witaminowy z cze-
koladą i słodem poleca
Apteka w Bazarze. 8340

DROGERJA
ŚW. MARCINA
św. Marcin 62 poleca ta-
nie lustra domowe — 30,
40, 50, 60 gr., większe
1.—, 1.50, 2.50, grzebienie
kieszonkowe 30, 45, 75,
1.25, lepsze domowe 1.50
2.—, Okazja — szcztolki
do zamiętania z włosia
2.— szcztolki do szorowa-
nia we wielkim wyborze.
bardzo tanio. Najtańsze i
najbliższe.

PIES
(Setter Gordon) 1/2 roku
na sprzedaż Fr. Rataleca
ka 27, m. 9. 10850*

SPRZEDAM
skład z przyległym poko-
jem, pośrednicy wyku-
leni. Adres wskaże Dz.
Pozn. pod nr. 10867*

DROGERJA
ŚW. MARCINA
św. Marcin 62
obniżyła znacznie ceny
i poleca: oliwy, benzyny,
smary, skórki i gabki do
mycia samochodów. Oka-
zyny zakup mydeł i pro-
szków do prania. Arty-
kuły toaletowe w wiel-
kim wyborze bardzo ta-
nio. Każdy kupujący o-
trzyma niespodziankę dar-
mo.

OD 1.70 ŻARÓWKA
oszczędnościowa „Kome-
ta“, krajowa, gwaranto-
wana Babińskiego 7. —
przy placu Świeżym
Odsprzedażcom rabat.
10865

ALEKSANDER THOMAS
Poznań — Nowa 5
Salon sztuki — Marmury
Alabastry — Przybory
artystyczne. 307

SKŁAD
delikatessów, masła, sera
centrum sprzeda Grobla
22. „Lech“. 10873

SKRZYPCE
z futerałem dla znawcy
sprzedam, Wielka 12, m.
7. 10872*

SPRZEDAM
3 — 5 dolarówek. Proszę
oferty do Dzien. Pozn.
10840*

BIURKO
żaluzjami, 2 krzesła z
poreczkami, szafonierka z
rzeźbą, lustro, urządze-
nie składowe i lustro
Cieszkowskiego 3 II p.
pok 59. 10852*

LEŻANKI 35 ZŁ
nowe, dobre wykonanie
sprzedaje tapicernia Gór-
na Wilda 43. 10740

POŃCZOCHY
rekawiczki, bielizna dam-
ska, dziecięca, pościelo-
wa. Ceny niebywale, ga-
tunek pierwszorzędny. —
Wojtkiewicz, Nowa 11.
238

Kamienice
KAMIENICA
narożnikowa najlepszy
stan, dochód 14.000 wpla-
ty 55.000, reszta amorty-
zacja. Oferty Dzien. Poz.
nr. 10879*

WILLE
czteromieszkaniowa bli-
sko śródmieścia, 21.000
wplaty 15.000, Gruszczy-
ski, Pocztowa 30. 10853

Kupna
SREBRO
złoto, porcelana, meble,
kupuje — przyjmuję w
komis „Lamus“ Strzelec-
ka 1. 10725

Mieszkania
MIESZKANIA
2—3 pokój, możl. śródm.
łazienka, elektryczność,
wprost od gospodarza po-
szukuje. Zgłosz. Dzien.
K. 109

DWUPOKOJOWE
z kuchnią łazienką od go-
spodarza możliwie śródm.
mieście. Zgłosz. Dzien.
Pozn. 10869*

MIESZKANIE
pokój i kuchnia z nowe-
mi meblami od zaraz do
wynajęcia, Poznań, ulica
Jezuicka 11, skład mebli.
196

MIESZKANIA
5 pokoi, w czystym do-
mku możliwie okolica Ja-
snej Słowackiej lub Ope-
ry poszukuje. Oferty do
Dzien. Pozn. 10844

Pokoje
OGRODOWA 12
m. 3 pokój dobre utrzy-
manie dom kulturalny.
10739

POKÓJ
1—2 osobowy Focha 29,
m. 12. 10877*

PRZECZNICA 3
1 p. miesz. 4, dzwonić
n. bramy. 10857*

POKOJ
dla 2 panów, lub mło-
dego małżeństwa. Łako-
wa 17, m. 20. 10882*

POKOJE
duży mały odnajmę. Pl.
Nowomiejski 6a, m. 25.
10851*

POKÓJ UMEBLOW.
od zaraz 1—2 panom ul.
Strzelecka 19, m. 7. 10830

POKÓJ
próżny, elektryczność
gaz 20 zł. Szamotulska
49. 10948*

POKÓJ UMEBLOWANY
od zaraz 1 — 2 panom ul.
Strzelecka 19, m. 7. 10830

POKÓJ
męski dla pana z utrzy-
maniem Składowa 1 m.
20. 10810*

POKÓJ
słoneczny i piętro, Pod-
górną 7, m. 3. 964b.

2 PANÓW
przyjmuje na pokój. Zgłosz.
ul. św. Wojciecha 27, m.
54. 964b.

LOKALE
SKŁAD
z mieszkaniem w Rogo-
źnie Włp. w najlepszym
położeniu na krzyżowa-
niu główn. ulic nad, się
na każde, przedsięw. ko-
rzystnie do wynajęcia.
Oferty do Dzien. Pozn.
pod nr. 309.

2 UBIKACJE
biurowe - handlowe par-
ter, front, 3 obszerne su-
che piwnice zaraz do wy-
najęcia. Wiadomość Fir-
ma Kantorowicz, Wro-
niecka 6/8. 10875

SKŁADNICA
na parterze sucha, ob-
szernym podwórkiem —
śródmieście poszukiwana.
Oferty Dzien. Pozn. nr.
10878*

LOKAL
handlowy 3 ubikacje, ur-
ządzony, 10 maszyn try-
kotarskich zaraz gospo-
darz wydzierżawi. Wiado-
mość — administracja
Masztalarska 6, m. 4. 10874

Różne
Podaje
Szczegółowy moim Klien-
tom do łaskawej wiado-
mości, że z dniem 1 sty-
cznia 33 przeniosłem mój
skład **Futer**
z ul. Pocztowej 29 na ul.
św. Marcina 58
Otwarcie nastąpi około
stycznia 1933 r. Zawad-
niając o powyższem prze-
szyć o łaskawie dalsze po-
parcie.
Tadeusz Olszyński
Kufner. 16

CHIROMANT
światowej sławy Moraw-
ski Kalwini obecnie w Po-
znaniu Hotel Monopol.
10756

AKUSZERKA
Kleinwächterowa Poznań,
Rom. Szymańskiego 2 w
pobliżu placu S-to Krzy-
skiego. 10752

BILANSE
zestawiam, zakładam księ-
gowość w handlu i mły-
nach. Tanie. Zgłosz. Dz.
Pozn. nr. 10825*

PRANIE
bielizny meskiej, sztyw-
nej, — damskiej bez
szkodliwych domie-
szek, cerowanie, na-
prawa tanio, Teclaw, Nie-
golewskich 4, m. 16. 963b

KSIAŻKOWY
BILANSISTA
znający sprawy podatko-
we oraz wszelkie prace
biurowe, poszukuje sta-
nowiska, także na wy-
jazd, lub przyjmie dorę-
żne prace buchalteryjne.
Oferty Derfert, Poznań,
Zielona 6. 967b

ONDULACJA 60 Gr
Manicur 75 gr. Strzyż-
nie włosów 50 gr. Kra-
marska 25, vis a vis nu-
meru 2. 305

OBIADY
domowe, smaczne, tanie.
3 Mała 7, m. 7. 10865*

CHIROMANTKA
Focha 29; m. 12 przepo-
wiada systemem wszech-
światowej sławy Lenor-
mand. 10876*

RADJOMONTER
aparaty sieciowe zaraz
Elektro - Radio, Miel-
żyńskiego 1. 10871*

MASAZE
kosmetyczne, lecznicze,
specjalność — wyrzuty
skórne. Maleckiego 19,
m. 5. 10883

DZIECKO
z posagiem przyjmie za
własne bezdzietne małżeń-
stwo. Oferty kierować:
Biuro Ogłoszeń, Inowroc-
ław, Jakóba 16 pod „wła-
sne“. 314g

BACZNOŚĆ!
Szczegółowy moim Klien-
tom do łaskawej wiado-
mości, że z dniem 1 sty-
cznia 33 przeniosłem mój
skład **Futer**
z ul. Pocztowej 29 na ul.
św. Marcina 58
Otwarcie nastąpi około
stycznia 1933 r. Zawad-
niając o powyższem prze-
szyć o łaskawie dalsze po-
parcie.
Tadeusz Olszyński
Kufner. 16

CHIROMANT
światowej sławy Moraw-
ski Kalwini obecnie w Po-
znaniu Hotel Monopol.
10756

AKUSZERKA
Kleinwächterowa Poznań,
Rom. Szymańskiego 2 w
pobliżu placu S-to Krzy-
skiego. 10752

BILANSE
zestawiam, zakładam księ-
gowość w handlu i mły-
nach. Tanie. Zgłosz. Dz.
Pozn. nr. 10825*

PRANIE
bielizny meskiej, sztyw-
nej, — damskiej bez
szkodliwych domie-
szek, cerowanie, na-
prawa tanio, Teclaw, Nie-
golewskich 4, m. 16. 963b

KSIAŻKOWY
BILANSISTA
znający sprawy podatko-
we oraz wszelkie prace
biurowe, poszukuje sta-
nowiska, także na wy-
jazd, lub przyjmie dorę-
żne prace buchalteryjne.
Oferty Derfert, Poznań,
Zielona 6. 967b

ONDULACJA 60 Gr
Manicur 75 gr. Strzyż-
nie włosów 50 gr. Kra-
marska 25, vis a vis nu-
meru 2. 305

OBIADY
domowe, smaczne, tanie.
3 Mała 7, m. 7. 10865*

CHIROMANTKA
Focha 29; m. 12 przepo-
wiada systemem wszech-
światowej sławy Lenor-
mand. 10876*

RADJOMONTER
aparaty sieciowe zaraz
Elektro - Radio, Miel-
żyńskiego 1. 10871*

MASAZE
kosmetyczne, lecznicze,
specjalność — wyrzuty
skórne. Maleckiego 19,
m. 5. 10883

DZIECKO
z posagiem przyjmie za
własne bezdzietne małżeń-
stwo. Oferty kierować:
Biuro Ogłoszeń, Inowroc-
ław, Jakóba 16 pod „wła-
sne“. 314g

BACZNOŚĆ!
Szczegółowy moim Klien-
tom do łaskawej wiado-
mości, że z dniem 1 sty-
cznia 33 przeniosłem mój
skład **Futer**
z ul. Pocztowej 29 na ul.
św. Marcina 58
Otwarcie nastąpi około
stycznia 1933 r. Zawad-
niając o powyższem prze-
szyć o łaskawie dalsze po-
parcie.
Tadeusz Olszyński
Kufner. 16

CHIROMANT
światowej sławy Moraw-
ski Kalwini obecnie w Po-
znaniu Hotel Monopol.
10756

AKUSZERKA
Kleinwächterowa Poznań,
Rom. Szymańskiego 2 w
pobliżu placu S-to Krzy-
skiego. 10752

BILANSE
zestawiam, zakładam księ-
gowość w handlu i mły-
nach. Tanie. Zgłosz. Dz.
Pozn. nr. 10825*

PRANIE
bielizny meskiej, sztyw-
nej, — damskiej bez
szkodliwych domie-
szek, cerowanie, na-
prawa tanio, Teclaw, Nie-
golewskich 4, m. 16. 963b

KSIAŻKOWY
BILANSISTA